

REDACJA i ADMINISTRACJA  
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

# Polonia

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE  
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

## Pakt francusko - sowiecki

podpiano w czwartek w Paryżu

Paryż, 2. 5. Tel. wł.

Wszystkie dzienniki oczekują podpisania we czwartek układu francusko - rosyjskiego. „Petit Parisien” informuje, że układ składa się z właściwego paktu oraz protokołu wyjaśniającego.

Pakt składa się z pięciu artykułów. Artykuł pierwszy przewiduje natychmiastową konsultację dla zastosowania artykułu 10 paktu Ligi Narodów w wypadku niesprowokowanej napaści. Artykuł 2 przewiduje pomoc wojskową stosownie do artykułu 15 ust. 1. statutu Ligi Narodów, o ileby Rada Ligi Narodów nie wydała postanowienia jednomyślnego, ustalającego, kto jest napastnikiem. Art. 3 ustala obowiązek pomocy wojskowej na wypadek napaści nie sprowokowanej według art. 16 i 17 paktu genewskiego. Art. 4 stwierdza, że powyższe zobowiązania nie mogą przeszkodzić stronom umawiającym się do spełnienia zobowiązań wynikających z art.

5. paktu Ligi Narodów. Art. 5 przewiduje i ustala czas obowiązywania układu. Obowiązek wzajemnej pomocy odnosi się tylko do Europy. Zobowiązanie co do pomocy wojskowej nie wchodzi w rachubę, jeżeli agresja nie dotyczy własnego terytorium stron umawiających się.

Układ zawiera zastrzeżenia co do ważności zobowiązań poprzednio zaciągniętych, a zwłaszcza układu w Locarno, wręczając zastrzeżenie możliwości zawarcia regionalnego układu wschodniego, wskazując w ten sposób, że nie jest skierowany przeciwko nikomu, gdyż inne państwa mogą do niego przystąpić.

Spotkanie Laval'a z Potiemkinem miało nastąpić w czwartek o godz. 18.30 po południu.

Paryż, 2. 5. Tel. wł.

Francusko - sowiecki pakt wzajemnej pomocy wojskowej został w czwartek

wieczór podpisany. Podpisu dokonali minister spraw zagranicznych Laval i ambasador sowiecki w Paryżu, Potiemkin.

### Sprawa 4 miliardów franków

Paryż, 2. 5. Tel. wł.

W tutejszych kołach giełdowych i przemysłowych utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska w sprawie pożyczki francuskiej dla Rosji sowieckiej, w wysokości 4 miliardów franków. Mówią, że jako pierwszy warunek udzielenia tej pożyczki ze strony francuskiej wysuwane jest żądanie uregulowania długów carskich, które miałyby zresztą ulec bardzo poważnej redukcji.

Pogłoska ta traktowana jest przez pewne sfery giełdowe i bankowe bardzo poważnie. „Agence Economique et Financiere” natomiast utrzymuje, że sfery oficjalne uważają tę pogłoskę za bezpodstawną.

## Trzy Konstytucje

W roku bieżącym dzień obchodu święta narodowego Trzeciego Maja, rocznicy uchwalenia Konstytucji z roku 1791 zbiega się z okresem przygotowań do uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, która będzie niejako ostatnią cegłą w budowie gmachu nowego ustroju Państwa. Na przestrzeni ostatnich lat 150 mieliśmy trzy Konstytucje: 3 maja 1791 r., 17 marca 1921 r. i 26 marca 1935 r.

Tak się jakoś dziwnie składa, że najdawniejsza z tych konstytucyj, która obowiązywała tylko przez dwa lata, konstytucja przedrozbiorowa jest jakby wyrazem kompromisu między czymś pośrednim między konstytucją z 17 marca 1921 a konstytucją z 26 marca 1935 r.

Jeżeli chodzi o stosunek władz, to konstytucja z 3 maja stała na stanowisku ich podziału i równowagi. Pozostawiając władzę wykonawczą w ręku straży praw, złożonej z króla, prymasa i pięciu ministrów, pozostawiła jednak władzę ustawodawczą w rękach Sejmu dwuizbowego, złożonego z Izby posłów i Senatu. Ministrowie odpowiedzialni byli przed Sejmem, król nieodpowiedzialny. Ogromnym wzmocnieniem władzy wykonawczej był przepis, że tron jest dziedziczny, że monarcha nie wybiera się w wolnej elekcji, jak było dawniej. Prezydent wybieralny, choćby skądinąd, obdarzony szerszymi uprawnieniami ma zawsze mniejsze znaczenie i mniejszy autorytet od króla, który królem pozostanie do końca swojego życia, a do tronu doszedł drogą dziedziczenia.

Konstytucja z 17 marca 1921 r. wprowadziła w rzeczywistości zasadę przewagi władzy ustawodawczej nad władzą wykonawczą. Przeprowadzając poza to bardzo radykalnie zasadę proporcjonalności wyborów, stworzyła ustrój niewłaściwy i niezupełnie odpowiadający warunkom Polski. Władza Prezydenta według tej konstytucji była bardzo ograniczona. Nie miał on nawet możliwości rozwiązania Sejmu.

Z błędów tej konstytucji zdawali sobie sprawę niemal wszyscy i chcieli je naprawić. W 1926 r. wprowadzono też zmiany bardzo istotne, przede wszystkim obdarzono prezydenta prawem rozwiązywania obu izb.

Konstytucja ostatnia stwarza inną sytuację. Przez veto ustawodawcze, przez szeroką władzę dekretowania, przez wyjęcie pewnych ważnych dziedzin z pod władzy ustawodawczej Sejmu, przez wpływ prezydenta na skład Senatu, przez poddanie sądów

### Dlaczego niema zjazdu?

Warszawa, 2. 5. Tel. wł.

Pomysł urządzenia zjazdu Związku Powstańców Śląskich w Warszawie, powzięty został bez należytego porozumienia się z kołami decydującymi o naszej polityce zagranicznej, wobec tego, wkrótce po wyborze komitetu, który zajął się przygotowaniem do tej manifestacji, zaczęto zwracać uwagę, że manifestacja ta wywoła oziębienie stosunków polsko-niemieckich. Zwracano uwagę na fakt, że już niedawno odbyła się manifestacja przeciwko odebraniu praw publiczności gimnazjum polskiemu w Bytomiu, oraz dość burzliwe manifestacje na Pomorzu. Urządzenie zjazdu Powstańców Śląskich zrobiłoby podobno specjalnie ujemne wrażenie w Berlinie. Pomimo tych argumentów, wysuwanych przez koła sanacyjne ze strony niektórych działaczy Związku Powstańców, oraz czynników administracyjnych forsowano w dalszym ciągu projekt urządzenia zjazdu w Warszawie. Ostatecznie jednak wobec stanowczego sprzeciwu kół decydujących o naszej polityce zagranicznej, zamiar ten został zaniechany.



Minister Józef Beck.

### Udaremnienie zamachu

Madryt, 1. 5. (PAT)

W Barcelonie aresztowano 4 terrorystów w hotelu, w którym zamieszkał generał Lopez Ochoa. Jak sądzi, przygotowywano zamach na życie generała, który w październiku 1934 r. zlikwidował rozruchy w Asturii.

### DO I. KOMUNJI ŚW. Książki do nabożeństwa, różańce, świece, kapsułki i różnego rodzaju podarunki

poleca

Zakład Sztuki Kościelnej Kazimierza Schaefera, Katowice, B. Pierackiego 12 tel. 3337a



Pogrzeb nuncjusza papieskiego w Holandji Monsignora Lorenzo Schioppa, który zmarł przed kilku dniami, odbył się wśród wielkich uroczystości, w których wzięli udział najwyżsi dostojnicy kościelni i państwowi. Obok trumny postępuje premier holenderski Colyn, a za trumną nuncjusz papieski w Belgii, Monsignore Micara, w otoczeniu biskupów holenderskich.

## Goering o lotnictwie Trzeciej Rzeszy

Fabryki pracowały dniem i nocą

Berlin, 2. 5. Tel. wł.

Na przyjęciu prasy zagranicznej w hotelu Adlon wygłosił minister lotnictwa, generał Goering przemówienie, poświęcone niemieckim zbrojeniom powietrznym. Najpierw usiłował on się usprawiedliwić, jakoby miał powiedzieć swego czasu prawdę, utrzymując, że Niemcy nie posiadają żadnej broni powietrznej, gdyż faktycznie z chwilą objęcia władzy przez Hitlera, Niemcy nie posiadały samolotów wojskowych. W międzyczasie jednak Niemcy przystąpiły do zbrojeń powietrznych. Fabryki niemieckie pracowały dzień i noc bez przerwy. Dziś może już śmiało powie-

dzieć, że lotnictwo niemieckie jest tak silne, iż ten, któryby się pokusił Niemcy zaatakować, miałby bardzo ciężkie zadanie. Lotnictwo niemieckie jest najnowocześniejsze na świecie. Nie posiada ono ani jednego aparatu przestarzałego typu, ani jednego motoru starego. To, co dzisiaj posiada lotnictwo niemieckie, prześciga wszystko, co wogóle istnieje w tej dziedzinie. Poza to Niemcy posiadają lotników nieustraszonych, oddanych sprawie z całym samozaparciem. W dalszym ciągu długiego przemówienia Goering usiłował dowieść, że to wszystko ma służyć pokojowi (!).

**K. K. O. (KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI) WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO**  
w liczbie 18-tu przyjmują zapisy na 3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną do dnia 10-go maja r. b.

Spieszcie wypełnić Swój obywatelski obowiązek podpisując pożyczkę w miarę swoich zasobów, gdyż w ten sposób przyczynicie się do zwalczania bezrobocia.



władzy prezydenta, przeprowadziła zasadę niemal jedynowładztwa głowy państwa.

Obroncy obecnej konstytucji wykazują, że nie urzeczywistniła ona zasady państwa totalnego w zupełności, utrzymując Sejm, oparty na wyborach cztero-przymiotnikowych, a więc bezpośrednich, równych, tajnych i powszechnych.

Prawdą jest, że w Państwie Polskim, rządzone według nowej konstytucji, ludność mogłaby dojść do głosu przy wyborach do Sejmu, że Sejm posiadałby pewien szczypty zakres uprawnień.

Ale jeżeliby zapowiedziana ustawa o ordynacji wyborczej miała urzeczywistnić te zasady, o których wciąż się mówi i pisze, to rzeczywiście Polska stałaby się krajem, opartym w zupełności na zasadach jedynowładztwa głowy państwa. Zasady te bowiem dalyby możliwość czynnikom administracyjnym, zależnym od prezydenta, wywierania decydującego wpływu na skład Sejmu.

Tak więc po konstytucji 17 marca 1921 r., która urzeczywistniła zasadę przewagi władzy ustawodawczej, mielibyśmy ustrój, oparty na decydującej przewadze głowy państwa. A konstytucja 3 maja oparta była na zasadzie równowagi władz, to znaczy, była czemiś pośrednim między obu konstytucjami powojennymi.

Mógłby ktoś powiedzieć, że konstytucja 3 maja była konstytucją stanową, że wprawdzie dopuszczała do głosu i to do dużego głosu ludność, ale chodziło tu tylko o mniejszą część tej ludności. Nie można jednak stosować miary dzisiejszej do czasów dawnych. Przez dopuszczenie przedstawicieli miast do Izby niższej, poselskiej, konstytucja 3 maja była ważnym krokiem do zniesienia rozdziału między warstwą szlachecką a mieszczańską. Co się zaś tyczy włościan, to dopiero konstytucja 3 maja dała im możliwość uciekania się pod opiekę prawa, otworzyła im drogę do szukania sprawiedliwości przed sądem.

Konstytucja 3 maja była wyrazem dążenia ku zrównaniu wszystkich stanów, jak na owe czasy krokiem wcale śmiałym.

Nie można więc porównywać samych tekstów ustaw z tak odmiennych czasów, jak rok 1791 i 1935. Trzeba porównać dążenia, których wyrazem były te dwie ustawy konstytucyjne. Konstytucja 3 maja była wyrazem dążeń do nadania szerszych praw stanowi mieszczańskiemu i włościańskiemu, a zarazem do ograniczenia nadmiernych praw politycznych warstwy szlacheckiej.

Konstytucja z 26 marca 1935 r. jest wyrazem dążenia do odebrania praw politycznych ludności. Przygotowywana ordynacja wyborcza, byłaby, jeśli wierzyć krążącym pogłoskom, ukoronowaniem tego dzieła.

Jak na owe czasy Konstytucja 3-go maja była demokratyczna. Urzeczywistniała program władzy silnej, ale opartej na woli narodu. W trzy lata po jej uchwaleniu, mieszczenie, uzyskawszy prawa obywatelskie, walczyli o wolność i niepodległość. Za nimi poszli i chłopci. Ruszyli z kosami do walki o Polskę, o zdobyte prawa.

Podobno historia jest mistrzynią życia. Trzeba znać jej nauki i wyciągać z nich wnioski.

### Protest Litwy

Kowno, 2. 5. Tel. wł.  
Rząd litewski przesłał rządowi Rzeszy notę protestującą i żądającą wyjaśnień w związku z zamordowaniem pewnego litwina w Göttesbergen (Hannover) przez żandarma niemieckiego. Jak stwierdza nota, morderstwo zostało popełnione bez żadnej przyczyny.

### Jubileusz — przez radio

Warszawa, 2. 5. Tel. wł.  
Ustalony został termin retransmisji uroczystości jubileuszowych z okazji 25-letniego panowania króla angielskiego Jerzego V. Nadawane one będą przez wszystkie radiostacje polskie w dniach 5, 6 i 9 maja. W programie retransmisji znajduje się przemówienie okolicznościowe monarchy brytyjskiego. Transmisje będą tłumaczone na język polski.

# Wielkie trzęsienie ziemi w Turcji

## Bandy łupieżców grabią ludność

Wiedeń, 2. 5. Tel. wł.  
Jak donoszą z Ankary, turecka prowincja Kars w Południowej Armenii, została spustoszona przez gwałtowne trzęsienie ziemi. W okręgu Digor ofiarą trzęsienia padło 200 zabitych i 500 rannych. W mieście Digor zawaliło się wiele domów.

Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi, są olbrzymie. Komunikacja jest zupełnie przerwana, co utrudnia przyjazd z pomocą okolicom spustoszonej przez katastrofę. Grozę sytuacji powiększa fakt, że wstrząsy powtarzają się co pewien czas w dalszym ciągu. Pod gruzami domów le-

ży wielu rannych, którym nikt nie może przyjechać z pomocą. Istnieje obawa, że katastrofa może się powtórzyć i pociągnąć za sobą nowe ofiary śmiertelne.

Ludność, pozostawiona bez opieki, pada ofiarą grabieży band, grasujących na terenie katastrofy.

Rząd przystąpił do zorganizowania akcji ratunkowej. Do okolic, dotkniętych katastrofą, wysłano oddziały wojska i samoloty z żywnością. Istnieje obawa, że wobec braku dostatecznej opieki lekarskiej wybuchną może epidemia.

Wiedeń, 2. 5. Tel. wł.

Jak donoszą z Aten, w zatone ierissos u podnóża góry Athos, zanurzone zostało niezwykle dziwne przyspyły i odpływu morza w porze, w której się to nigdy nie zdarza. Zjawisko to łączy się z trzęsieniem ziemi, jakie miało miejsce na wyspach Sporady oraz w Tessalii. Trzęsienie to wyrządziło nieznaczne szkody.

### Śmierć uczonego

Budapeszt, 2. 5. PAT.

Podczas posiedzenia rady wydziału filozoficznego uniwersytetu budapeszteńskiego, poświęconej wyborowi nowego dziekana, zmarł nagle na paraliż serca dotychczasowy dziekan prof. Zoltan Gomboz, w 58 roku życia. Zmarły był językoznawcą o europejskiej sławie. Położył on szczególnie wielkie zasługi w badaniach nad językami ugrofińskimi.

### Komuniści strzelają

Sofia, 1. 5. (PAT)

W pobliżu Kazanliku patrol policji trafił na zebranie komunistów, którzy powitali policję strzałami rewolwerowymi. Dowódca patrolu został zabity, jeden z policjantów ciężko ranny. Za zbiegłymi komunistami zarządzono pościg.

### 11.000 strajkujących

Detroit, 1. 5. (PAT)

Strajk w zakładach samochodowych Chevrolet w Toledo (Stan Ohio), który obejmował 2000 robotników, rozszerzył się na warsztaty i fabryki w Cleveland i Cincinnati. Obecnie strajkuje przeszło 11.000 robotników.

### 7 maja

Warszawa, 2. 5. Tel. wł.

Z początkiem przyszłego tygodnia ma się odbyć posiedzenie połączonej grupy konstytucyjnych Sejmu i Senatu BBWR. Na tem posiedzeniu p. Ślawek, względnie p. Car, wygłosi referat o tezach projektu ordynacji wyborczej. Prawdopodobnie mówca nie przedstawi szczegółów, lecz omówi główne wytyczne projektu. Posiedzenia należy oczekiwać dnia 7 maja.

### Poczta na wsi

Warszawa, 2. 5. Tel. wł.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadziło jeszcze jedną inowację, mającą na celu usprawnienie doręczania korespondencji na wsi. Inowacja ta polega na odbiorze korespondencji przez delegatów wsi i gromad na szosach i traktach od przejeżdżających listonoszów. Zarządy gmin porozumieć się mają z właścicielami urzędami pocztowymi co do godzin, w których listonosze będą przejeżdżali przez dane okolice i w których delegat odpowiedniej gromady lub gminy oczekiwać ma na odbiór poczty.

### Ciągnięcie 3 proc. prem. pożyczki budowlanej

Warszawa, 2. 5. Tel. wł.

Odbyło się ciągnięcie 3-proc. premji pożyczki budowlanej serii I.

Wylosowano premie:

Zł. 250.000 — 761830.

Zł. 50.000 — 611475.

Po zł. 10.000 — NNr. 537506, 609732, 12604, 205064, 498171, 221082, 19795, 861834, 541805, 952443.

zmianę dotychczasowego ustosunkowania się społeczeństwa do tego zagadnienia. W szczególności chodzi tu o dobór personelu, metody postępowania w kształceniu wychowanków oraz przygotowanie ich do normalnego życia w społeczeństwie. Podkreślając znaczenie zamkniętych zakładów opieki, komitet jednogłośnie wyraził opinie, że w instytucjach winni być umieszczani nieletni, co do których wyczerpano już wszystkie inne sposoby wychowawcze.

Pozatem komitet zażądał się również sprawą niewłaściwego bezrobocia na młodzieży i dzieci, uchwalając szereg założeń dla przyszłej koncepcji młodzieżowego biura pracy, która ma się odbyć w czerwcu.

## Debata w angielskiej Izbie Lordów

### nad położeniem międzynarodowym

Londyn, 2. 5. Tel. wł.

W Izbie Lordów odbyła się wielka debata polityczna, poświęcona angielskiej polityce zagranicznej.

Jako pierwszy zabrał głos lord Davies, liberał, który twierdził, że jego zdaniem okrażenie Niemiec pierścieniem uzbrojonych narodów, nie jest w stanie zapewnić pokoju.

Następny mówca, lord Esher, również liberał, oświadczył wręcz, że należy nawiązać bezpośrednie rokowania z Niemcami celem rewizji traktatów. Wszelkim wystąpieniem przeciw-

ko Niemcom za ich złamanie traktatu wersalskiego należy dać spokój.

Lord Lothian twierdził, że sprawę zwrotu Niemcom kolonii należy rozpatrzyć na specjalnej konferencji. Poza tem naczelnym zadaniem polityki międzynarodowej miałoby być, zdaniem mówcy, skłonienie Niemiec do powrotu do Genewy.

Lord Stanhope, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, zaatakował mocno Lloyd George'a, który, zdaniem mówcy, „przegrał wojnę”.

### MacDonald mówi...

Londyn, 2. 5. Tel. wł.

Otwierając dyskusję zagraniczną w Izbie Gmin, premier MacDonald wygłosił w czwartek popołudniu przemówienie, które jednakże nie zawierało żadnych sensacyjnych wynurzeń, ani nowych momentów. Premier odczytał całą mowę z

przygotowanego rękopisu. Poruszył on w niej wszystkie znane wysiłki francusko-angielsko-włoskie, zmierzające do stworzenia zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Deklaracja jego trwała za ledwie 20 minut i nie zawierała żadnych szczegółów, lecz przedstawiła politykę zagraniczną Anglii w ogólnych zarysach.

## MERCEDES-ADELEKTRA

nowoczesne elektryczne maszyny księgarsko-ruchające

Jenerałna reprezentacja na Polskę:

**Teofil Glocer**

egz. od r. 1895

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7

Przedstawiciel na Województwo Śląskie:

**Z. EFENDOWICZ, KATOWICE**

ulica Mickiewicza 17/7 — Telefon 334-26

Opracowywanie planów organizacyjnych przez specjalistów.

Plany, kosztorysy na żądanie.



## Paniczny strach przed swastyką

### Zydzi nie chcą studiować w Niemczech

Berlin, 2. 5. Tel. wł.

Wedle ogłoszonej przez ministerstwo oświaty statystyki, od czasu objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera, liczba studentów zagranicznych na wyższych uczelniach niemieckich spadła tak bardzo, że zaczyna to władze niemieckie niepokoić.

Największy ubytek stanowią studenci żydowscy. Podczas gdy w erze przedhitlerowskiej na uczelniach niemieckich ogólna liczba zagranicznych studentów

żydowskich stanowiła przeszło 20 proc. ogólnego stanu wszystkich studentów, w roku 1934 zapisanych było na uczelniach niemieckich zaledwie 8,6 procent, z czego jednakże na wykłady uczęszczało mniej niż 4 procent. Aby zachęcić żydów zagranicznych do studiowania na uczelniach niemieckich, komitet oficjalny podkreśla, że wrota uczelni niemieckich stoją w dalszym ciągu otwarte dla „czudzoziemców wyznania żydowskiego, którzy Rzeszę.

## Zarząd przymusowy w „Kurjerze Lwowskim”

### Sanowanie prasy opozycyjnej

Lwów, 2. 5. Tel. wł.

Na mocy postanowienia Sądu Grodzkiego we Lwowie, postanowiono ustanowić zarząd przymusowy nad wydawnictwem „Kurjer Lwowski”. Jak wiadomo, „Kurjer Lwowski” jest dziennikiem kierunku narodowego. Na stanowisko zarządcy powołano adwokata Aleksandra Błażejowskiego. Dnia 30 kwietnia w późnych godzinach wieczornych, Aleksander Błażejowski udał się do lokalu redakcji, by objąć zarząd nad „Kurjerem Lwowskim”.

W lokalu redakcji nowoustanowiony zarząd przymusowy został czynnie znieważony przez mgr. Maciejkę. Nazajutrz zebrał się przed lokalem redakcji tłum, złożony przeważnie z młodzieży akademickiej. Wyłoniona delegacja przedstawiła w redakcji swoje stanowisko, podnosząc, że p. Błażejowski nie posiada kwalifikacji na nadzorcę pisma katolickiego i narodowego, że dąży on do jego zniesienia, co znalazło wyraz w wypowiedzeniu pracy wszyst-

kim pracownikom redakcji i drukarni i w wstrzymaniu ekspedycji pisma itd.

W związku z tem przypominają, że przeciwko p. Błażejowskiemu, w roku 1929, niezający dziś redaktor „Naprzodu”, Emil Haecker, podniósł w niesłychanie ostrej formie zarzut plagiatu, czyli kradzieży literackiej. Na zarzut ten p. Błażejowski nie reagował. Poza tem p. Błażejowski skazany został dwukrotnie za obrazę posła J. Kwapińskiego, oraz jednego z adwokatów krakowskich.

Dalej przeciwko p. Błażejowskiemu podniesiono zarzut, iż został on zdyskwalifikowany moralnie, gdy uciekał się do posady w ministerstwie Pracy, oraz zarzut wykorzystywania materialnie pewnej kobiety na tie stosunków erotycznych. W związku z temi zarzutami toczyła się przed sądem karnym w Krakowie sprawa o zniesławienie, w której oskarżony poseł Kwapiński zapowiada przeprowadzenie dowodu prawdy. Zaznaczyć należy, że p. Błażejowski jest współpracownikiem I. K. C.

## Prace komitetu opieki nad dziećmi

### Polka — sprawozdawczynią w Genewie

Genewa, 2. 5. PAT.

Komitet opieki nad dzieckiem zakończył swe obrady. Polska reprezentowana była przez b. ministra dr. Chodźkę i radcę ministerstwa Opieki Społecznej, p. Wojtowicz - Grabińską. W toku obrad komitetu rozpatrzone sprawy, dotyczące opieki społecznej nad dzieckiem, a przede wszystkim zagadnienie opieki nad

dziećmi opuszczonymi i zaniedbanymi. Sprawozdawcą komitetu, pani Wojtowicz-Grabińska przedstawiła raport, zawierający wnioski oparte na materiałach, złożonych przez 40 państw. Raport i wszystkie wnioski zostały przyjęte. Wnioski dotyczące przedewszystkiem metod postępowania w zakładach wychowawczych i zalecają podjęcie prób, mających na celu

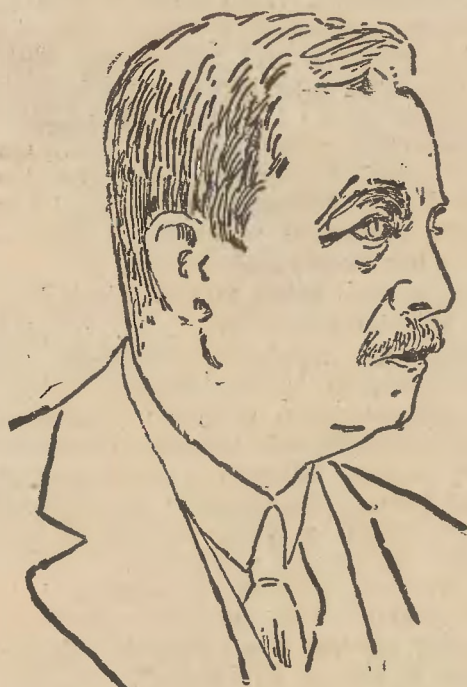


STANISŁAW SOPICKI

# Trzecie powstanie śląskie

Najcięższe zadania stanęły przed Wojciechem Korfanty po plebiscycie. Zanościło się na wysoce niekorzystny dla Polaków podział Śląska. Mielśmy otrzymać powiaty: rybnicki i pszczyński, oraz małe skrawki dwóch innych powiatów. Wojciech Korfanty postanowił więc wywołać trzecie powstanie.

Odpowiedzialność brał na siebie Korfanty olbrzymią. Siły polskie były niewielkie. Szef Sztabu Głównej Komendy Wojsk Powstańczych ocenił liczbę zorganizowanych na 50 tys., w tem jednak 16 tys.



Wódz powstańca — Wojciech Korfanty.

straży obywatelskiej i fabrycznej, 3.000 kolejarzy, którzy oczywiście mieli specjalne zadania. Oficerów było tylko 89. Karabinów zwyczajnych było 27.000, maszynowych 200. Amunicji było tak mało, że jak obliczano — starczyłoby jej tylko na 3 godziny, gdyby walka zaważyła na całym froncie.

## Historyczna decyzja

Korfanty wziął na siebie historyczną decyzję. 30 kwietnia 1921 r. na zebraniu głównych kierowników ruchu polskiego Wojciech Korfanty przeprowadził wniosek o rozpoczęcie powstania w dniu 2 maja. Sam złożył urząd Komisarza Plebiscytowego i wezwał Ślązaków do broni, stając na czele akcji zbrojnej.

Zahuczały maszyny rotacyjne, bijące nadzwyczajne wydania pism polskich z wiadomością o próbach krzywdzącego podziału Śląska i odezwy, wzywające do zdecydowanego protestu. Wybuchł strajk generalny, a zaraz potem zorganizowane tajnie pułki i bataliony powstańcze ruszyły na wielki bój z Niemcami, kończąc okres krwawych walk o granice zmartwychwstałej Polski.

Mało kto pisał o tych bohaterskich walkach nad Odrą, mało wie o tych zmaganiach społeczeństwa, choć to przecież nie mała kadrówka, lecz wojsko walczyło kilkudziesięciotysięczne.

## Pierwsze zwycięstwa

W pierwszej fazie walk, powstańcy opanowali całą wschodnią część Śląska aż po Odrę. Obsadzili również miasta z wyjątkiem Gliwic. Ale na skutek energicznych żądań dowódców wojsk koalicyjnych główne miasta musiano opróżnić. Utrudniło to ogromnie dalsze operacje, gdyż centra ruchu kolejowego i pocztowego nie były w rękach powstańców. Mimo to pułki powstańcze szły naprzód.

Po tygodniu prawie cały obszar, objęty t. zw. „linją Koriantego”, znalazł się w rękach polskich. Improvizowana, niewyćwiczona, źle uzbrojona armia powstańcza, demoralizowana przez napływowy żywioł, stanowiący dziś trzon szeregow sanacyjnych, a wnoszący w szeregi walczących konspirację i partyjną politykę, nie była w stanie skutecznie przeciwstawić się naporowi rosnących formacji niemieckich. Dowództwo armii powstańczej nie dorażało do zadania i popełniało fatalne błędy.

## Trudne warunki walki

Niemieckimi siłami kierowali generałowie z wojny światowej i wybitni sztabowcy. Szeregi niemieckie składały się z wypróbowanych oficerów i podoficerów bojowych, nie przebiegających w środkach, o czym świadczyły specjalne formacje, wyznaczone do mordowania przeciwników. Rząd niemiecki popierał niemiecki ruch zbrojny wszelkimi środkami. Rząd polski i Naczelnik Państwa Piłsudski natomiast domagali się energicznie likwidowania powstania, któremu byli od samego początku

przeciwni. Nacisk dyplomacji koalicyjnej na rząd polski był bardzo wielki. W tych warunkach Korfanty dążył do utrzymania w rękach polskich zajętej części Śląska.

## Projekt układu z gen. de Brante

Zdawało się, że Korfanty plan swój w całej pełni urzeczywistni. 9 maja na konferencji z francuskim gen. de Brante ustalili prowizoryczną linię demarkacyjną,

## Ofenzywa niemiecka

Nieprzewidziane trudności i pewne błędy ze strony polskiej (przedwczesne ogłoszenie układu przez prasę warszawską) pokrzyżowały dobrze obmyślany plan. Walka trwała dalej. Pułki powstańcze obsadziły Kędzierzyn i Gogolin nad Odrą, oraz Górę św. Anny, (z którą związana była piękna legenda o śpiących rycerzach polskich), ważny punkt strategiczny. Niestety, w wojsku powstańczym działo się niedobrze. Brakowało amunicji i sprzętu wojennego, z niektórych oddziałów żołnierze już wracali do swych rodzin, a sztab z nieudolnym hr. Mielżyńskim na czele, nie umiał należycie kierować operacjami. A tymczasem Niemcy przygotowali się do ofensywy.

21 maja rozpoczęła się sześciogodniowa bitwa w obszarze Góry św. Anny. Już w pierwszym dniu ofensywy Niemcy zdobyli górę i parli naprzód. Korfanty jeździł

która miała biec wzdłuż Odry, a następnie przez powiaty: Strzelce i Olesno. W rękach polskich znalazłby się — co prawda tylko tymczasowo, pod względem wojskowym — obszar dwa razy większy, niż później Polsce przyznano, a co najważniejsze — cały obwód górniczo-przemysłowy! Z tym faktem militarnym liczyliby się oczywiście dyplomaci londyńscy i paryscy.

na front i płomiennymi mowami zagrzewał głodne (a czasem i bose) oddziały. Za jego plecami uknuł spisek. Grupa działaczy (późniejszych wybitnych działaczy sanatorów) usiłowała uchwycić w swe ręce ster ruchu powstańczego. Ale Korfanty, którego zamierzano aresztować, zjawił się szybko w kwaterze spiskowców w Bielszowicach i energicznym wystąpieniem stłumił bunt (3 czerwca 1921), który mógł mieć katastrofalne skutki dla powstania. Nieudolnego dowódcę wojsk powstańczych Mielżyńskiego kazał odwołać.

A Niemcy nie próżnowali. Zgromadzili większe siły, po kilkudniowej pauzie wznowili ofensywę. 5 czerwca zdobyli Kędzierzyn. Wioska za wioską wpadała w ich ręce. Mało brakowało, a byłiby przełamali front polski i doszli do Gliwic, do obwodu przemysłowego.

**ZA CENĘ ZWYKŁEJ PASTY**  
nabędziesz pastę do zębów  
**VADEMECUM**  
POLECANA PRZEZ POWAGĘ LEKARSKIE ŚWIATA

## Koniec walk

Sytuacja była groźna. Ludności zagrożał brak niektórych artykułów żywności. Robotnicy unieruchomionych kopalń i hut

upominali się o chleb i pracę. Wywóz węgla prawie ustał.

Korfanty równocześnie musiał organi-



Przed czternastu laty: Powstańcy na wysuniętej placówce.

## Zjazd przedstawicieli Katol. Związku Mężów w Warszawie

W dniach od 25 do 27 bm. odbyła się w Warszawie konferencja programowo-porozumiewawcza Katolickiego Związku Mężów, w której wzięli udział liczni reprezentanci wszystkich Katolickich Stowarzyszeń Mężów w Polsce. Uroczystość inauguracyjną w pierwszym dniu obrad zaszczepił swą obecnością J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, który w przemówieniu podkreślił niezwykle doniosłość katolickiego ruchu męskiego w ramach Akcji Katolickiej i udzielił uczestnikom pracy błogosławieństwa pasterskiego. W czasie konferencji wygłoszone zostały następujące referaty: „Zadania i formy organizacyjne Akcji Katolickiej” — ks. prał. dr. Stan. Bross, dyrektor Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu; „Zagadnienia prawno-administracyjne w Akcji Kat.” — mag. Wład. Oleksy; „Wieś i miasto w Akcji Kat.” — prof. Ludomil Czerniewski; „Ideologia ruchu męskiego w Akcji Kat.” — ks. dr. Wł. Lewandowicz, asystent kościelny K. Z. M.; „Akcja Kat. a życie publiczne — ze szczególnym uwzględnieniem stosunku do polityki” — ks. prof. dr. An-

toni Szymański, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; „Asystent kościelny w Akcji Kat.” — ks. St. Wojsa, dyrektor DIAK. we Włocławku; „Program pracy w Kat. Stowarzyszeniach Mężów” — prof. F. Szafjański; „Praca organizacyjna w Oddziałach K. Z. M.” — inż. Lech Rościszewski; „Propaganda i publiczne wystąpienia Akcji Kat.” — prof. Sławiński; „Stosunek do innych organizacji Akcji Kat., do P. A. K., D. I. A. K., do pomocniczych dzieł i stowarzyszeń Akcji Kat.” — ks. dr. Wł. Lewandowicz; „Dlaczego Akcja Kat. Mężów została oddana pod opiekę Najśw. Serca Jezusowego” — ks. prof. dr. K. Kowalski; „Program pracy w Katolickich Stowarzyszeniach Mężów na tle wskazań Najdostojniejszego Episkopatu” — mec. Ludwik Domański.

W sobotę 27 kwietnia w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Kat. odbyło się zebranie Zarządu Kat. Związku Mężów, które poprzedziło pierwszy Zjazd Związkowy Organizacji, odbyty w niedzielę 28 kwietnia w sali Theologicum przy udziale kilkudziesięciu delegatów z całej Polski.

precyzyjny  
wytworny  
niezawodny  
zegarek

**Lissot**  
ANTYMAGNETYCZNY  
NIE MAGNETYZUJE SIĘ od  
TELEFONU, RADJA i MOTORU

zować naprędce administrację, kolejni-ctwo, pocztę, skarbowość. Kto pamięta, jak trudno było budować państwo polskie, ten pojmie ogrom analogicznej pracy na Śląsku, pracy tem cięższej, że podjętej na małym skrawku ziemi, w ogniu walk z armią gen. Hoefera, wśród częstych zatar-gów z wojskami koalicyjnymi, które dzierżyły główne miasta śląskie.

Na arenie międzynarodowej rozstrzyga-ły się tymczasem losy Śląska. Pienię się ze złości Lloyd George i żądał zginięcia powstania. Francja popierała Polskę bar-dzo mocno. Rząd włoski przedstawiał różne propozycje kompromisowe, z któ-rych jedna stała się w końcu podstawą podziału Śląska.

Wytworzyły się nareszcie warunki, w których można było zaprzestać walki. 25 czerwca Korfanty ogłosił zakończenie powstania. Osiągnęło ono swój cel. Lud śląski pokazał światu, że frymarzyć sobą nie pozwoli. Na szale decyzji rzucił nie-tylko kartki plebiscytowe, lecz także oręż, sam krusząc kajdany pruskie. Krew pole-głych nad Odrą przypieczetowała nieożer-walny związek Śląska z Polską. Bitwy pod Górą św. Anny i Kędzierzynom — ożyły ostatnie bitwy z Niemcami — godnie zam-knęły bohaterski okres wywalczenia granic odrodzonej Polski.

## Spotwarzanie księdza

Warszawa, 2. 5. Tel. wł.

W radykalizującym piśmie p. t. „Wiejski Świt”, wydrukowano napaść p. t. „Głupstwo nędza, byle zdobyć pieniądze”, spotwarzające księdza Wacława Zienkowskiego, proboszcza i dziekana w Rawie Mazowieckiej. W notatce napisano, że w kilka dni po powodzi w Rawie Mazowieckiej zaczęły krążyć tarcjarki i zbierać pieniądze na powodzie. Pieniądze zebrały, bo ludzie chętnie dawali, oddały je księdzu i ksiądz za te pieniądze odprawił mszę za powodzie.

W dalszym ciągu autor notatki insynuuje, że „ksiądz po dobrym obiadku ciula sobie wдове grosiki, które może zużył na karty”.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca „Wiejskiego Świtu”, 22-letni Janusz Kosicki, stanął przed sądem. Nie chciał przeprowadzić dowodu prawdy, dowodząc jedynie, że fama publiczna w Rawie Mazowieckiej głosi, iż zebra-ne pieniądze nie były wpłacone na powodzie. Ks. Zienkowski natomiast przedstawił kwity na wpłatę pieniędzy pod właściwym adresem.

Adw. Jan Nowodworski, występujący w imieniu ks. Zienkowskiego, napiętnował czyn oskarżonego, który wyraźnie spotwarzył osobę duchowną.

Sędzia Danielewicz skazał oskarżonego na 6 miesięcy aresztu i 500 zł. grzywny, zazna-czając w motywach wyroku, że z ciężkiego zniesławienia i poniżenia księdza w opinii publicznej nie tłumaczy oskarżonego ani młody wiek, ani niski poziom piśmka.

Zjazd rozpoczął się uroczystą mszą św. w katedrze św. Jana, celebrowaną przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego. O godz. 11 na salę obrad przybył witany entuzja-stycznie Jego Eminencja, który wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzując istotę Akcji Katolickiej i podkreślając rolę, jaką w tak koniecznym dziś apostołacie osób świeckich mają do spełnienia Kato-lickie Stowarzyszenia Mężów. Po złożeniu sprawozdań przez prezydium zarządu związku i udzieleniu absolutorium zwią-zowi, zjazd powziął szereg ważnych uchwał w zakresie programu pracy na najbliższą przyszłość. Przewodniczył obradom prezes Kat. Związku Mężów, p. mecenas Ludwik Domański.



JANISŁAW STRONSKI

# Jak zmieniano ustroje w Europie?

Oznajmiono już, że nowa Konstytucja, ogłoszona 24-go kwietnia 1935 roku, będzie, od nadchodzącego jesienią r. b. roku szkolnego, przedmiotem wykładów w naszych szkołach wyższych. Niewątpliwie nie później też zajmie się nią zagraniczna nauka prawa politycznego w wykładach i w książkach. Żyjemy bowiem w okresie wprowadzenia nie powszechnych, ale dość licznych, przedsięwzięć ustrojowych w różnych krajach. Wskutek tego uwaga nauki światowej, a także polityki światowej, bardzo czujnie skierowana jest na tę dziedzinę twórczości i działań. Wszystko w lot poddane jest badaniom, ocenom i porównaniom.

Wykład naukowy, podobnie zresztą jak i rozważanie polityczne, wysuwa stale dwa pytania: w jaki sposób przeprowadzono zmianę i na jaką nową treść prawno-polityczną zmieniono. Oba są ważne i oba równie zajmujące. W pierwszym tyleż jest życia i rzeczywistości, co w drugim ruchu pojęć i objawów dążności: razem odpowiedź na nie dają obraz tocących się przed oczyma dziejów współczesnych dość wielu narodów i potrochę także dzisiejszego świata.

Przeprowadzenie zmiany ustroju w państwach ustalonych i krzepkich, które mają swe wczoraj, dziś i jutro, jest zabiegiem jednym z najdonioślejszych w życiu i w prawie. Nie może być częste i musi być budowane trwale. Stąd dbałość, nawet wśród przewrotów w czasach tak ruchliwych jak nasze, o to by ustawy konstytucyjne, jako podwaliny prawa przyszłego, przeprowadzane były w sposób, przewidziany w prawie dotychczasowym.

Jakżeż, pod tym względem, przeprowadzano, zagranicą, w ostatnich latach, zmiany konstytucyj, właśnie najdalej idące w kierunku swobody i przewagi władzy rządowej?

## Włochy

Wobec rozpoczętego 26-go października 1922, po zjeździe stronnictwa faszystowskiego w Neapolu, pochodu na Rzym, jako pokazu nowej siły w państwie, rząd p. Facta'y zgłasza ustąpienie, a król powierza 29-go października 1922 zadanie utworzenia rządu p. Mussolini'emu, który nazajutrz przedstawia skład jego do podpisu w Kwirinale. Skład rządu jest mieszany, gdyż, poza faszystami, mają w nim katolicko-ludowi 2 ministrów i 4 podsekretarzy stanu, prawica liberalna 1-go, lewica liberalna 2-ch ministrów i 3-ch podsekretarzy stanu, a dla tek obrony narodowej są wielkie nazwiska jen. Diaz'a i adm. Thaon de Revel'a. Dnia 16-go listopada 1922 r. Izba Deputowanych, w której na 400 zgórą posłów jest tylko 31 faszystów i 11 pokrewnych im nacjonalistów, wobec np. 106 katolicko-narodowych p. Sturzo lub 122 socjalistów i t. d., uchwala Mussolini'emu zaufanie 306 głosami przeciw 106, poczem 25-go listopada 1922 r. przyznaje mu większość 275 głosów przeciw 90 budżet do połowy r. 1923 i pełnomocnictwa na rok. Znaczy to, że zmiana rządów, bo nie rządu tylko, odbyła się równo u króla w Kwirinale, jak w parlamencie na Montecitorio, gładko i prawnie. Po roku, w listopadzie 1923 roku, uchwalają izby zmianę prawa wyborczego, w duchu przyznania liście najsilniejszej 1/3 miejsc w izbie, rozwiązanie izby następuje 25-go stycznia 1924 r. Mussolini, ciągle jeszcze pod hasłem poparcia przez różne grupy, bierze 100 niefaszystów na swą listę która w wyborach 1-go kwietnia 1924 r. uzyskuje większość. Cała dalsza, a ogromna, zmiana ustroju Włoch, wraz z włączeniem weń stronnictwa faszystowskiego na podstawach prawa państwowego i z oparciem o korporacje, dokonywa się

w sposób ściśle prawny w każdym szczególe.

## Niemcy

Stronnictwo nacjonal-socjalistyczne Hitler'a szło do władzy, przez lat dwanaście, w żmudnym pochodzie wyborczym. Jeszcze w wyborach do Reichstagu z 20-go maja 1928 r. mają tylko 810.000 głosów i 12 miejsc, ale już 14-go września 1930, po uwolnieniu Nadrenji z okupacji, skaczą odrazu do 6.400.000 głosów i 107 miejsc, następnie od 31-go lipca 1932 r. wysuwają się na pierwsze miejsce z 13.745.780 głosami i 230 miejscami, a po objęciu władzy przez kanclerza Hitlera w styczniu 1933 r. dochodzą w wyborach z 5-go marca 1933 r. do 17.265.823 głosów i 288 miejsc. W tym stanie rzeczy mają przystąpić do zmiany ustroju. Po unieważnieniu i niedopuszczeniu 81 posłów komunistycznych w Reichstagu, liczącym 566 głosów, mają wprowadzić większość zwykłą samą (288), a tembardziej z mającymi udział w rządzie 52 niemiecko-narodowymi i stahlhelmowcami (340), ale ponieważ dla uchwalenia zmiany ustroju wprost lub w drodze pełnomocnictw konstytucyjnego weimarskiego wymaga większości 2/3, uzyskują poparcie centrum i bawarskiej partii ludowej w liczbie 92 głosów, czyli dochodzą do 432 głosów, a

z pomniejszemi do 440 głosów, wystarczających nawet w składzie 647 posłów z komunistami. Uchwalona prawnie, większością 2/3, ustawa z 26-go marca 1933 r., upoważniająca rząd do wydawania ustaw także takich, które zmieniają postanowienia dotychczasowej konstytucji, stała się podstawą głębokiego przeobrażenia ustroju Rzeszy w szeregu następujących ustaw. Oprócz tego, dwa głosowania ludności, z 12-go listopada 1933 r., po wyjściu z Genewy, oraz z 19-go sierpnia 1934 roku, po śmierci Hindenburga, mające na celu zatwierdzenie polityki i władzy Hitler'a, doprowadzają go do blisko 40 milionów głosów, tj. 83 proc. uprawnionych, a 88 proc. głosujących.

Podobnie w mniejszych państwach, które w ostatnim okresie nadawały sobie ustrój t. zw. silnych rządów, dbano o prawną stronę sprawy.

W Portugalii, po nastaniu tam od 28-go maja 1926 r. rządów dyktatorskich jen. Carmona'y, wejście w życie nowej konstytucji z 22-go lutego 1933 r., ułożonej przez rząd p. Salasara'a, a opartą o ustrój korporacyjny, uzależniono od głosowania ludności, które istotnie zatwierdziło ją 19-go marca 1933 r.

Nawet w Austrii, gdzie to działa się po zgnieceniu powstania socjalistycznego z lutego 1934 r., skorzystało z unieważnienia mandatów socjali-

stycznych, celem uzyskania w Zgromadzeniu Narodowym 30-go kwietnia 1934 r. większości 2/3, wymaganej w dawnej konstytucji z r. 1920 dla zmiany konstytucji.

Tylko w Jugosławii król Aleksander II, zawieszając 6-go stycznia 1929 roku poprzednią konstytucję z r. 1921, okroził 9-go grudnia 1931 r. nową, bez oparcia o kraj, ale też i bez uspokojenia kraju.

Wyjątkowy stan rzeczy jest w Litwie. Poprzednia konstytucja z 6-go sierpnia 1922 r. przestała istnieć z chwilą przewrotu i wojskowego zamachu stanu p. Waldemaras'a u boku p. Smetony, z 17-go grudnia 1926 r., poczem rozwiązano izbę poselską 12-go kwietnia 1927 r. Następnie ogłoszono 25-go maja 1928 r. nową konstytucję, którą do lat dziesięciu miałyby zatwierdzić głosowanie ludności, ale tymczasem nie wprowadzono jej w życie. Litwa obchodzi się zatem i bez trybu prawnego w zmianie konstytucji i bez konstytucji wogóle.

Cóż nam mówi to zestawienie?

Przedewszystkiem to, że, chociaż dzisiaj tak rozgłośnie szermuje się twierdzeniem, iż cały świat przeobraża się ustrojowo w duchu przewagi czy wyłączności władzy rządowej, spis państw, które to uczyniły, jest raczej kusej, w porównaniu ze znacznie liczniejszymi, a wcale nie zacofanymi, które nie hołdują nowinkom.

Następnie zaś to, że państwa, które zmieniły ustrój, przeprowadzały to naogół zgodnie z przepisami, wskazanymi w ustroju poprzednim.

# „Ostatni krzyk” mody konstytucyjnej

W najnowszym numerze „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”, prof. Uniwersytetu Poznańskiego Peretiatkowicz, w artykule o nowej Konstytucji polskiej omawia na wstępie najważniejszą, jego zdaniem, przyczynę kryzysu parlamentarizmu, objawiającą się „na terenie prawnym i polegającą na niebezpiecznym sposobie sformułowania przepisów konstytucyjnych w powojennych republikach parlamentarnych.”

Według wywodów prof. Peretiatkowicza „zadaniem każdej ustawy jest przewidzieć i uregulować wszelkie typowe sytuacje w pewnej dziedzinie stosunków ludzkich. Tymczasem konstytucje powojenne przewidywały dokładnie, w jaki sposób obala się rządy, ale nie przewidywały, w jaki sposób rządy się tworzą.”

Zbyt rozciąglą, zdaje się, granicę dla stosunków ludzkich, które mają być uregulowane ustawami, przyjął tutaj prof. Peretiatkowicz. Stosunki faktyczne, życiowe, układają się często inaczej, jak suchy przepis prawny. Stąd też niewiele byłoby pociechy, gdybyśmy znaleźli w ustawie przepis, mówiący o sposobie powoływania rządu, lub jaka jest rola prezydenta w powoływaniu kandydatów do rządu. W tym wypadku możnaby chyba przepisać prezydentowi taktikę, odnośnie do powoływania członków do rządu, albo też ustanowić w ustawie konstytucyjnej jakieś „perpetuum mobile”, że każdorazowym następcą zdymisjonowanego prezesa rady ministrów będzie np. pierwszy prezes Sądu Najwyższego, względnie Najwyższej Izby Kontroli, — a zdaje się, takie ustawowe powstanie nowego rządu byłoby absurdem.

Powyżej przytoczone cytaty z artykułu prof. Peretiatkowicza, stanowią niejako uzasadnienie jego pozytywnego ustosunkowania się do nowej Konstytucji polskiej. Mimo, że, jak wyżej zacytowaliśmy, prof. Peretiatkowicz reprezentuje pogląd, że ustawa powinna „przewidzieć i uregulować wszelkie typowe sytuacje w pewnej dziedzinie stosunków ludzkich”, to jednak mimo swej pozornej wnikiwości, nie dostrzegł ani on, ani — co gorsza — twórcy nowej Konstytucji — tych luk, które mogą zaważyć na całej

konstrukcji nowej Konstytucji i naszych stosunków prawnych.

101 strzałów armatnich oznażyło Warszawie i okolicy, że ustawa konstytucyjna wchodzi w ostatnią fazę swego wykończenia. Pozostanie zapewne tajemnicą twórców Konstytucji, czy ten zewnętrzny blizn, który towarzyszył aktowi podpisu, miał stanowić istotne znamię nowego, lepszego układu stosunków, czy też pokryć tylko te braki ogromne, które powstały z „9-letniego pośpiechu” nad zagadnieniem Konstytucji.

Mimo huku armat, od „których okna drżały” pozostał jednak dysonans, co do którego chcemy dojść winowajcy.

Interesujący nas w tej chwili art. 19, nowej Konstytucji, brzmi następująco:

1) „Prezydent Rzeczypospolitej składa przed objęciem urzędu przysięgę treści następującej:

Świadom odpowiedzialności wobec Boga i historii za losy Państwa, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej: praw zwierzchniczych Państwa bronić, Jego godności strzec, ustawę konstytucyjną stosować, względem wszystkich obywateli równą kierować się sprawiedliwością, zło i niebezpieczeństwo od Państwa odwracać, a troskę o Jego dobro za naczelną sobie poczytywać obowiązek. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka, Amen.

2) Akt złożenia przysięgi stwierdza się podpisem: nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz osoby urzędowe, obecne przy zaprzysiężeniu.”

Mimo, że program uroczystości podpisania Konstytucji przez Prezydenta R. P. przewidywał złożenie przysięgi, to jednak, jak doniosły pisma, bezpośrednio po podpisie „Pan Prezydent zaprosił wszystkich obecnych przy akcie promulgowania Konstytucji, na obiad, wydany na Zamku.”

Ratío legis tego dysonansu leży w tem, że nowa Konstytucja nie ustanowiła ciała, przed którym Prezydent ma złożyć tę przysięgę. Stworzono wszystkie instytucje podległe Prezydentowi, a natomiast nie zastanowiono się nad tem, kto by formałnie tę przysięgę mógł od niego odebrać. W ust. 2 art. 19 czytamy pozątem, że „akt złożenia przysięgi stwierdza się podpisem: nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz osoby urzędowe, obecne przy zaprzysiężeniu.” Z dalszych ar-

tykułów konstytucji nie wynika jednak, kogo pod to miano „osób urzędowych” można podciągnąć.

W tym stanie rzeczy wypada się jeszcze zastanowić nad jedną koncepcją, która może ze strony sanacji, być próbą wybrnięcia z sytuacji. Koncepcja ta niewątpliwie oprze się na fakcie, że p. Prezydent Mościcki składał już przysięgę na starą Konstytucję.

Nie ulega kwestji, że gdyby ta koncepcja była w swoim czasie, t. j. w czasie uchwalenia Konstytucji aktualna, to napewno znalazłaby swój wyraz w „przepisach końcowych” jako postanowienie przejściowe. Jeżeli to jednak nie nastąpiło, świadczy to o „doskonałym” przygotowaniu się twórców Konstytucji do stanowienia tak ważnej ustawy.

Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej skumulował w sobie na podstawie nowej Konstytucji pełnię władzy. Zapomniano tylko wprowadzić obecnego Prezydenta w ten zakres władzy. Zrobiono tę władzę jakoby „na wyrost”, względnie dla kogoś, kto przyjdzie dopiero później, będzie jego następcą i złoży już nową przysięgę przed tem „niewiadomem bóstwem”, jakim są wspomniane w art. 19 „osoby urzędowe”.

Potęguje tę falę wątpliwości jeszcze komunikat półrządowej agencji „Iskra”, donoszący, że przed zwołaniem nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu, nie należy się spodziewać żadnych dekretów Prezydenta, bowiem nowa Konstytucja wniosła także ustawę o pełnomocnictwach.

Czyżby wiadomość ta świadczyć miała o abstynencji ustawodawczej Prezydenta, który na podstawie nowej Konstytucji skupia w sobie pełnię władzy, a jednak z niej w najbliższym okresie czasu nie pragnie korzystać? Może istotnie zachodzi tylko wątpliwość, czy ma się nadal opierać na przepisach tej Konstytucji, na którą złożył przysięgę, a która przestała obowiązywać, czy też urzędować na podstawie nowej Konstytucji, na którą jednak nie złożył przysięgi.

W każdym razie jak na początek, nowa Konstytucja jest „ostatnim krzykiem” mody prawniczej, lansowanej przez p. Cara.

Fr. R.





**Generalna Reprezentacja na Wojew. Śląskie  
wł. Zakrzewski, Katowice, Wojewódzka 58**

**Komfortowa  
wygodna  
bezpieczna  
i  
najtańsza**

## Gdy Bóg chce kogo ukarać...

Berlin w kwietniu.

Gdy dwa lata temu pojawiły się w prasie światowej pierwsze wieści o propagandzie neopoganizmu w Niemczech — przyjęło je ze wzruszeniem ramion. Więcej. Niektóre dzienniki katolickie uważały nawet, że artykuły na temat kultu Wotan w Trzeciej Rzeszy należą do rzędu niepoważnych i są objawem przesadnego zdenerwowania, jakiemu ulegli korespondenci zagraniczni w Niemczech. Niedawno jeszcze tak wybitny pisarz i publicysta jak Beraud, krytykował stanowisko prasy katolickiej, „alarmującą Europę i świat o szerzeniu się rzekomego poganizmu za Renem i kryzysie chrześcijaństwa w Niemczech”. A „Times” londyński pocieszał swych czytelników, że „żyjemy w wieku XX., to jest okresie, kiedy wspomnienie kultów pogańskich przeszło już w Europie do historii”. Optymizm angielskiego pisma mrozi wieści, idące z Rosji. Lecz i w samym centrum Europy pojawiają się objawy strasznego kryzysu pojęć moralnych.

Ostatnie wiadomości, już z okresu świątecznego, wywołały w kołach katolickich uzasadniony niepokój. W Niemczech zaczyna działać się źle. Telegramy, które dostosowywane do wymogów cenzury opuszczają Berlin — donoszą o wypadkach, mogących zastanowić nawet ludzi obojętnych dla katolicyzmu. Nie chodzi tu już o walkę z takim czy innym poglądem dawnych stronnictw chrześcijańskich. W Trzeciej Rzeszy pojawiają się dążenia, mające na celu zniekształcenie pojęć, będących podstawą całej zachodniej kultury europejskiej. Nad Łabą i Sprewą budzą się nie tylko Niemcy, ile pogańskie tradycje dawnych hord germańskich. Okazuje się, że w chwili kryzysu duchowego narodu, można przekreślić nawet i kilkanaście wieków dorobku historii.

### Bluznierstwo

W sam dzień Wielkiego Piątku wystąpił berliński „Volkstheater” z sztuką p. t. „Droga Krzyżowa Narodu Niemieckiego”. Głównym motywem widowiska było przed-



Życie rodzinne w Trzeciej Rzeszy.

stawienie symboliczne Niemiec, upadających pod krzyżem klęsk — i odkupionych wreszcie przez zbawiciela, którym jest naturalnie Adolf Hitler. Spektakl, ktorému patronował minister propagandy p. Goebbels — miał wszelkie cechy oburzającego bluźnierstwa; zarówno ze względu na obrażającą chrześcijańskie uczucia treść, jakoteż wybór dnia „premijery”. Jak wspomnieliśmy, naznaczono ją na Wielki Piątek, godzinę 9 wieczór.

Przedstawienie w teatrze ludowym

zbiegło się z innym wydarzeniem: urzędowo fetowany Ludendorff wydał manifest, w którym ogłasza „ostateczne zerwanie z chrześcijaństwem”. Wszystko to są objawy, wskazujące, że w kołach miarodaj-

### Manifest bezbożników

Akcji tej patronują profesor Hauer i hrabia Reventlow, przyznający się otwarcie do bezbożnictwa i hasła antychrześcijańskich. Domagają się oni od zwolenników ruchu złożenia uroczystej deklaracji, w której nowowstępujący członek organizacji wyreka się przynależności „do jakiegokolwiek ugrupowania religijnego”. W manifeste do narodu głoszą reformatorzy konieczność „przywrocenia wierzeń ludowych, opartych jedynie i wyłącznie na cechach rasy germańskiej”. Manifest kończy się zapewnieniem, że „te cechy są pochodzenia boskiego i stanowią pierwiastki wieczyste, a wiara w nie musi zastąpić

### Czego się uczy w szkołach?

Jak do tych niebezpiecznie dzikich objawów odnosi się rząd? Przychylnie, jeżeli nawet nie zachęcająco. I tak prezydent miasta Lipska wydało okólnik do nauczycieli szkół powszechnych, wzywający ich do „zaniechania nauki, mającej cechy wspólne z doktryną chrześcijaństwa”.

— „Ci z pośród nauczycieli — czytamy dosłownie w wzmiankowanym okólniku — którzy mają zaznajomić młodzież z pojęciami religijnymi, powinni raczej zwracać uwagę na dawne wierzenia przodków teutońskich, aniżeli na owoiawienia ze Starego Testamentu. W klasach wyższych należy poświęcić specjalną uwagę omówieniu tego procesu dziejowego, który spowodował, iż chrześcijaństwo, wprowadzone przez obce czynniki do Niemiec, wyrugowało obrzędy, opierające się na poczuciu dawnej swobody germańskiej... Kościół zabił naszą dawną wolność...”

Wolność tę przywróci zapewne społeczeństwu niemieckiemu skrajna dyktatura nazistowska, znana w całym świecie ze swego liberalizmu... Ale narazie mamy tylko okólnik do nauczycieli, bardzo charakterystyczny.

Prócz tego niemniej typową dla nowych prądów myśli filozoficznej w Trzeciej Rzeszy, jest walka, jaką wypowiedziano w Niemczech każdemu objawowi większej wolności katolickiego słowa. I tak numer świąteczny „Tygodnia Religijnego”, organu diecezji berlińskiej, uległ konfiskacie spowodu zamieszczenia treści przewodu sądowego przeciwko prałatowi katolickiemu z Rostocku, ks. Seffersowi. Jak wiadomo, ksiądz Seffers został skazany na 18 miesięcy więzienia za „wyrażenie niekorzystnej opinii o ruchu nazistowskim”. Wyrok ten nie jest oczywiście jakimś osobnym wypadkiem: ilość księży katolickich w więzieniach i w obozach koncentracyjnych wzrasta ustawicznie.

### To już jest obłąd

Niedługo umilknie już zupełnie głos tych, którzy mają odwagę występować publicznie przeciwko takim bredniom, jakich próbkę daje ostatni manifest neopogan, ogłoszony przez Wilhelma Hauera w „Nachtausgabe”.

— „Ze złości i podziwem — czytamy w tej deklaracji — odnosimy się do daw-

## Z dnia

### Miejsce przeznaczenia

W pełnym, jak zwykle na 1-go, lokalu Klubu BB. pojawiła się postać p. Cara. Opowiadał kolegom, że wkrótce pójdzie wraz z p. Podolskim do Belwederu z projektem ordynacji wyborczej, który już jest gotowy.

### Nie ma już pism

Nie ma już w Polsce pisma całkowicie prorządowego. Ani jednego. Jeszcze przed dwoma miesiącami stwierdziliśmy, że wszystkie dzienniki, nawet sanacyjne, mają różne zastrzeżenia w stosunku do polityki rządu, nawet „Gazeta Polska” narzeka na biurokracizm i fiskalizm, a tylko miejscowy organ Matyków jest pismem naprawdę w 100 procentach prorządowym, gdyż nie ma żadnych zastrzeżeń w stosunku do obecnej polityki.

To się zmieniło z dnia na dzień. Oto już

### Wycieczka „Tempa

„Tempo Dnia” z 2 bm. przyniosło następującą, naprawdę sensacyjną, wiadomość:

Katowice, 2 maja. (H) W dniu wczorajszym późnym wieczorem odjechało z Katowic 5 pociągów osobowych do Warszawy, które wywiozły około 5.000 powstańców i młodzieży powstańczej, a nadto około 1.000 Ślązaków i Ślążaczek na święto narodowe w Warszawie w dniu 3 maja.

Powstańcy zabrali około 200 sztandarów i 15 orkiestr.

— Mam go tutaj przy sobie — zwołał p. Car, uderzając się po tylną kieszeń spodni.

— Obawiam się, że projekt jest już bardzo blisko swego miejsca przeznaczenia — zauważył zgryźliwie jeden z posłów, patrząc znacząco na tę tylną kieszeń.

### prorządowych

dzisiaj, komentując odwołanie zjazdu Powstańców Śląskich w Warszawie, wyraża wspomniany dziennik „ubolewanie”, daje wyraz „głębokiemu żalowi i rozczarowaniu”, stwierdza, że „trudno będzie rozumowo wytłumaczyć odwołanie uroczystości warszawskich” itd.

A wiadomo, że odwołanie to, jak mówił rozkaz Związku Powstańców, nastąpiło z rozkazu rządu. A więc i organ Matyków przeszedł do opozycji.

### Dnia” do Warszawy

Na dworcu żegnały odjeżdżających tłumy publiczności. Do Warszawy udała się również starszyzna Związku Powstańców z członkami zarządu głównego i prezesami powiatowymi.

W dniu 3 maja w godzinach południowych powstańcy śląscy złożą raport Panu Prezydentowi Mościckiemu i Marsz. Piłsudskiemu.

Wieczór zgromadzą się na Placu Marsz. Piłsudskiego, gdzie przy rozpalonym ognisku odbędzie się apel i odczytanie historycznego rozkazu.

W dniu 3 bm. powstańcy śląscy wezmą udział w tradycyjnej rewii wojskowej na Placu Marsz. Piłsudskiego, poatem zwiedzą Warszawę.

### Klamliwe wiadomości

Na zakończenie sensacyjnej wiadomości pisze „Tempo Dnia”:

Dodajemy przy tej sposobności, że w związku z manifestacją powstańczą w Warszawie w dniu 3 maja prasa kofiantowska puściła w świat szereg klamliwych wiadomości.

— „Przy tej sposobności...” My przy tej sposobności nic już nie będziemy pisać. Wystarczy sam cytat z szanownego organu krakowskiego.

### Ministrowie strzelają

Prasa sanacyjna doniosła, iż do p. premiera Sławka zgłosiła się delegacja z prośbą o pozwolenie na zorganizowanie międzynarodowych zawodów strzeleckich. P. Sławek zgodził się.

Mówiąc, że zawody te mają ułatwić dygnitarzom odparcie złośliwych zarzutów, że strzelają baki i trafiają kulą w plot.

## SOK CZOINKU MARKI F. F.

poleca Apteka Mazowiecka, Warszawa Mazowiecka 10, Broszury bezpłatnie.

### Czy się upokorzą?

Na zjeździe delegatów Legionu Młodych z Małopolski Wschodniej we Lwowie uchwalono rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Legion Młodych wystawiony na ciężką próbę stać będzie wytrwale na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego, uważając wystąpienie seniorów Legionu Młodych za fakt, który musi znaleźć dostateczne rozwiązanie w sensie głębokiego zrozumienia między starymi żołnierzami Marszałka, a Legionistami, którzy uważają się za jego żołnierzy najmłodszych”.

Jest to bardzo mętne oświadczenie. Wynika z niego chyba to, że lwowscy „legionści” liczą jeszcze na jakiś kompromis, na przekonanie „starych”, że i oni są potrzebni. Ale cóż na to powiedzą inne organizacje sanacyjne, jak Organizacja Młodzieży Pracującej lub Związek Młodej Wsi, które też pieniądze potrzebują?

## NA WIDOWNI

### W powietrzu

Na wiecu agitator hitlerowski wychwala postępy lotnictwa niemieckiego.

— Za Wilhelma I — mówił — był Niemiec operarion na lądzie, Wilhelm II powiedział, że przyszłość Niemiec leży na morzu, a przyszłość hitlerowskich Niemiec zawisła w powietrzu.

Mówca dostał rzesiste oklaski, nawet od cichych przeciwników hitleryzmu.

### Za słabo

Po konferencji w Stresie daliśmy wyraz przekonaniu, że nie przyniosła ona istotnych rezultatów. Mieliliśmy potem pewne wątpliwości. A jednak zapowiedź zbroień morskich Trzeciej Rzeszy potwierdza słuszność naszego stanowiska. Widoczne słowa wielkich mocarstw i czyn ich były zbyt słabe na to, by nowo wstrzymać Trzecią Rzeszę na drodze wojennej ku wielkiej katastrofie. Oczywiście katastrofie przedewszystkiem dla Trzeciej Rzeszy, ale i: dużej mierze także dla całej ludzkości, bo w naszych czasach postępu technicznego wojny w nowym stopniu są przegrane dla wszystkich uczestników.



Jajeczka Wielkanocne.

w spotkanie Boga z narodem niemieckim. Wierzmy w jedyne hasło, prawdziwe i wierne: ziemię i krew. Wierzmy, że ruch nacjonal-socjalny da nam nową religję, prawdziwą religję, objawioną dla Niemiec...”

Takie hasła głosi profesor uniwersytetu Wilhelm Hauer. Wychowywanie młodzieży w duchu tak pojętych wierzeń religijnych zaleca okólnik zarządu miasta Lipska do nauczycieli szkół powszechnych. Tak przedstawiają się najnowsze prądy filozoficzno-religijne w Niemczech, w roku 1935. Ludowe przysłówie, twierdzące, że „kogo Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera” — zaczyna nabierać w Trzeciej Rzeszy dziwnie tragicznej aktualności.

Ir. B.



# Królowa Korony Polskiej

Jasna Góra jest punktem środkowym Polski, jakąśmy posiadali za Piastów. Wszędzie około Jasnej Góry rodzinna dzwieczna mowa polska i obyczaj polski — duch Ojców naszych rozlewa się dokoła... Na Jasnej Górze nasz, zda się, kapitol polski — katolicki... Tu tyle pamiątek z przeszłości naszej. Tu przeszłość dziejowa stawa przed oczyma naszymi, owszem z Jasnej Góry patrzeć możemy w lepszą przyszłość narodu, który przez wieki całe tu krzepił ducha swego i brał moc do nowego życia. Na Jasną Górę po jasne widzenie niech idzie każdy, kto widzieć pragnie czem będzie Polska w przyszłości i do czego ją Bóg przeznacz.

Z tem czcigodnym, a drogiem sercu każdego Polaka miejscem związane jest piękne podanie ludowe o widzeniu, jakie miał św. Wojciech, gdy w 996 r. szedł starym gościńcem z Krakowa przez Częstochowę do Gniezna. W 300 lat po pobycie na tej górze Częstochowskiej św. Wojciecha stała się piękna świątynia, która stała się izbą tronu całej ziemi polskiej — ziemskim i ulubionym mieszkaniem wiecznej Królowej naszego narodu, Matki zwolonej (z woli Boga obranej) Marii. Tu Bóg narodowi naszemu daje posłuchanie, tu łaski rozdziela i tu jest złożona tajemnicza księga przyszłych Polski przeznaczeń, tu wielką pamiątkę i skarb łask nieoceniony powierzył czci i straży naszego narodu, a mianowicie obraz cudowny N. Marii Panny, namalowany jak głosi tradycja za życia Matki Najświętszej, ręką św. Łukasza na stole cyprysowym, który był jednym z ubogich sprzętów. Przenajświętszej Rodziny.

Próżno kusił się książę Władysław Opolski, nabyty przez siebie skarb ziemi naszej, z Belzu uwozić, jakaś moc cudowna przywiązała go do wzgórze Częstochowy i obraz Matki Zbawiciela pozostał na Jasnej Górze wśród czci i straży OO. Paulinów, oraz prawowiernych Polaków. Jaka w tem tajemnica? Na to powiemy tylko: w czasie pięciowiekowego posiadania tego obrazu doznawał naród polski wielu widocznych i niezaprzeczonych cudów w mnogich swych potrzebach, a pojedynczy Polscy mieszkańcy ciągle doznają łask nadprzyrodzonych w ciężkich przygodach i niemocy.

Po cudownej obronie Jasnej Góry w roku 1656, dnia 1 kwietnia (sobota przed niedzielą Męki Pańskiej) w katedrze lwowskiej podczas uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez nuncjusza Piotra Widoniego, król Jan Kazimierz oddał siebie, kraj i cały naród polski szczególnej opiece Najśw. Bogarodzicy, ogłaszając ją zarazem Królową Korony Polskiej. W kilka dni potem na nabożeństwie w kościele Jezuitów we Lwowie na prośby króla legat papieski powtórzył na końcu litanji wezwanie: „Królowo Korony Polskiej”. Odtąd wszedł zwyczaj do dawań w litanji powyższego wezwania.

Po wielu latach niedoli, gdy się uspokoiło w Polsce, naród polski chwycił się na głowie królów naszych koronę za zgodą Najwyższej władzy Kościoła przeniósł na głowę Najświętszej Dziewicy. Spełniono życzenie Najśw. Panny, która w dniu 14 sierpnia 1618 r. poleciła w widzeniu o. Juljuszu Mancinelli nazywać się Królową Polską, wieńcząc Koroną na Jasnej Górze Marię w 1717 r. pokazała całemu światu, że rzeczywiście uważa Królowę Niebios za swoją „Dziedziczną Królową”, Królowę całej Polski, tj. ziemi i krajów, wchodzących w skład całej Rzeczypospolitej Polskiej. Naród nasz wziął obraz częstochowski jakby za ważniejsze od herbu swego godło i cechę. Ten wizerunek wszedł wszędzie, gdzie jest coś polskiego.

Kiedy w roku 1813 Moskale zburzyli forteczne mury Jasnej Góry, serca polskie stały się murem, który otoczył z wielką miłością obraz cudowny Marii, a Maria zapanowała niepodziel-

nie w duszy narodu polskiego. Na sztandarach stowarzyszeń, na znakach wojennych i w przybytkach pracy, narodowych karabelach i zaręczynowych pierścieniach — wszędzie widniała Matka Boska Częstochowska. Jej poświęcano najcenniejsze dzieła

dzia Marii, z coraz to większą ufnością wołał do Boga o miłosierdzie. Coraz to większe orszaki pielgrzymów przychodziły na Jasną Górę. Jedni przychodzili, a drudzy odchodzili z Jasnej Góry tak, iż od wschodu do zachodu słońca wznosiły się modły bła-



Częstochowa — stolica Królowej Korony Polskiej.

sztuki, jak „Lituanja” Grotgera, jak arcydzieło poezji polskiej „Pan Tadeusz”. Umiłowana w Polsce niewymowną miłością, Królowa Korony Polskiej była prawdziwie narodową polskiemu Matką i Pocięszycielką. To też Polska mimo klęsk, burz i nieszczęść, jakie przeszła, wciąż doznawała opieki swej Niebieskiej Królowej.

Matka Boska Częstochowska nie opuściła Polski w jej nieszczęściu. Lud polski, podziwiając cuda miłosier-

galne do Marii. Mimo zakazów Huków i Apuchtinów, by powstrzymać lud, czujne oko żandarma i policji nie skutkowało. Lud tysiącami szedł, jak fala morską płynął do stóp Jasnogórskiej Pani i tam spowiadał się i inne Sakramenta przyjmował, a po krzepiony na duchu wracał do domów, do pracy na tej ziemi skropionej łzami i krwią Męczenników. Najwięcej ludu było na Jasnej Górze na poświęceniu odbudowanej wieży w 1906 r.,

na koronacji obrazu 1910 roku i na poświęceniu Stacyj Męki Pańskiej 1913 roku.

Wśród wielu uroczystości, obchodzonych na Jasnej Górze — brakło jednej, **brakło święta samej Matki Boskiej Częstochowskiej**. To też Ojciec św. Pius X, 30 lat temu, przejęty wielką miłością dla narodu polskiego, ustanowił uroczystość pierwszej klasy z oktafą ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej na dzień 26 sierpnia i przywiązał odpust zupełny dla wszystkich, którzyby się podczas niej spowiadali i komunikowali. Święto to po raz pierwszy uroczystość obchodzono 1906 roku. Radość wielką z tego powodu była w narodzie, bo to święto jest świętem Matki najczulszej na nędze naszej. Opiekunki i Królowej narodu polskiego. Dziś nam szczęśliwie panujący Ojciec św. Pius XI potwierdził w 1931 roku piękne oficjum kapłańskie i Mszę św. na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej.

Jak wyżej wspomniałem 8 września 1717 roku na cześć Królowej Korony Polskiej obraz cudowny Matki Boskiej Częstochowskiej został ukoronowany na mocy indultu papieża Klemensa XI, który w roku następnym ustanowił bractwo pod wezwaniem Koronacji Matki Boskiej Częstochowskiej i Znalezienia Krzyża świętego, pod wezwaniem którego jest Bazylika Jasnogórska. Papież Leon XIII dekretem z 18 kwietnia 1890 r. na prośby arcybiskupa Seweryna Morawskiego pozwolił, aby arcybractwo lwowskie N. Marii Panny Królowej Korony Polskiej obchodziło swoje święto w pierwszą niedzielę maja. Pius X dnia 25 listopada 1908 r. pozwolił na własną Mszę św. Królowej Korony Polskiej na niedzielę po 1 maja dla archidiecezji lwowskiej. W rok później otrzymała tę łaskę diecezja przemyska. Po wskrzeszeniu Polski, dziesięć lat temu Ojciec św. Pius XI na prośby wszystkich biskupów naszych zezwolił, aby święto Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej było obchodzone w całej Polsce. Tenże Papież Pius XI zatwierdził pacierze kapłańskie i Mszę św. o Matce Boskiej Królowej Korony Polskiej dnia 1 marca 1930 r. I tak szczęśliwa Polska uroczystości święci dzień Znalezienia Krzyża św. 3 maja, jako dzień uroczystości Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej.

Na Jasnej Górze otworzył Bóg święte i mnogie źródła łask nadprzyrodzonych. Stolica Apostolska obdarzyła ją wielkimi przywilejami, ubogaciła wielką ilością relikwii, jakich mało który kościół na świecie posiada, Jasna Góra posiada cenną relikwię Drzewa Krzyża św., jaką złożył tu Zygmunt I w srebrnym relikwiarzu 1510 roku. Jasna Góra ma łaskami słynący wizerunek Ukrzyżowanego Boga Człowieka, przed którym gdy kto wysłucha w każdy piątek w ciągu całego roku Mszy św., wotywy, zyskuje 15 lat odpustu. Ma też Jasna Góra w kaplicy Jabłonowskich figurę łaskami słynącą Pana Jezusa Nazareńskiego. Prawdziwie Jasna Góra jest Kalwarią Polską, na której stoi 14 stacyj Męki Pańskiej w bronz zakutej, ale Jasna Góra jest również od czasu Jana Kazimierza górą Zwycięstwa. Miejmy więc w Bogu nadzieję, że Ta, co z Jasnej Góry roztrąciła zamachy szwedzkie, potrafi również ukrócić wszelkie zamachy naszych nieprzyjaciół, którzy zatruwają niewiarą naród polski.

Kto więc kocha Polskę, kto chce dobra ludu, niechaj wierzy i działa, jak wierzyli i działali Ojcowie. Niechaj odnowi dawny i święty obyczaj odbywania pielgrzymek na Jasną Górę. Niech Bóg Wszechmogący natchnie nas dobrą myślą, służenia Kościołowi katolickiemu pod opieką Marii, która zawsze umiłowanej Polsce przyjdzie z pomocą. Ufajmy tylko: że jak cuda tworzą wiarę, tak wiara stworzy cuda nowe. **O. Alfons Jędrzejewski.**

## USTAWA Z DNIA 17 MARCA 1921 ROKU KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

— ❦ —

**W** IMIĘ BOGA WSZECHMOCĄCEGO!  
MY, NARÓD POLSKI,  
dziękując OPATRZNOŚCI za  
wyzwolenie nas z półtorawiecznej  
niewoli, wspominając z wdzięcznością miłmo i  
wielmożność ofiarnej walki pokoleń, które najcenniejsze wysiłki swoje poświęciły na podległości bez  
przerwy poświęcały, nawiązując do śmiertelnej tradycji niepokonanej Konstytucji 3-go Maja — dobro  
całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny  
mając na oku, a pragnąc Tej być niepodległej,  
poległej i brzościwej oraz — lud społeczny,  
nierzadziej — na wiekistych zasadach prawa i  
wolności, pragnąc zarazem — zapewnić rozwój  
wysokich Tej sił moralnych i materialnych dla  
dobra całej odradzającej się ludzkości, wysiłkiem  
obywateli — Rzeczypospolitej równość, a pracy  
pożanowanie, należne prawa i szczególną opiekę  
Państwa zabezpieczyć — tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy  
i stanowiąmy.





# Piszczany:

Lagodny klimat wiosenny w dolinie Waagu w znacznym stopniu sprzyja leczeniu reumatyzmu, ischiasu, wysięków, n. formacje ustne: Biuro Piszczany: Katowice, K. Ścisłowski 42a, Tel. 34-719. Pismo: Biuro Piszczany, Cieszyn.

## POD WŁOS...

„A ktc chce rozkoszy użyć...”

Wiadomo, że wojskowa służba, — nie druzba. Wiadomo też, że podlegają jej wszyscy mężczyźni w wieku poborowym. Wiadomo również, że jest to ciężki obowiązek, który jednak każdy obywatel spełnia bez szemrania.

Niewiadomo jednak zupełnie, że jest to coś o charakterze wyjątkowym, że do wojska idą tylko nieliczni i że sam niezwykły pospolity fakt, że ktoś został uznany za zdolnego do służby, wymaga aż specjalnego dekorowania go jeszcze bardziej specjalną odznaką.

A tymczasem są u nas właśnie w Polsce ludzie, którzy są przeciwnego zdania i dlatego wymyślili — odznakę dla poborowych.

Nie jest to żaden żart, ani kpiny. Fotografę takiej odznaki zamieścił już „J. K. C.” z następującym komentarzem:

„Niedawno pisaliśmy o nowej odznace projektu starosty częstochowskiego, Bazylego Rogowskiego, dla tych poborowych, którzy podczas poboru otrzymają kategorię „A”.

Wojewoda Dziadosz zaaprobował formę odznaki i samo zamierzenie, wyróżniające w ten sposób poborowych i zalecił dekorowanie tą odznaką poborowych kategorii „A” również i w innych powiatach podległego mu województwa.

Wzór tej odznaki przedstawia nasza fotografia.”

A fotografia przedstawia blaszkę z dziurką, zaś na blaszce jest Orzeł Polski i napis: „Pobór 1935 Wojsk”.

Cały pomysł jest niezwykle niefortunny.

Po pierwsze — poborowych z kategorią „A” w Województwie Kieleckim jest co roku co najmniej z kilkanaście tysięcy.

Po drugie — kto za taką blaszkę będzie płacił? Jeśli:

a) Województwo Kieleckie, będzie to wielki luksus;

b) poborowi — wydatek ten, nawet minimalny, usposobi ich odrąba niebardzo przychylnie do wojska.

Po trzecie — odznaki z dziurką nie można przypiąć, lecz trzeba ją przyszyć, względnie przywiązać. Gdzie, t. zn. w którym miejscu, poborowi z kategorią „A” mają to, że tak powiem, uskutecznić?

Po czwarte — dlaczego jest „Wojsk”? Dlaczego nie „Wojskowy”, albo przynajmniej „Wojsk.”, z kronką?

Po piątą — co ma robić poborowi z kategorią „A”, nadkontyngentowi, jako, że są i tacy? Czy dostaną także odznakę?

Po szóste — posiadacze odznaki będą napewno używać tytułu: „Poborowy kategorii „A”. Co się wtedy stanie z naszym polskim poczuciem humoru?

Wreszcie, czy p. starosta częstochowski Bazyle Rogowski oraz p. wojewoda kielecki Dziadosz, naprawdę nie mają żadnych innych poważniejszych zamiarów?

Niejak! X.

## Notatki z nauki i sztuki

### FURTWÄNGLER SPOWROTEM DYRYGUJE W BERLINIE.

Znakomity dyrygent Furtwaengler, który po zatargu z min. Goebbelsem wyjechał z kraju i miał nie powrócić więcej do Niemiec, po załatwieniu tego zatargu, jak wiadomo, znalazł się spowrotem w Berlinie.

Onegdaj Furtwaengler po raz pierwszy dyrygował koncertem orkiestry filharmonicznej w Berlinie. Na koncercie, na którym był obecny premier pruski Goering, przybyli tłumy publiczności, oklaskując niezwykle gorąco swego ulubieńca.

### SKĄD POCHODZI NAZWA KAPIELISKA HEL?

Prawdziwą zagadkę stanowi źródło pochodzenia nazwy kąpieliska Hel. Tak autorzy polscy, jak również niemieccy starali się już to urobić. Według twierdzeń Niemców nazwa urobiona została od imienia legendarnej księżniczki Heli; inni zaś wywodzą, że od wyrazu niemieckiego Höhle — piekło. Wywody te jednak nie trafiają do przekonania, gdyż związek etymologiczny wykazuje łączność z wyrazem czysto — polskim, chyl, albo hyl — wiatrowisko, wywieja. Słownik Lindego objaśnia

wyraz chyl dwójako: chyl nadmorski — góra nadmorska, chyl — cypel ziemi w wodę wchodzący, oraz „Chel” — miasteczko na cyplu morskim pod Gdańskiem.

Niemca najmniejszej wątpliwości, że nazwa Hel jest rodzima i, że zawdzięczamy ją naszym przodkom Lechitom. Forma Hel, Hela jest najbliższą źródła i tę formę używaną w najdawniejszych dokumentach, spotyka się zawsze. Obecnie oficjalna nazwa kąpieliska brzmi: Hel.

### ODCZYT UCZONEGO POLSKIEGO W RZYMIE.

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sternbach, wygłosił w Instytucie Studiów Rzym-

skich odczyt o wpływach Horacego w literaturze polskiej.

Licznie zebrana publiczność przyjęła odczyt polskiego uczonego bardzo gorąco.

### OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU FILMOWEGO W BERLINIE.

W Berlinie otwarty został w gmachu opery Krolla międzynarodowy kongres filmowy. Wielka sala, w której odbywały się zwykle posiedzenia parlamentu Rzeszy, ozdobiona była zieloną i białymi. Nad trybuną umieszczono flagi o barwach państw, uczestniczących w kongresie.

# Wydajność pracy w stosunku do płacy

Na terenie województwa śląskiego pewien zapalony sportowiec rozpoczął budowę stadionu. Stracił parę tysięcy złotych i budowy nie ukończył. Obecnie kontynuują rozpoczęte prace władze powiatowe, przy pomocy Funduszu Pracy oraz bezrobotnych, zmuszonych do odpracowania swoich zasiłków.

Niezwykle ciekawie przedstawia się wydajność pracy poszczególnych kategorii robotników, pracujących przy budowie stadionu.

Ów zapalony sportowiec przy niwelacji te-

renu zatrudniał robotników, których wynagradzał od wykonanych robót, a mianowicie płacił za każdy wózek naładowanej i przewiezionej ziemi, 50 gr., Robotnicy zarabiali wówczas około 5.— zł. dziennie.

Związki robotnicze podniosły jednak krzyk, że ów sportowiec robotników wyzyskuje, każe pracować akorodowo, przysłówie robotnicze mówi: „akord — mord”.

Faktem jest, że wówczas za 5.— zł. załadowano i przewieziono 1308 m<sup>3</sup> ziemi.

Gdy budowę stadionu objął urząd, robotnicy zatrudnieni przy budowie stadionu zostali zwolnieni i zarejestrowani jako bezrobotni. Należało im się wsparcie, które wypłaca się z funduszu zebranych przez Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Komitet potrzebne fundusze otrzymuje z urzędów państwowych i komunalnych, które znów zbierają je w formie podatków ze społeczeństwa.

Otrzymujący wsparcie zobowiązany jest zasiłek odpracować. Do budowy stadionu „odkomenderowano” 50 bezrobotnych dziennie. Każdemu z bezrobotnych zalicza się 4.— zł. zasiłku, za 8-godzinny dzień pracy.

Kierownik budowy stadionu spostrzegł, że przy takim systemie pracy wydajność wynosi 1,8—2 m<sup>3</sup> za 4.— zł., a więc więcej jak sześć razy drożej, niż gdy stadion budowała osoba prywatna.

By zachęcić „bezrobotnych” do intensywniejszej pracy, władze przynależały im dodatkowo 50 groszy i 2 kila maki dziennej premii. To poskutkowało o tyle, że wydajność wzrosła do 8 m<sup>3</sup> dziennie. Po wyczerpaniu funduszy władze zmuszone zostały do skreślenia dodatków. W konsekwencji, robotnicy powrócili do dawniejszej produkcji, to jest za 4.— zł. — 1,8 do 2 m<sup>3</sup>.

Zrozpaczony kierownik budowy stadionu poradził sobie w ten sposób, że z przydzielonymi bezrobotnymi zawarł porozumienie.

Przy pracach na stadionie zaprowadzono „akord”. Zniesiono 8-godzinny dzień pracy i zamiast dniówki, wprowadzono wykonanie określonej pracy, a mianowicie załadowania i przewiezienia 6 m<sup>3</sup> ziemi.

8 godzin pracy według obliczeń kierownika budowy stadionu miało się równać 6 m<sup>3</sup> ziemi. W porównaniu do poprzedniej wydajności jest to więcej jak 4 m<sup>3</sup> na korzyść przeprowadzających budowę, a zatem olbrzymia oszczędność.

Robotnicy zgodzili się chętnie. Obecnie pracują „akorodowo” ładują i przewożą 6 cbm. ziemi w ciągu 2 do 3 godzin, poczem zadowoleni, że zaoszczędzili 5—6 godzin pracy, idą do domu. (n)

## NOTOWANIA GIEŁDOWE

### URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 2 maja 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Katowice, w hanblu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych:

Zyto 16,50. Pszenica jednolita 19,25. Fasola krasa 22,50. Kukurydza 25,00. Mąka pszenna gat. IIE 0-63% 27,25. Mąka żytnia Ia. do 55% 25,50—25,80. Mąka żytnia Ib. do 65% 24,75. Kuchy łniane 18,25.

Ceny orientacyjne niezmiennione. — Uspokojenie: spokojne.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 2 maja 1935 r.

Ceny parytet Poznań.

Zyto cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 14,75. Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 16. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 253 tony, pszenicy 479 ton, maki żytniej 89,5 tony, maki pszennej 62,5 tony, otrab żytniej 75 ton, otrab pszennej 42,5 tony, owsa 57,5 tony, jęczmienia 133 tony, lubinu niebieskiego 15 ton, lubinu złotego 45 ton, ziemiaków jadalnych 150 ton, makuchu słonecznikowego 0,5 tony.

### NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY z dnia 2 maja 1935 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poz. budowlana 42,25—42,45. 4 proc. poz. inwestycyj. seryjna 109,50. 5 proc. poz. konwersyjna 67,50. 6 proc. poz. dolarowa 79,75—80,00. 4 proc. poz. dolarowa 52,00. 7 proc. poz. stabilizac. 64,00—64,75. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajowego 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajowego 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajowego 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajowego 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemijskie Kredyt. 49,75—50,00. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów utrzymana.

Akcje: Bank Polski 88,75—90,00. Lilpop 10,30. Haberbusch 45,25.

Dewizy: Belgia 89,75, 90,05, 89,45. Gdańsk 100,00, 100,43, 99,57. Holandia 358,30, 359,20, 357,40. Londyn 25,59, 25,72, 25,46. Nowy Jork kabel 5,29,25, 5,32,25, 5,26,25. Paryż 34,94,50, 35,03, 34,86. Praga 22,10, 22,15, 22,05. Szwajcaria 171,55, 171,98, 171,12. Włochy 43,75, 43,87, 43,63. Berlin 213,35, 214,35, 212,35. Sztokholm 132,00, 132,65, 131,35. Oslo 128,60, 129,25, 127,95.

Waluty: Dolar prywatny 3,26,50. Tendencja niejednolita.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku: Pożyczka dolarowa 79,50. Pożyczka Dillona 90,00. Pożyczka stabilizacyjna 109,00. Pożyczka warszawska 10,00.

## BANQUE FRANCO-POLONAISE — BANK FRANCUSKO-POLSKI

Dziennicze Walne Zgromadzenie Banku Francusko-Polskiego, odbyte w Paryżu dnia 12-go kwietnia 1935 zatwierdziło bilans po dzień 31

grudnia 1934, który po podziale osiągniętych zysków przedstawia się jak następuje:

AKTYWA		PASYWA	
	we frankach		francuskich
Akcjonariusze	25.000.000,—	Kapitał zakładowy	50.000.000,—
Kasa i sumy do dyspozycji		Rezerwa ustawowa	1.737.692,43
W bankach	40.563.584,86	Inne rezerwy	14.500.000,—
Weksele	71.415.056,82	Zysk z ub. roku	1.871.226,46
Kredyty zabezpieczone	62.981.141,55	Czeki w obiegu	1.259.432,67
Rachunki bieżące	16.665.384,95	Rachunki bieżące	89.214.996,37
Dłużnicy z akceptów	122.769,50	Wkłady terminowe	56.725.298,35
Weksele do inkasa	12.811.729,01	Akcepty	122.769,50
Papiery wartościowe	2.627.587,80	Różni za inkaso	12.811.729,01
Nieruchomości	6.252.971,31	Sumy przechońdnie	9.197.081,51
		Dywidenda za rok 1934	1.000.000,—
			238.440.226,36

Sprawozdanie przedłożone przez Radę Nadzorczą zauważa, że mimo pewnych oznak poprawy w rozmaitych gałęziach przemysłu, ogólna światowa sytuacja ekonomiczna nie wykazała w ciągu roku 1934 poważniejszej poprawy i ciąży na niej ciągle brak równowagi spowodowanej nadmierną powojenną inflacją produkcji jakoteż wzniecone w następstwie ze wszystkich stron bariery celne.

Planowe eksperymenty ekonomiczne, przewidziane w wielu poważnych państwach, nie okazały się celowe i zdolne do przywrócenia utraconej równowagi. Niektóre państwa, a między nimi Francja i Polska poczyniły wydatne wysiłki do utrzymania doświadczonych zasad ekonomicznych i monetarnych, szczególnie zatrzymaniu podstawy waluty, uzyskując przez to stabilizację waluty, wolny obrót kapitałami, respektując przytem międzynarodowe zobowiązania finansowe. Polityka zdrowej waluty w Polsce przyczyniła się specjalnie do podtrzymania rozwoju oszczędności prywatnej, co wykazuje poważny wzrost depozytów w kasach oszczędności i w bankach.

Ze względu na to, że rolnictwo, a w konsekwencji duża część przemysłu, pozostała w trudnej sytuacji, Bank Francusko-Polski nie mógł powiększyć poważnie rozmiarów swych operacji, mimo to rozpiętość i wysokość różnic prowadzonych kapitałów wykazała pewien wzrost, zwłaszcza w formie powiększenia portfeli wekslowego. Jak to wykazują cyfry bilansowe Bank kładł wagę na utrzymanie dużej płynności, a sprawozdanie Rady Nadzorczej podkreśla, że wszystkie kredyty bankowe, udzielone w ciągu roku sprawozdawczego, zostały normalnie rozwikłane. Poza tem sprawozdanie stwierdza korzystny rozwój nowego oddziału w Gdyni.

Bilans za rok 1934 wykazuje zysk Fr. fr. 589.644,37, a podwyższony o zyski z lat poprzednich w wysokości Fr. fr. 2.281.582,09 stawia do dyspozycji Walnego Zgromadzenia kwotę Fr. fr. 2.871.226,46.

Z kwoty powyższej zdecydowano przeznaczyć sumę Fr. fr. 1.000.000,— na dywidendę dla akcjonariuszy w wysokości 4 proc., a pozostałą resztę przenieść na nowy rachunek.





# W.J. LOCKE

## Opuszczeni

POWIEŚĆ

przekład autoryzowany z angielskiego



36)

Rozległ się dzwonek, na scenę wyszedł „komik”, powitany wrzaskiem i oklaskami. Music-hall wymaga realizmu. Komik był ubrany w całkowity strój więzienny z czarną strzałą, w szkocką czapkę i wełniane pończochy. Twarz miał ukształtowaną na bestialską mordę.

Joyce'owi zrobiło się niedobrze.

Początku nie usłyszał, tylko końcowe słowa refrenu:

„Zatom jadł więzienny chleb,  
Żem dał mojej starej w tęg, w tęg, w tęg.”

Okropny typ zaczął mówić.

Teraz Joyce słuchał — musiał słuchać. Był jak pod złym urokiem. Haniebny typ opowiadał obszernie, cynicznie, humorystycznie dzieje swego pobytu w więzieniu. Mówił o przyczynach, o zupie więziennej, o darcie pakul ze starych lin, o przechadzkach po dziedzińcu. Opisywał towarzyszków, rozwoził się nad wstrętnymi sposobami zdobywania „żarcia”, objaśniał, jak się udaje choroby, opowiadał o haniebnych nałogach więźniów — wszystko ze straszliwą dokładnością. Widownia pisała z uciechy.

Joyce zapomniał, że patrzy na błazenadę. Dla niego ten człowiek był realny. Z takim jak on kolegował niegdyś jak równy z równymi. Dla niego ten człowiek symbolizował haniebną przeszłość. Czuł w nozdrzach więzienne smrody, jakgdyby się ulatniały ze sceny.

Drżąc ze wstrętu, przepchnął się przez tłum, który go przypierał do przepierzenia, zeszedł nadół i wypadł na ulicę.

Jak długo chodził i kłóredy nie umiałby powiedzieć, ale wkońcu znalazł się w znanym miejscu, przed Angel Tavern. Był przemokły do nitki, bo drobny deszczyk siekł bez przerwy, znużony, zmarznięty i zupełnie złamany na duchu. Pod wpływem wstrząsu, doznanego w music-hallu, przeczuł się znowu na dnie samoponiżenia. Więzienna skaza nigdy jeszcze nie wydawała mu się tak niestarta.

Przystanął z wahaniem w blasku z drzwij szynkowni, ale wspomnienie strasznych następstw takiej pociechy z przed kilku lat przywołało go do porządku.

Wstrząsnął się i odszedł. Pokusa była zbyt niebezpieczna.

O sto kroków dalej minął się z jakąś kobietą, która zawróciła i dogoniła go.

— Odrazu mi się wydawało, że to pan!

Poznał głos Annie Stevens. Pierwszym razem spotkał ją gdzieś niedaleko od tego miejsca. Drugi raz, w jakimś czasie potem — także. Ale stracił ją z oczu od wielu miesięcy...

Poznał ją tylko po głosie, bo była ubrana inaczej, niż zwykle, a twarz kryła po oczy pod kapeluszem Armii Zbawienia. Oburzony cynizmem tego stroju, zapytał, nie zwalniając kroku:

— Cóż to znowu za maskarada?

— To nie maskarada! To prawda!

Poznałam pana i pomyślałam, że może pan będzie ciekaw zapytać...

Zwolnił niepostrzeżenie kroku. Zrównali się.

— Pan mi, jak widzę, nie wierzy! — ciągnęła. — Ja nie kłamie. Co jak co, ale właśnie prawda była przekleństwem mego życia!

— To dlaczego pani chodzi w nocy po ulicy?

— Ratuje upadłe dusze!

— Czy już pani jaką uratowała? — zapytał z odcieniem drwin.

— Nie! I wątpię, czy mi się to uda.



— Więc poco próbować?

— Bobym okropniejszego zajęcia nie znalazła! — odparła, przystając i spoglądając mu w twarz tak wyzywająco, jak za czasów wspólnej pracy w trupie.

— Dziwna kobieta z pani!

— Niech pan nie przypuszcza, że ja noszę ten ohydny kapelusz i daję się potraćać mężczyznom i znieważać kobietom dlatego, że to lubię! Nie nawróciłam się, ale w dzień zarabiam uczciwie na życie w schronisku, a nocą wychodzę. Okropniejszego zajęcia bym nie znalazła! — powtórzyła. — Gdybym znalazła, tobym to rzuciła. Od czasu, jak pana zdradziłam, noszę w sobie ogień... Byłabym się wtedy zabiła... O! piekło! wyszłam na ulicę, bo to było gorsze... Doświadczylam, co pan czuł. Teraz próbuję ugasić ogień...

— Przepraszam! — przerwał, dożywając z trudem głosu z zacisniętego gardła. — Więc pani to robi dla swego moralnego dobra?

— Tak! — odpowiedziała, zgadując niedopowiedzenie. — Niewiele wiem o Jezusie i nieśmiertelności duszy, ale to przyjdzie. Chcę bez nienawiści do siebie, bez wstrętu i wstydu móc kiedyś wspominać, że pana kochałam. Może pan sobie myśleć, że jestem głupia, ale ja dlatego to robię... Chodźmy... Poco zwracać uwagę?

Miała słusność. Przechodnie, których uderzyły dwie tragiczne, blade twarze, zaczęli się oglądać. Joyce usłuchał biernie, ale przez kilka chwil spoglądał na nią ze zdumieniem. Idea, która kielkowała niewyraźnie w jego świadomości od dwóch godzin, objawiła mu się nagle wśród dziwnie radosnego zametu uczuć.

Ujął Annie mocno za ramię. Spojrzała zdziwiona.

— Co panu jest?

— Czy pani wie, co pani dla mnie zrobiła? — zapytał drżącym głosem. — Pokazała mi pani, jak powinienem zgasić moje piekło. Zmazała pani swoją winę wobec mnie. Jeżeli moje przebaczenie jest coś warte, to przebaczam pani z głębi serca!

Dziwnie wzruszony, pociągnął ją w cień bramy — chodnik był chwilowo pusty — i nie zastanawiając się, co robi, pocałował ją.

Krzyknęła cicho i odskoczyła w tył.

— To na przebaczenie?

— Tak! — krzyknął i, oderwawszy się od niej, oddalił się wielkimi krokami.

Już się teraz nie wahał. Problem jego życia był rozwiązany. Zrobiło mu się jasno w duszy. Nareszcie przyszedł czas wielkiej pokuty, czas najwyższej ofiary, mającej oczyścić go ze zmysłu.

Nareszcie mógł dokonać aktu wy-

rzeczenia się, który mógł mu dać siłę spojrzeć śmiało bliźniemu w oczy.

Wyrzeczenie!

Słowo to dzwoniło mu w uszach do wtóru krokom.

Nie wątpił, że Iwona znajdzie sporo szczęścia w bogactwie i czulej opiece kuzyna. Z drugiej strony, oddając jej prawdziwość, czuł, że z nim, Joycem, byłaby szczęśliwa i w niedostatku. Gdyby nie to, sama męskość rozstrzygnęłaby na korzyść biskupa. Widział teraz, że mógł być o nią walczyć, że miał prawo, lecz wyrzekł się szczęścia dla spokoju sumienia.

Ale że też było daniem naprowadzić go na drogę prawdy ciemnej, zbłąkanej kobiecie, która sama szukała jej śmiesznie poomacku. Wstydził się, ale ten wstyd jeszcze go umacniał w postanowieniu.

Deszcz ustał. Niebem ciągnęły rzędniejące chmury. Chwilami ukazywał się mglisty księżyc i zalewał bładem światłem brzydką jezdnię. Zerwał się chłodny wiatr.

Joyce, przemoczony, zadrżał z zimna. Wstąpiwszy do najbliższego szynku, kazał sobie podać gorącego trunku, tym razem nie celem zapicia troski, poprosił o przybory do pisania i, wśród wrzawy grubych głosów i szczerku szklanek i kieliszków napisał list z wyrzeczeniem.

„Kochany Ewerardzie!

Odpowiadam na Twój list w Juchu, w jakim był pisany. Oddaję Ci w ręce najczystsza, najmilszą z kobiet! Kochaj ją i ochraniaj!

Twój oddany Stefan Joyce”.

W parę minut później rzucał list do skrzynki.

Slaby szelest upadającej koperty odezwał się w jego uszach śmiertelnym echem.

„Stało się!” — pomyślał wstrząśnietw.

Teraz, kiedy się już nie mogło odstać, ogarnęła go trwoga. Ogrom ofiary zaciemnił mu świat. Przeczuł, mimo że czekały go męki, o jakich, podobnie jak i on, nie miał dotąd pojęcia.

Wrócił do domu, drżąc z chłodu.

W jadalni palił się słabo gaz. Jak zwykle, w rzadkich wypadkach, gdy przychodził późno, Iwona zostawiła dla niego skromną wieczernię i przygotowała świecę. Jego nocne pantofle grzały się przy ogniu. Na ten widok zrobiło mu się jeszcze ciężiej na sercu.

Zdjąwszy mokre buty i zapaliwszy świecę — jedzenia nie tknął — zgasił lampę i wyszedł.

Przed drzwiami Iwony stały jej malutkie buciki, które wystawiła dla Sarvy do wyczyszczenia. Spojrzał na nie i wbiegł szybko po schodach.

(Ciąg dalszy jutro)

**VICHY**

WSKAZANE  
w CIĘPIENIACH NARZĄDÓW  
TRAWIENIA, WĄTROBY, DRÓG  
MOCZOWYCH i PRZEMIANY  
MATERJI.

WYJĄTKOWO PRZYSTĘPNE  
WARUNKI LECZENIA i POBYTU

INFORMACJE: FIRMA D. E. PAULIN  
SP. ZO. O. WARSZAWA KROLEWSKA 29  
TEL. 632-17 ORAZ WSZYSTKIE BIURA PODRÓŻY

## Program Radiowy

PIĄTEK, 3 MAJA 1935 R.

Katowice. 9.00 Audycja poranna. 9.20 Koncert. 10.00 Transm. Mszy Polowej. Po nabożeństwie Fragment z opery „Halka”. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. 14.00 Muzyka ludowa. 15.00 O polskość budownictwa naszego. 15.15 Melodie. 15.45 „3-cio majowe rozważanie wiejskie”. 16.00 Koncert w wyk. Chóru „Ognio” i Orkiestry Kameralnej. 16.40 Recytacje poezji: „Zapomniany El”. 17.00 Wiosenny nastroj. 17.35 Audycja dla dzieci. 17.50 Dyskujemy na temat polskiej tradycji w zakresie zagadnień pracy. 19.05 Koncert. 18.45 Felieton. 19.09 Muzyka polska. 19.50 Felieton aktualny. 20.00 Recital Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 20.30 Hallo! tu przecznica. 20.55 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce? 21.00 „Wiwat Maj”. Trzeci Maj”. 22.10 Muzyka lekka. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339,3 m) 9.00 Audycja poranna. 10.00 Transm. nabożeństwa z kazaniem. 12.15 i 13.15 Poranek z Filharmonii, poświęcony muzyce polskiej. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Sonda ludowa z płyt. 16.00 Zbiórka audycja sportowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 16.25 Koncert z Katowic. 16.45 Recytacje. 17.05 Wiosenny nastroj. Koncert sektetu salonowego. 17.35 Audycja dla dzieci. 18.05 Koncert Kapeli Ludowej. 19.13 Utwory na wiołonoce. 19.33 Płyty. 20.00 „Morze” poemat symfoniczny (płyty). 20.30 Hallo! tu przecznica — trąbnią się z ulicy. 21.00 „Wiwat Maj. Trzeci Maj”. Audycja słowno-muzyczna. 22.10 Muzyka lekka. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Kraków (293,5 m) 9.00 Transm. z Warszawy. 10.00 Nabożeństwo z kazaniem. 12.15 Transm. z Warszawy i Wilna. 14.00 Koncert z płyt. 15.15 Muzyka ludowa z płyt. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.00 Zbiórka audycja sportowa. 16.25—19.00 Transm. z Katowic. Toruń i Warszawy. 19.08 Płyty. 19.50 Transm. z Warszawy. 22.10—24.00 Transm. z Warszawy.

Łódź (224 m) 9.00 Transm. z Warszawy. 10.00 Nabożeństwo. 12.15 Transm. z Warszawy. 14.00 Muzyka (płyty). 15.00 Transm. z Warszawy. 16.00 Zbiórka audycja sportowa. 16.25 Transm. z Katowic. Toruń i Warszawy. 19.13 i 22.10 Transm. z Warszawy.

Poznań (315,6 m) 9.00 Transm. z Warszawy. 10.00 Transm. z Warszawy. 12.15—16.00 Transm. z Warszawy i Wilna. 16.00 Zbiórka audycja sportowa. 16.35 Audycja z Torunia Katowic i Warszawy. 19.08 Uroczysta akademja. 19.50 i 22.10 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,5 m) godz. 9.05, 12.00, 16.00, 19.00  
Mediolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.05, 19.00.  
Praga (470,2 m) godz. 10.45, 15.55, 19.10, 20.10.  
Wiedeń (506,9 m) godz. 12.00, 16.10, 20.09, 22.00.  
Budapeszt (550,5 m) godz. 13.30, 17.45, 21.45.

SOBOTA, 4 MAJA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka lekka. 13.05 Kwartet smyczkowy op. 9. 13.50 Nasz handel morski. 14.35 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 14.45 Arje Moniuszki. 14.55 Podolskie pieśni ludowe. 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Koncert. 16.45 Pieśni. 17.00 Transm. nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Kangur”. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „O kapryśnej królowie i sprytnym szewczyku”. 18.15 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Oryginalny instrument teatralny. 19.15 „Matka Boska w klejnocie gwiazdowego grodu”. 19.35 Krótki recital skrzypcowy. 20.00 „Wyścigi piosenek”. 20.55 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce? 21.00 Koncert. 22.15 Literat w literaturze. 22.30 Na wesolej lwowskiej tali. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 i 13.30 Płyty. 14.55 Polskie pieśni ludowe. Transm. ze Lwowa. 15.30 Recytacje. 15.45 Koncert orkiestry P. R. 16.45 Recital śpiewaczy z Poznania. 17.00 Nabożeństwo majowe z Wilna. 18.00 Teatr Wyobraźni nadal słuchowisko. 18.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Recital skrzypcowy z Torunia. 20.00 „Wyścigi piosenek”. Transm. ze Lwowa. 21.00 Koncert złożony z utworów Greczaniowa. 22.30 Na wesolej tali, ze Lwowa. 23.05 Muzyka taneczna ze Lwowa.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,5 m) godz. 6.35, 12.00, 16.00, 19.15.  
Mediolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.05, 19.00.  
Praga (470,2 m) godz. 10.15, 12.35, 17.20, 20.00.  
Wiedeń (506,9 m) godz. 12.00, 15.20, 17.00, 20.25.  
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.00, 20.50.



# KRÓLOWIE ZAPOMNIANI

przez Almanach Gotajski

Od 171 lat wychodzi corocznie słynny Almanach Gotajski, który zawiera genealogie wszystkich rodów książęcych i królewskich. Jest to za każdym razem wspaniałe arcydzieło sumienności i precyzji, prawdziwy podręcznik historii, który opisuje dokładnie i interesująco wszelkie wypadki, które się w ciągu danego roku zdarzyły.

Ostatni jednak Almanach Gotajski posiada kilka braków. Naturalnie braki te są zupełnie uzasadnione.

## Kolorowi królowie

Trudno bowiem wymagać od przeznaczonego Almanachu, by pisał nam o rodzinie sultana Ukaerewe, który króluje nad jedną z wysp jeziora Wiktorji, albo o Chiefa Martin'ie, władcy szczepu Bantu, wzniesionego o p. Ipoumbo, dyktatorze ludu Uamba, lub też o księciu Sanika, władającym nad szczepem Ongandżiera.

Również nie można mieć pretensji do redaktorów Almanachu za nieumieszczenie drzewa genealogicznego niejakiemu Mac Garvey'emu, głoszącego się królem Afryki, którego ostatnio władze angielskie deportowały na Jamajkę, — a także za nieumieszczenie rodowodu króla Tenesriftu, N'Baye. Zwłaszcza, że Tenesrift jest krajem, który od 37 lat nie widział żadnego białego, chyba jakby to był jakiś dezertor z Legji Cudzoziemskiej.

Dotyczy to również niedopatrzenia w sprawie Jej Królewskiej Mości Italemji, która panuje w okolicach jeziora Tanganika i posiada 52.000 poddanych, oraz pięciu mężów, będących równocześnie jej ministrami. W równym stopniu pokrzywdzona jest Jej Królewska Wysockość Elleula El Morgani, pochodząca z rodu Abu Talema, wujka Mahometa, a panująca nad szczepem Massajów.

## Władca Andory

Nie można mieć o to pretensji do Almanachu Gotajskiego, gdyż Almanach Gotajski jest wydawany dla białych i pisze wyłącznie o białych władcach. Niemniej jednak okoliczność łagodząca nie może być zastosowana wobec czterech białych władców, którzy są Europejczykami. Pierwszym z nich jest Oris I, sławny król Andory, którego przygody pamiętają jeszcze wszyscy dziennikarze, z okazji jego proklamowania się królem w dniu 25 lipca 1934 r. Dziś, na skutek szeregu przykrych, a godnych pożałowania wypadków, Jego Królewska Wysockość siedzi zamknięta w więzieniu w Barcelonie.

## Król Liwów

Drugim władcą europejskim, zignorowanym przez Almanach jest Ulderik I, król Liwów, czyli pewnego szczepu, pochodzenia Ugro-Fińskiego, mieszkającego na wybrzeżu lotewskim, pomiędzy Windawą a Dondangem. Ulderik I. posiada około 2000 poddanych, ale niestety, nie jest uznawany przez władze lotewskie, które m. in. ostatnio kazały mu zapłacić podatek dochodowy. Król Liwów jednak uznał wezwanie władz skarbowych za osobistą obelgę i podatku nie zapłacił, wskutek tego jego skromny domek poszedł na licytację.

Dwa lata temu najstarszy syn królewski p. Ulderika, czyli następca tronu, został wezwany do stawienia się przed komisją poborową. Oczywiście, była to także zniewaga w stosunku do członka

rodziny panującej i dlatego następca tronu oświadczył, że nie pójdzie do wojska, a ustąpi ze swego stanowiska jedynie pod presją siły zbrojnej. Miało to dla niego opłakane skutki, gdyż został uznany za dezertera i skazany na 2 lata wię-

## Dynastje marynarskie

Trzeci król białych panuje nad wyspą Keeling na południu od Jawy, lecz jego dynastia ma już przeszło 100 lat. Mianowicie w roku 1825 prapradziadek obecnego króla Keelinga, marynarz angielski, John Elndey Clunies-Ross osiedlił się na tej wyspie, ożenił się z malajką i proklamował się królem. W roku 1866 ojciec obecnego króla Jana I, który posiada aż 800 poddanych, zawarł układ z królową Wiktorją, mocą którego Anglia uznała prawa dynastji Clunies-Ross na przeciąg 999 lat, w zamian za kilka ustępstw natury ekonomicznej.

## Król wyspy Tabor

Czwartym królem białym, nieuznanym przez Almanach Gotajski, jest były marynarz szwedzki, Karol Patterson, który od 36 lat panuje nad wyspą Tabor, leżącą na Oceanie Spokojnym. W roku 1899 okręt Pattersona rozbił się o brzegów wyspy i młody marynarz o mały włos nie został zjedzony przez „Taborytów”, uprawiających wówczas z zamiłowaniem ludożerstwo. Uwiódłszy jed-

zienia. Zeszłego roku miał iść do wojna młodszy syn króla Ulderika, ale ten nie czekał już na więzienie, lecz uciekł do Estonji, gdzie przebywa do dziś dnia, korzystając z gościnności tego kraju, jako przestępca polityczny.

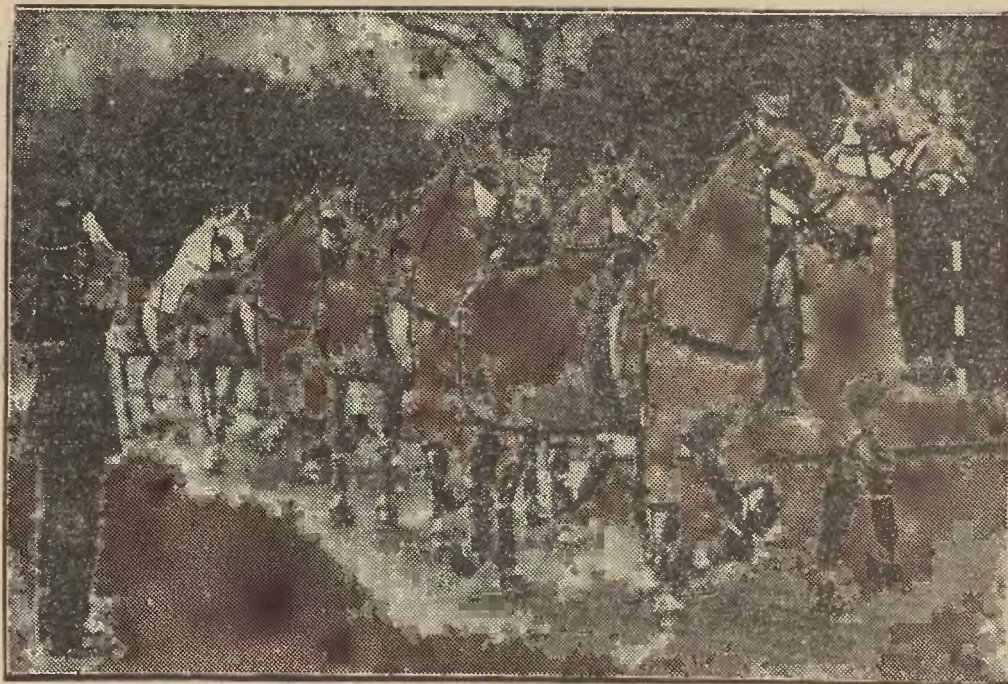
nak córkę wodza szczepu, ożenił się z nią i wkrótce został obrany królem wyspy. Krajowcy z czasem zerwali z ludożerstwem i obecnie są wiernymi poddanymi króla Karola I., którego za żadną cenę nie chcieliby z swej wyspy wypuścić.

Takie są genealogie rodów królewskich, zapomnianych niestety zupełnie przez Almanach Gotajski.



Do wszelkich zdjęć sportowych:

BEŁONY FOTOGRAFICZNE **Pernox!**



Do Londynu przybyła słynna „ósemka windsorska”, która w czasie uroczystości jubileuszowych będzie zaprzężona do karety królewskiej.

## Poszedł do więzienia, żeby... utyć

Nierzadkie są wypadki bezdomnych, bezrobotnych, którzy popełniają lekkie przestępstwa, aby dostać się do więzienia na okres zimowy i zabezpieczyć sobie w ten sposób wikt i dach nad głową w okresie mrozów. Kiedy jednak, młody, uczciwy człowiek pragnie siedzieć w więzieniu jedynie w celu utycia, — taki wypadek jest rzadkością.

Młody Anglik, nazwiskiem Charles Welsh, syn poważnej rodziny londyńskiej, marzył o ochotniczej służbie w wojsku, nie mógł jednak zadość uczynić swym życzeniom, gdyż „piórkowa” waga jego ciała była niedostateczna. Młodzieniec starał się wszelkimi sposobami zaokrąglić swą zbyt kanciastą linję, jak dotąd jednak bezskutecznie. Jeden z jego przyjaciół, znany dowiec, poradził mu niezawodną kurację: posiedzieć parę miesięcy w więzieniu, a wówczas przekona się, jak przymusowy brak ruchu przy niewielkim poświęceniu, przynie-

sie mu owe kilka kilo, koniecznej „żywej wagi”.

Charles Welsh zastosował się do rady przyjaciela: tego samego dnia aresztowano go za kradzież z parterowego mieszkania nocnych pantofli, zabranych po uprzednim rozbiciu szyby (by zwrócić na siebie uwagę policji). Przedsiębiorczy młodzieniec przesiedział trzy tygodnie w areszcie przewencyjnym, — lecz po ukończeniu śledztwa, sąd zważając na jego dotychczasową niekaralność, skazał go na dwa miesiące aresztu, z zawieszeniem.

Zrozpaczony Welsh, który liczył na dokonanie kuracji przy pomocy dalszego pobytu w celi, musiał opuścić więzienie. Jednocześnie dość niemiły sposób badania młodocianego przestępcy w sądzie, jeszcze gorzej odbił się na wadze Welsha, tak, że stracił nawet kilo poniżej dawnej normy.

## Fotografowanie na duże odległości

Zdumiewające rezultaty nowych badań

Specjalne badania widma światła, szczególnie części odpowiadającej promieniowaniu podczerwemu, doprowadziły do zdumiewających rezultatów w dziedzinie fototechniki. Fotografowanie dalekich obiektów w sposób normalny, nawet przy użyciu aparatów z bardzo długimi ogniskami, co ma miejsce w fotografii lotniczej, nie daje zadowalniających rezultatów. Przedmioty fotografowane z odległości kilku kilometrów wychodzą na zdjęciu niewyraźnie, są zamglone. Przyczyna tego jest t. zw. mgła

przestrzenna, dla oka zupełnie niewidoczna, która w znacznym stopniu utrudnia przenikanie promieniowania.

Zupełnie inaczej zachowują się promienie podczerwone. Ani mgła prześwieczna, ani zwykła, nie stanowią dla nich przeszkody, promienie infra-czerwone przenikały z zadziwiającą łatwością. Długość fali promieniowania podczerwonego wynosi około 7—9 dziesięcio-milimetrowych części milimetra. Aby wydzielić ze światła białego promienie podczerwone używa się specjalnych filtrów, koloru

**HERBA**  
KREM HERBA UDELIKATNIA CERĘ.

## Z bliska i z daleka

ODKRYCIE RUIN LATARNI MORSKIEJ Z XVII-GO W. NA HELU

Na wzgórzach wydmyowych kąpieliska nadmorskiego Hel, natrafiono ostatnio na ruiny

latarni morskiej, jaka tam postawiona została w początkach XVII-go wieku.

Latarnia stanowiła potężny cokół z kamienia, w kształcie piramidy, na którym umieszczony był żuraw z kotłem. Co noc w kotle palono smołę, mieszaną z węglem drzewnym. Cokół, na którym stała ta pierwsza latarnia morska zachował się po dziś dzień znakomicie. Latarnia helska w ubiegłych stuleciach stanowiła wielką sensację, czego dowodem jest zwiedzenie jej w r. 1676 przez króla Jana Sobieskiego, co zanotowały kroniki dawnego miasta Helu. Pierwsza latarnia helska aż do roku 1820 czynna była w takim stanie, jak ją wybudowano. W roku 1820 rozpoczęto palić światła na obecnej latarni.

Odkryte ruiny zostaną zachowane i planowane, tembardziej, że w całości jest zachowany kształt podstawy żurawia.

Po odkryciu ruin starego miasta Helu na dnie morza, jest to już drugie z rzędu sensacyjne odkrycie zabytkowe w tej części mierzei Helskiej.

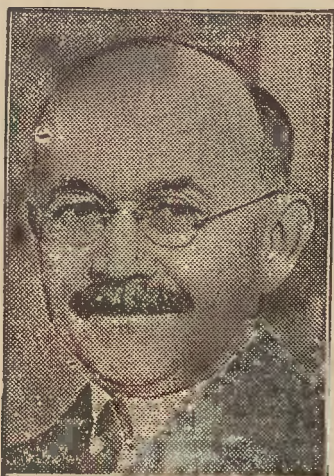
## „JUMBO” AMATOREM MYDŁA.

W Crews w Anglii wyrwały się z wędrownego menażerii trzy słonie i wpadły na rynek, gdzie odbywał się ożywiony targ piątkowy. W okamgnieniu rozgniewane słonie oblały i roznioły formalnie wszystkie budy i stragany. Przekupnie rozbiegli się w popłochu na wszystkie strony. Zrobiwszy swoje, słonie zaczęły próbować rozmaite „smakotyki” zascielające bruk; wielki „Jumbo”, chluba menażerii, zagustował w mydle, którego kawałki polykał z nadzwyczajnym zapalem, kilka tuzinów tego przysmaku znikło w żołądku „Jomba”. Inne słonie ładowały z gustem do paszczy banany, pomarańcze, wiązki marchwi, winogrona. Jak wyjdzie „Jumbo” na mydlanej uczcie — nie wiadomo.

czerwonego, które nakłada się na obiekty w aparacie. Normalna klisza jest nieczuła na promienie infra-czerwone; aby móc posługiwać się promieniowaniem podczerwonym, stosuje się specjalne klisze uczulone na kolor czerwony, wywołanie których odbywa się zupełnie pociemku. Dzięki zastosowaniu promieni podczerwonych do celów fotograficznych, otrzymuje się zdjęcie z odległości, dochodzących do 150 km. Z tak dużych odległości fotografują się z samolotu lub z większych wzniesień, ponieważ na tej przestrzeni wchodzi już w rachubę kulistość ziemi. Zagra nicą nawet fotografia amatorska coraz częściej posługuje się promieniami infraczerwonymi.

Oprócz fotografii na większe odległości, promienie podczerwone znalazły cały szereg innych jeszcze zastosowań. Promienie podczerwone pozwalają otrzymać wyraźną fotografię całego systemu krwionośnego człowieka, co ma duże znaczenie w medycynie. Ponadto British Muzeum do badania starych napisów na kamieniach, pochodzących z wykopalisk, obecnie prawie wyłącznie używa promieni podczerwonych. Również fotografia nocna, oparta jest na promieniowaniu podczerwonym.

St. P.



Przed kilku laty amerykański sędzia Lindsay wywołał wielką sensację swą książką p. t. „Revolucja młodzieży współczesnej”, w której wystąpił jako zwolennik t. zw. małżeństw koleżeńskich. Obecnie sędzia Lindsay zmienił zdanie i odwołuje publicznie swe dawne poglądy, zalecając powrót do „staromodnej” formy małżeństwa.



Piątek  
3  
maja  
1935

Dziś: Król. Kor. Polskiej  
Jutro: Florjana m.  
Wschód słońca: g. 4 m. 04  
Zachód: g. 19 m. 01  
Długość dnia: g. 14 m. 57

#### PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach  
Sobota. — Godz. 6 za 11 z bractwa, których dusze  
wzywają się do oświecenia.  
6.30 msza św.  
7 msza św.  
7.30 na Int. Skarżyńskich.  
19 Niemcewicz majowe.

## Śląsk przed 50 laty

„Katolik” przed 50 laty donosił dosłownie:

— Królewska Huta. 30 kwietnia został przez sąd w Bytomiu skazany ks. Radziejewski na 25 Mk. za to, że podał w „Katoliku” tych, którzy złożyli ze Zabrza kilka marek na koszt sądowe dla „Katolika”. Na pomoc gazecie wolno dawać i zbierać, lecz nie wolno mówić, że to na koszt sądowe. Tyle paragrafów, że trudno o wszystkie pamiętać.

Tak, tak! Dziś mamy legion cały paragrafów i trudno wszystkie pamiętać a niemniej trudno wiedzieć, o czym wogóle wolno pisać...

### Stan zdrowia ks. Biskupa Śląskiego

W stanie zdrowia J. E. Ks. Biskupa Adamskiego, przebywającego od dwóch miesięcy na kuracji w lecznicy SS. Elżbietanek w Warszawie, nastąpiła w ostatnich dniach znaczna poprawa. Według opinii lekarzy Ks. Biskup za dwa tygodnie będzie mógł opuścić lecznicę. (KAP)

### Z posiedzenia magistratu siemianowickiego

W tym tygodniu odbyło się posiedzenie magistratu siemianowickiego, na którym m. in. postanowiono zakupić pewną ilość urządzeń dla szkół siemianowickich. Wniosek szkoły im. Sobieskiego, aby oparkanie plac szkolny, od wejścia do kuchni dla bezrobotnych, ze względu na brak funduszy nie uwzględniono, natomiast przy szkole im. Piramowicza postanowiono postawić nowy płot, jako że na ten cel jest pokrycie w budżecie.

Dla powiększenia frekwencji na targach końskich postanowił magistrat rozciągnąć zezwolenie targowe na doprowadzenie na wymienione targi bydła i nierogacizny. Targi te odbywają się w każdy poniedziałek.

Wniosek p. Kaczmarczyka o obniżenie podatku koncesyjnego uwzględniono, obniżając podatek ten do kwoty 1.500 zł. Takim wnioskiem p. Stankowej zatwierdzono, obniżając podatek na 1.200 zł. (sim)

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości Szan. Czytelnikom Tarn. Gór i okolicy, że

P. WIKTORJA LUCEWICZ

zam. w Tarnowskich Górach przestała być kolporterką naszego dziennika i nie ma prawa inkasowania należności za abonament.

ADMINISTRACJA.

### Władze państwowe przeciwko terrorowi

Około sześć tygodni temu, na terenie województwa śląskiego rozpoczęła się dziwna walka. Różni działacze, nadużywając często munduru, wtrącali się do prywatnego życia obywateli śląskich, żądając od nich, by abonowali te lub owe gazety. Działacze ci według swego widzimisię uznawali to za dobre, a znów co innego za złe.

Za „złe” uważano również naszą gazetę i rozpoczęto przeciwko niej ostrą kampanię. Mali ludzie, chcąc przypodobać się swoim przełożonym, oczerniali nasze pismo. Role agitatorów przeciwko „Siemieniu Groszom” przyjęli różni mały funkcjonariusze policyjni, urzędnicy pocztowi, kolejarze, urzędnicy starościńscy, komornicy itd.

Władze państwowe wydały szereg zarządzeń, mających zapewnić ludności śląskiej spokój i swobodę przekonań. Przejawy terroru, mają być w zarodku tłumione, a winni pociągający do odpowiedzialności sądowej.

Kto więc grozi utratą pracy albo konsekwencjami tym, którzy abonują naszą gazetę, stał się karygodnym i na takiego terrorystę należy zrobić doniesienie do władz sądowych. (n)

# Po odwołaniu zjazdu...

Ustawiczne zwoływanie i odwoływanie zjazdu Zw. Powst. Śl. do Warszawy sprawiło, że we środę powstał na Śląsku prawdziwy chaos. Ostateczna decyzja, odwołująca zjazd, dostała się do wiadomości publicznej zbyt późno, tak, że wielu członków Zw. Powst. Śl. z prowincji, przybyło do Katowic, by jechać do Warszawy. Tu naturalnie, dowiedziawszy się, że z wybieżki nic nie będzie, umundurowani i wyekwipowani członkowie stracili bardzo na humorze i odjeżdżali do domów w nastroju niebardzo wesołym.

Na prowincji było jeszcze gorzej. Na przykład w Rybniku, jak nam donosi nasz korespondent:

„Wobec odwołania w ostatniej chwili wyjazdu do Warszawy członków Zw. Powstańców Śląskich panował w ubiegłą środę w Rybniku niezwykle rozgardiasz. Z wszystkich stron powiatu przybywali już od wczesnego rana z bliższych i dalszych okolic członkowie związku, którzy z przykrością dowiedzieli się dopiero w godzinach popołudniowych, że z wyjazdu nie będzie. Nie można wprost spisać wszystkich życzeń i epitetów, jakimi częstowano tych, którzy w całej sprawie zawinili. Rozgoryczenie było tak

wielkie, że niejednokrotnie musieliśmy interwenjować policja. Jak się dowiadujemy, członkowie Zw. Powst. Śl. zostali narażeni na poważne koszty, nie licząc wydatków na nowe mundury itd.”

Oczywiście, że i w innych miejscowościach musiało dziać się to samo.

„Grozę” położenia powiększał fakt, że nikt nie wiedział, dlaczego zjazd odwołano. Kursowały naturalnie najrozmaitsze niezwykle sensacyjne domysły i przypuszczenia, ale treści ich trudno nam jest tu przytaczać.

Z łatwo zrozumiałych względów...

Największą jednak jest ta okoliczność, że sami inicjatorzy zjazdu nie chcą, czy też nie mogą podać istotnej przyczyny odwołania zjazdu.

Katowicki organ sanacyjny napisał m. in. w czwartek czarno na białym:

Odwołanie uroczystości musiało widocznie spowodować jakieś poważne przyczyny, których istoty jednak nie znamy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że masom obozu powstańczego trudno będzie rozumowo wytłumaczyć sobie, dlaczego nie mogli odbyć w stolicy Polski uroczystości...

Rzeczywiście będzie to bardzo trudno wytłumaczyć. Rozumowo i nierozumowo.

## Sprawa nadużyć w kasie stacyjnej

W WIELKICH HAJDUKACH  
przed sądem w Chorzowie

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Chorzowie, znalazła się ponownie sprawa głośnych nadużyć, jakie miały miejsce w kasie stacyjnej w Wielkich Hajdukach w roku 1925 i 1926. Na ławie oskarżonych zasiadł b. pomocnik biurowy na stacji w Wielkich Hajdukach, Paweł Drobiec, któremu akt oskarżenia zarzucał sprzeniewierzenie 7.122 zł. oraz fałszowanie list wypłat robotników. W czasie rewizji w biurach kasy stacyjnej stwierdzono większe niedokładności kasowe. Przy dokładniejszym badaniu ksiąg okazało się, że w kasie brakuje 7.122 zł. oraz wiele kwitów i ksiąg jest fałszowanych. Dalej stwierdzono, że nadużyć tych dopuścił się naczelnik kasy stacyjnej Sosna oraz pomocnik biurowy Paweł Drobiec. W kilka dni potem Sosna zbiegł do Niemiec, gdzie przebywa do tej pory. Drobiec postawiono w stan oskarżenia. W sprawie tej odbyła się już rozprawa przeciwko niesumiennej pracownicy przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, gdzie skazano

oskarżonego na 1 rok więzienia. Sprawa oparła się wreszcie o Sąd Apelacyjny, który skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia przed Sądem Okręgowym przed trybunałem trzech sędziów.

Na czwartkowej rozprawie osk. Drobiec nie przyznał się do tego, by sprzeniewierzyć miał jakiegokolwiek sumy z kasy stacyjnej. Przyznał się natomiast do fałszowania ksiąg kasowych, co uczynił na polecenie zbiegłego naczelnika kasy, Sosny. Wskutek pewnych niedokładności Sosna miał w kasie niedobór kasowy w wysokości 7000 zł. Wogóle oskarżony twierdził, iż stał się powołaniem narzędnym swego przełożonego Sosny.

Na rozprawie przesłuchano pozbawionych kilku świadków oraz rzeczoznawcy, którzy obciążyli oskarżonego.

Sąd skazał osk. Drobiec na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat. Poza tym sąd pozbawił oskarżonego praw obywatelskich i honorowych na 2 lata.

## Wielkie zebranie Chrześcijańskiej Demokracji

W CZĘSTOCHOWIE  
Stanowcze potępienie oszczerców

W piątek, dnia 26 kwietnia r. b. odbyło się w Częstochowie w lokalu przy ul. Narutowicza zebranie polityczne członków koła Śródmiejskiego Pol. Stron. Chrześcijańskiej Demokracji. Zebranie zajął prezes Okręgu pan poseł Cardini, powołując na przewodniczącego p. Karola Piechotę i na sekretarza p. Piotra Borowca.

Na zebranie to przybył z Warszawy pan mecenas St. Kaczorowski, który wygłosił dłuższy półtoragodzinny referat, przedstawiający w żywych barwach obecne stosunki w dziedzinie społecznej, gospodarczej i politycznej. Pan mec. St. Kaczorowski w słowach jasnych i mocnych rozwinął przed słuchaczami dzieje rządów różnych form w różnych czasach i w różnych krajach, od jedynowładztwa i oligarchii począwszy, a na nowoczesnej dyktaturze skończywszy.

Utalentowany mówca w dalszym ciągu przedstawił słuchaczom obraz perfidnych i podstępnych umizgów obozu, który operując czarną demagogią, szafuje

pustymi frazesami i obietnicami, aby pozyskać warstwy ludowe miast i wsi i objąć po sanacji władzę w Państwie, gdy tymczasem obóz ten znany jest z wrogiego stosunku do świata robotniczego i włościańskiego z całego szeregu swoich poprzednich poczynani.

Swoje piękne przemówienie mówca zakończył, że dla Polski równie jest szkodliwą i katastrofalną nieograniczona władza jednostki lub kilku, jak rządy możnowładców, którzy radziliby w ręce swoje pochwycić ster w Państwie, aby przez stosowanie niesłychanego wyzysku i ucisku gospodarczego mas ludowych żyć i zwiększać swoje bogactwa kosztem pogłębiania nędzy milionów szarych obywateli. W Polsce sprawiedliwe stosunki może zapewnić wzrost siły i potęg organizacyjnej Chrześcijańskiej Demokracji.

Ciekawe i bogate w treści, a piękne i mocne w formie, przemówienie pana mecenasa St. Kaczorowskiego, przerwane frenetycznymi oklaskami, wzmożono na duchu zebranych i utwierdziło ich w za-



Natomiast Zarząd Główny Zw. Powst. Śl. umieścił w tym piśmie odezwę treści m. in. następującej:

Nie pozwolono nam święcić naszego Święta Powstańczego w stolicy naszej Ojczyzny. Tem uroczystej i potężnej powinien wypaść obchód III. powstania na Śląsku w Katowicach.

Rozkazujemy, wszystkim powstańcom oraz Młodzieży powstańczej karnie, w zorganizowanych oddziałach stawić się na dzień 2 maja br. o godzinie 20 w Katowicach na rynku, gdzie rozpamiętując naszą przeszłość i tradycję przelanej krwi, zaprotestujemy całą siłą przeciwko lekceważeniu i uroczystości chwili. Wielkość tradycji naszej i potęgę Państwa!

Jest to doprawdy dokument sensacyjny, pomimo swej fatalnej redakcji. Wyrażenie bowiem takie, jak: „Nie pozwolono nam...”, „zaprotestujemy całą naszą siłą”, „przeciwko lekceważeniu...”, aczkolwiek niejednokrotnie znajdowały się w enuncjacji Zarządu Głównego, ale nigdy pod... tym adresem.

Wprawdzie adres ów nie jest tu podany, ale to nic nie szkodzi. Wszyscy bowiem i tak wiedzą, kto nie pozwolił, kto zlekceważył i przeciwko komu się protestuje.

Ton odezwę różni się bardzo od tonu niedawnych jeszcze adresów holdownicznych, wysyłanych masowo, hucznie i bińczuczenie do Warszawy, a treść mówi grubo za dużo.

W każdym razie należy zwrócić uwagę na ujemne wrażenie, wywołane ciąglem zmienianiem postanowień, co obniża pozycję władz, nie tylko władz Zw. Powstańców. Pisma niemieckie nie tają swego zadowolenia. Kto ponosi odpowiedzialność za ciągle zmiany, nie wiemy, ale cały ten incydent był niepotrzebny. Trzeba pamiętać, że część (pewno nieznaczna) uczestników zjazdu, — to hłuli powstańcy prawdziwi, którzy słusznie czują się dotknięci.

pale do walki pod znakami organizacji Chrześcijańsko-Demokratycznych, o prawo dla mas ludowych, o prawdę i sprawiedliwość.

Po przemówieniu p. mecenasa St. Kaczorowskiego, pan poseł Cardini zaapelował do zebranych, aby czytali i prenumerowali pisma i gazety Chrześcijańskiej Demokracji, walczące o zapanowanie w Polsce sprawiedliwości i prawdy, podkreślając, iż każdy członek organizacji czytający takie pisma, jak „I. K. C.” opóźnia zwycięstwo hasła chrześcijańsko-społecznych. Każdy chrześcijański demokrat powinien, bo to nakazuje mu jego obowiązek obywatelski, czytać i prenumerować tygodnik „Przyszłość” i dziennik „Polonję”.

Na zebraniu tem została uchwalona rezolucja wyrażająca panu prezesowi senatorowi W. Koriantemu całkowite i pełne zaufanie, jak również zapewnienie, iż Częstochowa w pełni docenia zasługi, wysiłki i zmagania senatora Koriantego, że duszą jest z nim, że niczem się nie da osłabić i że dla nikczemnych a dla oszczerców ma tylko głęboką pogardę, wiedząc, iż przez oszczerczą robotę prowadzą za plugawie srebrniki.

Na zakończenie zebrania przewodniczący pan Karol Piechota w słowach pełnych uczucia gorąco podziękował mówcom i zebraniu rozwiązał, wzywając wszystkich do intensywnej pracy. Trzykrotnie potężny okrzyk na cześć Chrześcijańskiej Demokracji był zakończeniem pożytecznego wieczoru.

## Załoga huty „Guidotto” głoduje

Konferencja nie dała żadnego rezultatu

Już od kilku dni trwa na terenie huty cynku „Guidotto” w Chropaczowie strajk okupacyjny. W hucie przebywa obecnie jeszcze około 400 robotników.

Od środy wieczorem sytuacja strajkowa zaostriżyła się o tyle, iż naskutek jednomyślnie uchwały, robotnicy przystąpili do strajku głodowego. Zamierzają oni zaprzestować przez to przeciwko decyzji komisarza demobilizacyjnego w sprawie zamknięcia huty oraz domagają się przez

to szybszego wypłacenia im składek, jakie wpłacili do Emerytalnej Kasy Robotników huty.

W biurach Generalnej Dyrekcji ks. Donnersmarcka w Świętochłowicach, odbyła się z tego powodu w czwartek po południu konferencja porozumiewawcza pomiędzy strajkującymi robotnikami oraz kierownictwem Kasy Emerytalnej. I tym razem żądania robotników nie zostały uwzględnione, zarząd kasy stoi bowiem na

stanowisku, iż wypłata wpłaconych składek nastąpić może dopiero po powzięciu odpowiedniej uchwały na walnym zebraniu członków kasy. Zgodnie z wymogami statutowymi zebranie takie odbyć może się najwcześniej w dniu 10 bm. Po konferencji delegaci robotników udali się na teren huty, gdzie zakomunikowali wszystko strajkującym.



# Współsprawcy zamordowania policjanta Hirta w Brynowie przed Sądem Okręgowym w Katowicach

Wśród wielkiego zainteresowania Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w czwartek szczegóły tragicznej śmierci posterunkowego policji, Ernesta Hirta, który krytycznej nocy pełnił po raz pierwszy swe obowiązki na terenie posterunku policji w Katowicach-Brynowie. Wśród publiczności znajdowała się najbliższa rodzina ś. Hirta i rodzina oskarżonych Stolorza i Zielińskiego, a także wielu członków rodziny Jana Twardzika, który był bezpośrednim sprawcą morderstwa, a następnie popełnił samobójstwo.

Na ławie oskarżonych zasiadli bezrobotni: 26-letni Klemens Stolorz z Katowic-Ligoty (ul. Ligocka 78) i 20-letni Ernest Zieliński, również z Katowic-Ligoty (ul. Załęska 13). Osk. Stolorz zachowuje się w czasie rozprawy wyzywająco, przyczem stara się wykazać, że właśnie jego narzeczona, Rozalja Cyrusówna, jest winną jego obecnego nieszczęścia. Robi on wrażenie człowieka stale niezadowolonego z życia i dzisiaj jest gotów wszystkich posądzać o spowodowanie nieszczęścia. Osk. Zieliński, chłopak jeszcze młody, lecz już szereg razy karany, przeważnie za kradzieże, siedzi na ławie oskarżonych z miną zupełnie obojętną.

## Dzieje zrabowanego rewolweru

Akt oskarżenia zarzucał Stolorzowi, że po zamordowaniu Hirta przez Twardzika przyjął od ostatniego rewolwer systemu Mauser, jakkolwiek wiedział, że rewolwer ten Twardzik zrabował zamordowanemu policjantowi, oraz, że przez kilka dni ukrywał mordercę Twardzika przed władzami w swym mieszkaniu. W końcu akt oskarżenia zarzuca Stolorzowi, że wspólnie z Twardzikiem i Zielińskim usiłował dokonać napadu rabunkowego na naczelnika gminy Panewnik, Teodora Kosieckiego. Zieliński był oskarżony tylko o współudział w napadzie na naczelnika gminy Panewnik.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Stolorz, Zieliński i śp. Twardzik urządzili sobie sutą libację w mieszkaniu Rozalji Cyrusówny, narzeczonej Stolorza. Około północy osk. Zieliński poszedł do domu, natomiast osk. Stolorz wraz z Twardzikiem postanowili pójść na kradzież gęsi do zabudowań Czakańskiego, względnie Wróbla w Brynowie. Około godz. 2 w nocy zauważył ich post. Hirt, który zamierzał ich wylegitymować. W czasie tego upadła posterunkowemu policji jakaś karteczka i w chwili, gdy Stolorz pochylił się po nią, Twardzik wystrzelił, kładąc policjanta trupem na miejscu. Zwłoki ściągnął Twardzik do przydrożnego rowu, przyczem zrabowano policjantowi rewolwer służbowy i pałkę gumową. Rewolwer wręczył Twardzik Stolorzowi, zaś pałkę wrzucił do pobliskiej wody. W cztery dni później cała trójka bandycka urządziła sobie ponowną libację, tym razem w domu Marty Przewędzówny w Panewniku, która była narzeczoną śp. Twardzika.

## Napad na naczelnika gminy Panewnik

W czasie tej libacji postanowili oni napadnąć na naczelnika gminy Panewnik, Kosieckiego. Twardzik, przeczuwając, że jest to jego ostatni występ, udał się do swych rodziców, z którymi bardzo czule pożegnał się. Gdy przybyli przed dom naczelnika gminy, natknęli się na jego 13-letniego syna, Alcego, którego prosili o wywołanie na podwórce ojca. Napad jednak nie udał się dzięki przytomności umysłu żony naczelnika.

Zeznania oskarżonych zasadniczo nie wnosiły do sprawy nic nowego. Do winy przyznali się. Jedynie osk. Stolorz twierdził, że był zmuszony kraść, gdyż narzeczona Cyrusówna stale od niego żądała upominków i chodzenia z nią do kina a ponieważ był bezrobotnym, nigdy nie miał pieniędzy. Stara się on także przedstawić w ujemnym świetle rodziców Cyrusówny, którzy rzekomo wymagali od niego, by przynosił do mieszkania wódkę itp.

## Rozpaczliwa walka o życie

Na podkreślenie zasługują zeznania świadka Rozalji Cyrusówny.

Po dokonaniu morderstwa rano czekał na nią Stolorz przed urzędem gminnym w Panewniku i razem poszli w kierunku Ochojca. Przechodzili oni obok miejsca, gdzie został zamordowany Hirt. Oświadczył on narzeczonej, że policjanta zastrzelili prawdopodobnie jacyś bandyci z zagranicy. Zupełnie obojętnie przeszedł koło policji, która na miejscu zbrodni prowadziła dochodzenia. Po południu udał się z Cyrusówną do kina, jednak zdradzał już wielkie zaniepokojenie. Na kilkakrotne pytania narzeczonej, co mu jest i dlaczego

taki smutny, oświadczył, że jest chory; gdyż popsuł sobie żołądek wódką. Po po-

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnym osłabieniu, męczący do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiotętność. — Zalecana przez lekarzy.

wrocie do domu prosił nawet o jakieś lekarstwo na żołądek. Następnego dnia na-

mężem. Tam zobaczyła go stojącego z podniesionymi rękoma, a piersi jego dotykały dwie lufy rewolwerów, trzymanych przez Twardzika i Stolorza. Poczęła więc błagać ich o darowanie mężowi życia, zaskaniając go swą piersią. Bandyci nie spodziewali się tak wielkiego oporu ze strony kobiety, to też potracili głowy. Twardzik jedynie przynaglił Stolorza do szybkiego działania i strzelania. Gdy dawał komentarz do strzelania, liczył do trzech. Wówczas zrozpaczona kobieta chwyciła rękoma



Z rozprawy przeciwko współsprawcom zamordowania posterunkowego Hirta. Stoi osk. Stolorz, obok niego siedzi osk. Zieliński.

rzeczona poszła za przyjaciółkami na pogrzeb Hirta. Stolorz w tym czasie znowu bawił w kinie. Wieczorem około godz. 21 poszedł do mieszkania narzeczonej i prosił ją, by poszła z nim do brata. Zastali w domu tylko jego żonę, z którą w tajemniczy sposób się naradzał. Gdy po godz. 22 wrócił z pracy również brat, wtenczas także z nim tajemniczo się naradzał. Ponieważ bratowa Stolorza płakała, wzbudziło to zaniepokojenie u Cyrusówny, która domagała się stanowczo, by powiedział, no jej, dlaczego się tak denerwują. Na to Stolorz odpowiedział jej:

— Dobrze, jeżeli chcesz, powiem ci. Ja zamordowałem policjanta. Twardzik się zastrzelił, ale ja bez ciebie nie umrę. Zastrzele cię, a potem sam się zastrzele.

Słowa te wywarły na Cyrusównie piorunujące wrażenie, a ponieważ w kieszeni miał nabyty rewolwer i rękę stale trzymał w kieszeni, poczęła go rozpaczliwie prosić o darowanie jej młodego życia. Do tych prośb wystraszonej przyłączyła się jego bratowa. To wszystko jednak nie pomogło i Stolorz niewątpliwie dokonałby tego strasznego czynu, lecz narzeczona, brat i jego żona trzymali go za ręce. W czasie tego szamotania ktoś głośno zapukał do drzwi mieszkania i powiedział: „Otworzyć, policja”. Natychmiast więc Cyrusówna otworzyła drzwi, lecz w międzyczasie Stolorz zbiegł przez okno. Dom był obstawiony i dlatego wpadł on i tak w ręce policji.

## Odważna kobieta

Wielkie wrażenie wywołały zeznania świadka naczelnika gminy, Kosieckiego i jego żony, Elżbiety, która swą odwagą nie dopuściła do zamordowania swego męża. Zeznała ona, że gdy jej mąż wyszedł na podwórze usłyszała krzyk: „Ręce Jo góry, wydać braci”. Pospieszyła więc szybko za



Na ilustracji (w środku) widzimy Elżbietę Kosiecką, żonę naczelnika gminy Panewnik, która swemu mężowi uratowała życie. Męża jej widzimy obok niej po lewej stronie.

ry zbiegł do mieszkania, a następnie poszedł zaalarmować sąsiada.

Widząc taki obrót sprawy, bandyci prosili, by odważna kobieta zachowywała się spokojnie i wezwali ją, by poszła do kuchni i tam wszystko załatwiła. Dzieci Kosieckich poczęły krzyczeć, a 4-letni chłopczyk podbiegł do matki. Wtenczas Kosiecka wzięła na ręce dziecko i powieściła bandytom, że chyba tylko po trupie dziecka i jej wejść do kuchni. Wobec tego bandyci zbiegli, przyczem Stolorz strzelał na wiat. Gdy rozłączyli się, Twardzik wystrzelał w skroń pozbawił się życia.

## Wyrok

Po przemówieniach stron, oskarżeni prosili o łagodny wymiar kary. Sąd przyznał im jaknajdalej idące okoliczności łagodzące i skazał Stolorza na 4 lata więzienia, a Zielińskiego na półtora roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego i pozbawieniem praw obywatelskich. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie, a jedynie rodzina Stolorza zalewała się łzami. Nadmienić wypada, że mniej więcej przed dwoma miesiącami zmarł ze zgrzyoty ojciec Stolorza. (s)

## Ile dały Siemianowice na powodzian?

W akcji pomocniczej brało udział, jak to wynika ze sprawozdania wymienionego podkomitetu, około 107 organizacji o charakterze kulturalno-oświatowym, sportowym i kupieckim. Składali jak następuje: magistrat 2.000 zł., robotnicy przez zbiorówkę 3.100 zł., kupcy i rzemieślnicy 1.090 zł., urzędnicy komunalni 848 zł., urzędnicy prywatni 331 zł., przemysł i handel 600 zł. (???), kina złożyły 124 zł., kwesta domowa 285 zł., czyli razem 10.446 zł. Przez dobrowolne opodatkowanie się złożyli robotnicy kopalni i huty 4.600 zł., urzędnicy 3.100 zł.

W naturaljach złożono 260 kg. gwoździ, przez fabrykę śrub i nitów, oraz kupca p. Generlicha, 124 szt. rzeczy, jak ubrania i bieliznę.

Tytułem potrąceń urzędnikom państw. zebrano w Siemianowicach 16.000 zł., tak, że razem ogólnie Siemianowice Śl. złożyły na powodzian sumę 28.000 zł.

Podkomitet w osobie wiceburmistrza składa wszystkim serdeczne podziękowanie za tak hojne ofiary. (sim)

## MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI W KATOWICACH - RYNEK

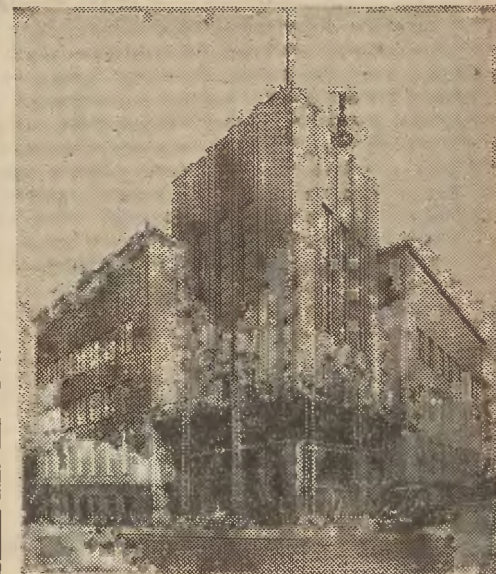
Telefony Nr. 337-37 i 337-38  
P. K. O. Nr. 305 161

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokim oprocentowaniem. Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

## Skarbiec - Automat

umożliwia Kupcom, Adwokatom, Lekarzom i innym składanie gotówki do Kasy o każdej porze dnia i nocy.

## Informacje w biurach Kasy



Dom Oświatowy T. C. L. przy ul. Francuskiej w Katowicach.

## Oskarżona chce... kary śmierci

Przed Sądem Grodzkim w Pszczynie, odpowiadała niejaka Anna K., zam. we wsi Mizerów, w pow. pszczyńskim, za kradzież drzewa z lasu. W czasie rozprawy zaszedł niezwykle wypadek. Na zapytanie sędziego, czego życzy sobie oskarżona w ostatnim słowie, ta oświadczyła, że... kary śmierci. Wyrok brzmiał jednak 35 zł. grzywny wzgl. 7 dni aresztu.

## SPOŁECZEŃSTWO A POŻYCZKA INWESTYCYJNA

O udziale społeczeństwa w akcji propagandowej na rzecz Pożyczki Inwestycyjnej świadczy najlepiej cyfra. Otóż sama Liga Drogowa powołała do życia zgórą 150 Komitetów Powiatowych, z których każdy zorganizował pewną ilość Komitetów Gminnych, odczytów, zebrań lub konferencji. W ostatnich czasach do subskrypcji zgłasza się coraz więcej osób z wolnych zawodów, sfer rolniczych i handlowych. W poszczególnych powiatach, zwłaszcza w Wyrzysku i Przasnyszu specjalne sekcje zawodowe, jak rolnicze, handlowe i przemysłowe Komitetu propagandowego przeprowadziły poważną akcję za równomiernym rozłożeniem Pożyczki w poszczególnych sierach.



## Teatr, Estrada i Ekran

### △ KONCERT SYMFONICZNY TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. MARGHERITA TROMBINI-KAZUROWA, JÓZEF CETNER.

Ostatni tegoroczny koncert symfoniczny Towarzystwa Muzycznego był pod znakiem Beethovena. Przepiękna „Pastoralna”, pełna pogody, jak jednak wielka, dziękczynna modlitwa ku Bogu na skrzydłach tonów ulatująca, radością na widok cudów przyrody brzemieniami byłaby może wywarła wrażenie głębsze, gdyby nie on grudniowy śnieg i przejmujący ziąb, jaki w dniu 1 maja usposabiał zlekką zimowo i mało „pastoralnie”. Orkiestra pod dyktando p. Faustyna Kulczyckiego wykonała ją bardzo poprawnie, dowodząc, iż stale i regularnie próby przynoszą coraz piękniejsze rezultaty. Koncertowo wypadła uwertura Nicolai'a do opery „Wesołe kumoszki z Windsoru”; zagrano ją z temperamentem i zrozumieniem szczegółów, co zapewne zasługą dyrektora Kulczyckiego, który ją kapitalnie zadyrygował.

Nowością był pierwszy u nas występ znanej i jedynej dziś w Polsce klawesynistki p. Margherity Trombini-Kazurowej z Warszawy.

Jesteśmy świadkami renesansu pięknego tego i starego instrumentu, którego nie należy uważać za przódka naszego fortepianu (mimo podobieństwa zewnętrznego) jeno za instrument o istotnych i oryginalnych właściwościach wietliwych technicznych, ale akustycznych. Dźwięk jest czysto strunowy, a rejestry jego zmieniają się wyraźnie, ale stopniowo inaczej jak u fortepianu zdolnego co prawda do uczuciowej dynamiki romantycznej, ale zacierającego do niepoznania poszczególne rejestry. Dzieła pisane na klawesyn, ujęte są tak, że wyzyskują przedewszystkiem te i inne jego zalety, a których na miejscu tem wyliczać szczegółowo nie ma czasu, i liczą się z jego niedomaganiem. Nasz fortepian koncertowy nie jest udoskonalonym klawesynem, jeno znalezieniem nowego, zupełnie innego wyrazu dźwiękowego, wyrosłego z wspólnego korzenia, jako gałąź samodzielną i równo wartościową. Względem czysto artystyczne i stylistyczne, a nie historyczne przemawiają za tem, by przywrócić klawesynowi obywatelstwo, o jakim zapomniano po zadowoleniu się naszego dzisiejszego fortepianu.

Występ p. Trombini-Kazurowej, która wykonała koncert Bacha, dowiódł, że mamy tu do czynienia z instrumentem i twórczością o swoistych wartościach. Pani Kazurowa jest na swym instrumencie mistrzynią, przeświecającą dzięki niecodziennemu zaletom odwórczym dzieł takimi wirtuozami, jakie wywołują niekiedy zachwyt. Przyjmowano ją entuzjastycznie, za co dziękowała cudownie zagrany Haendlem.

Drugim solistą wieczoru był znany i ceniony u nas artysta-skrzypek prof. Józef Cetner. Grał koncert skrzypcowy Beethovena, dając wiele ujmującego wyrazu, ciepłego tonu i wszystko, co świadczyło chlubnie o jego sztuce odwórczej, o której na miejscu tem zawsze z uznaniem pisano i którą publiczność ceni i przyjmuje z objawami szczerzego uznania. W grze jego fascynuje przedewszystkiem temperament, rozlewający się soczystymi, pełnymi tonami kantyleny, przypominającej niekiedy najpiękniejsze wzory. Sympatycznemu artyście szczerze pięknego sukcesu tego gratuluję. Orkiestra akompanjowała bardzo dyskretnie.

St. M. Stoliński.

#### △ NAJBLIŻSZA PREMIERA.

W przygotowaniu w opracowaniu reżyserskim p. Kuchanowicza, premiera doskonałej sztuki Molnara „Olimpia” z gościnnym występem Wandy Siemaszkowej.

#### △ TEATR DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

PIĄTEK, 3 maja b. r. Uroczysta Akademia z okazji Święta Narodowego 3-go Maja.

#### △ TEATR REWJOWY „RARYTAS”.

W piątek o godz. 8-iej popoł., 7.15 i 9.15 wieczorem rewia p. t. „Uczmy się latać”.

#### △ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

PIĄTEK: g. 15.30 „Halka”;  
g. 19.45 „Śluby Panieńskie”, urocz. przedśw.  
SOBOTA: g. 20 „Dziungla”.  
NIEDZIELA: g. 16 „Odmłodzony Adolar” dla Muty Batory.

g. 20 Występ War. baletu „Pan Twardowski”.

WTOREK: g. 20 „Odmłodzony Adolar” dla K. P. W.

#### △ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWNCJI.

BIELSKO: poniedziałek, 6 maja o godz. 20 „Dziungla”.

CHORZÓW: piątek, 10 maja o godz. 20 „Olimpia”.

#### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Eks-żona” Casino: „Kod pasur”, od soboty „Syn marmotrawny”. Colosseum: „Pat i Patachon jako jazzbandziści”. Palace: „Czarny kot”. Rialto: „Nie chcę wleźć kłm jeste”. Union: „Jego ekselencja subiekt” i „Złobionka”. Deblina: „Dla Ciebie śpiewam” i „Bogaty nadprogram”.

MYSŁOWICE. Union: „Młody las”, Helios: „Port w San Diego”.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Wyspa skarbów”. Kameraine: „Kocha, lubi, szanuje” i „Kobieta pod kontrolą”.

CHORZÓW I. Apollo: „A. B. C. miłości” i „Noce żyde bogów”. Colosseum: „Sztandar wolności” i „Jestem zbiegiem”.

RUDA Apollo: „Młody las” i dodatek

CHROPACZÓW. Metropolis: Z powodu renowacji zamknięte.

MIKOŁÓW. Adria: „Szpieg w masce”, od soboty 4 bm. „Zdobycie olę muszę” z Janem Klepura w roli głównej.

ŚWIECICHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Dziwcy z gór”.

NOWA WIEŚ. Europa: „Jei królewska mość” i „Don Kichot”.

SZARLEJ. Apollo: „Imitacja żyda”. Rialto: „Don Juan” i „Kochanka z kabaretu”.

## Otwarcie wzorowej biblioteki dziecięcej T.C.L. w Katowicach

Towarzystwo Czyteln Ludowych postanowiło uczcić tegoroczny dzień 3 Maja otwarciem nowej placówki kulturalnej. Placówką tą jest wzorowa biblioteka dla dzieci i młodzieży, mieszcząca się również w nowowbudowanym Domu Oświatowym.

Jest to pierwsza tego rodzaju biblioteka na terenie województwa śląskiego. Składa się z wypożyczalni i czyteln, dobrze zaopatrzonej w książki i czasopiśma. Żeby wyrobić sobie pojęcie o tej instytucji trzeba samemu na miejscu obejrzeć urządzenie tego przybytku wiedzy i kultury dla dzieci. Duża, jasna sala, pełna żywych barw. Meble nie noszą znamienia szablonu, ani wyrazu powszechnie używanej jednokolorowości, lecz mienią się żywymi barwami ciepłej pogody i harmonijnej całości. Stołki i krzesła dostosowane do potrzeb małych czytelników, którzy znajdują tu nie tylko książki, ale i spokojny kąt dla swych myśli i fantazji. Nie zapomniano przy urządzeniu czyteln ozdobić sal w żywe kwiaty, dla których zaprojektowano odpowiednie kwietniki. Półki, na których spoczną książki

tak zostały skonstruowane, że będą przybrały nie tylko w książki, ale i w kwiaty. Wogóle wszystkie meble są wykonane po myślach wymagań higieny, estetyki i współczesności. Ściany zostały przyozdobione planszami Z. Stryeńskiej — będąc w tym wypadku pierwszorzędnym środkiem dekoracyjnym.

Książki dobrane według najbardziej miarodajnych kryteriów, które były Ministerjalny spis książek, poleconych do bibliotek szkolnych, katalog informacyjny Poradni Bibliotecznej, spisy M. Gutry, opracowane na podstawie długoletniego doświadczenia i wreszcie doświadczenie miejscowych bibliotekarzy. Zawartość księgozbiorów jest pokaźna, bo sama czytelnia liczy przeszło 700 dzieł, a wypożyczalnia ponad 1.700 dzieł. Księgozbiory są obliczone na zaspokojenie potrzeb czytelników z najbliższego środowiska. Jednak trzeba się już dziś liczyć z masowym napływem czytelników, których przyciąga wspólnie urządzona czytelnia i dobrze zaopatrzone księgozbiory. Czytelnia jest obliczona na 85 miejsc, z możliwością rozszerzenia do 95, co

jednak nie rozwiąże w całości kwestji pomieszczenia czytelników, którzy masowo napływają i z dotychczasowej wypożyczalni T. C. L. korzysta przeszło 1300 dzieci i młodzieży. Wobec tego zarząd T. C. L. już dziś rozważa sprawę otwarcia drugiej podobnych placówek na ludniejszych przedmieściach Katowic.

Dla kogo powstała czytelnia? W pierwszym rzędzie otwiera ona swoje podwoje dla najbardziej młodej młodzieży, która nima w domu, ani kąt odpowiedniego, w którym mogłaby schylić swoją głowę nad książką, ani książek, ani też czasopiśm. Ci młodzi obywatele, których będa i bezrobocie pozbawiało możliwości korzystania z dobrej książki, znajdują w czyteln spokojny kąt, pełen ciepła, światła, kwiatów i piękna książki.

Co dziecko znajdzie w bibliotece? Baspuszcznie dobrą książkę. Książkę, którą będzie czytało. Nie. Dziecko książki nie czyta. Dziecko książkę przeżywa. A przeżywa ją z wielką mocą i sugestywną siłą kształtowania siebie na podobieństwo i obraz bohaterów książki.

Jeżeli dziecko przeczytało książkę, to znaczy, że przeżyło całą akcję książki, upodobił się do jednego z bohaterów, i to do najpiękniejszego, który odnosił zwycięstwa.

W tem rozumieniu znaczenia biblioteki i książki T. C. L. dokonuje wielkiego dzieła, bo otwiera przedudny przybytek, w którym mieści się ogromne bogactwo przeżyć dla pokrzywdzonej przez los młodzieży. Czyż można się nie cieszyć, widząc młodzież zabopną wzrokiem w kartki książki, a myślą przeniesioną gdzieś daleko w nieznanne kraje. Może w afrykańskie słońce, może w lody biegunów, a może w niebotyczne szczyty Himalajów.

Patrzac na nowo-otwartą wzorową bibliotekę dla dzieci i młodzieży, mimowoli chce się trawestować słowa Jana z Czarnolesia: A jeśli komu droga otwarta do chwały, to tym, którzy służą dzieciom.

## Ponure bratobójstwo na tle majątkowym

### Straszny czyn wieśniaka

Z Kielc donoszą, że w Kochłowie, w pow. opatowskim, wydarzył się straszny wypadek bratobójstwa, dokonanego w sporze o majątek. Zamieszkali tam bracia Józef i Stanisław Palitowie oddawna kłócili się o nierówny podział majątku. Krytycznego dnia między wymienionymi doszło znowu do kłótni, w trakcie której Stanisław Polik chwycił pałkę do ubijania ziemniaków i, rzuciwszy się na swego bra-

ta, zadał mu kilkanaście strasznych uderzeń w głowę i plecy. Mordowany zasłonił się rękami, prosząc brata o litość, co zamiast przywieść wieśniaka do upamiętnienia, podnieciło go jeszcze. Przewieziony do szpitala w Opatowie ranny zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zbrodniarza aresztowano. Trzeba dodać, że sporny obiekt, który spowodował zbrodnię, przedstawia wartość zaledwie kilkuset złotych.

## Ujęcie sprawców zuchwałego włamania do kasy Spółki Brackiej w Mysłowicach

W nocy, przed dwoma dniami, dokonano zuchwałego włamania do biura Spółki Brackiej w Mysłowicach, gdzie zrabowano 11 tys. zł. w gotówce. Zaalarmowana policja wszczęła natychmiastowe śledztwo i zdołała wpaść na ślady sprawców

włamania. Stwierdzono, że ślady prowadzą do Zagłębia, to też nawiązano kontakt z policją sownowiecką, co dało niespodziewane rezultaty. W nocy na czwartek bowiem policja przeprowadziła nagłą rewizję w mieszkaniu Władysława Kyzioła, zam.

przy ul. Legionów 3, w czasie której znaleziono część zrabowanej gotówki. Wobec tak niezbitych dowodów winy Kyzioł wraz z swą żoną, Anną, która — jak się okazało — również brała udział we włamaniu, zostali aresztowani.

Kyzioł znany jest w Zagłębiu z głośnego napadu na kasę kolejową w Dąbrowie, o współudział w którym był podejrzany. Jest on jednak nadzwyczaj sprytny, to też cudem prawie zdołał się obronić, nie dostarczając władzom dowodów swej winy. Jak wiadomo, główną rolę odegrał wtedy kasjer kolejowy, Bednarski, który niedawno zmarł.

## Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej

### W Bielsku

W czwartek rada miejska w Bielsku rozpoczęła formalnie swą kadencję uroczystym posiedzeniem. Posiedzenie zagał nowo wybrany burmistrz, dr. Przybyła, odczytaniem dekretu Min. Spraw Wewnętrznych, zatwierdzającego jego wybór. Stosownie do porządku obrad nowo wybrani radni składali kolejno przepisane ustawowo ślubowanie na ręce przewodniczącego dra Przybyły, poczem przystąpiono do wyboru 5 sekcji i 2 komisji. Wybór komisji odbył się bardzo szybko, gdyż skrad ich ustalony został pomiędzy poszczególnymi grupami radzieckimi już poprzednio. Po wyborze członków komisji burmistrz dr. Przybyła wygłosił swe programowe przemówienie, podkreślając, że praca jego będzie dalszym ciągiem pracy, podjętej jeszcze za jego gospodarki komisarycznej, której plan 5-letni został szczegółowo opracowany. Zobrazował przytem cytrami stan finansowy miasta Bielska przed objęciem przez niego zarządu, oraz stan obecny, przyczem wezwał całą radę do usilnej pracy w kierunku przezeń wytkniętym. Skolei przedstawiciele poszczególnych grup radzieckich złożyli deklarację programową.

Socjaliści niemieccy w swej deklaracji żądają oddania prokuratorowi winnych skandalicznej gospodarki z czasów panowania większości niemieckiej w magistracie miasta Bielska. Ze względu jednak na uroczysty charakter tego posiedzenia sprawę tego wniosku odroczone do najbliższego posiedzenia. Deklarację tę omówimy szczegółowo w następnym numerze naszego pisma. Już dzisiaj jednak musimy napisać jedno, a mianowicie to, że rada miejska w Bielsku na swem wczorajszym uroczystym posiedzeniu, w dniu 2 maja, nie wspomniała ani słowem o wielkich rocznicach Konstytucji 3 Maja i o rocznicy ofiarnej przelanej krwi w trzecim powstaniu górnośląskim.

Przed imieninami w marcu uchwiliła ta sama rada na wniosek przewodniczącego, żyda, telegram hołdowniczy i wniosła wiwaty na cześć solenizanta, bo żyd o interesie nie zapomni. O wielkich dwóch rocznicach narodowych, jak rocznicy III. powstania górnośląskiego i Konstytucji Trzeciego Maja nikt wczoraj nie wspomni. Jest to znak czasu. Wstyd!

DABROWA. Rajka: „Mord w Prytyd” i Pym Kacyrnard pod tytułem „Ręka mściwca”.

CZELADZ. Czary: „Filip i Flap jako synowie pułki”.

#### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 3 maja br. o godz. 20 m. 15 premiera pięknej komedii Stefana Żeromskiego p. t. „Uciekle mi przepióreczka” w reżyserii J. Golaszewskiego. Role Smugonowej gra p. Królikowska, (księżniczki) J. Sokolcz. (Przełoczek) A. Balcerzak. (Smugon) J. Golaszewski, oraz panowie: Golaszewski, Erwan, Kostrzyński, Nawrocki, Ochoń, Rokossowski i Sawicki. Bilety wczesnej do nabycia w firmie p. Czechowskiego.

#### KOMUNIKAT.

W dniu dzisiejszym, 3-go maja r. b. odbędzie się uroczyste przedstawienie, z którego część dochodu poświęconą zostaje na Polską Macierz Szkolną. Odegrane zostanie arcydzieło Stefana Żeromskiego p. t. „Uciekle mi przepióreczka”. Przedstawienie to poprzedzi występ wypowiedziany przez p. nacz. prof. K. Nawrockiego, Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11—1 i od 3 do końca.

## Kronika Śląska

— WICEWOJEWODA DR. TADEUSZ SALONI wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

— SKUTKI PICIA WÓDKI. Dnia 30 ub. m. 20-letni Alojzy Zdebel z Zaleskiej Haidy, w czasie zabawy weselnej w restauracji Poloczka w Ligocie, spowodu nadmiernego użycia napojów alkoholowych, zataczając się, wybił szybę w oknie wystawowym tej restauracji, skutkiem czego skaleczył sobie poważnie prawą rękę. Miejscowy lekarz udzielił okaleczonemu pierwszej pomocy lekarskiej i polecił odstawić go do szpitala miejskiego w Katowicach.

— KONCERT CHÓRALNY W SZOPIENI-CACH. Staraniem Stow. Śpiewaków Śląskich oddz. im. „Wyspiańskiego” w Szopienicach, odbędzie się w niedziele, dnia 5 maja br. o godzinie 19.30 na sali p. Freunda (obok poczty) koncert chórny, ze współudziałem chóru „Harmonia” z Mysłowic. W programie utwory następujących kompozytorów: Chopina, Nowowiejskiego, Kurpińskiego, Lachmana (na chór męski), Stoińskiego, Rączki, Mierzejewskiego, Jelenia, Kazury, Maszyńskiego, Zelenkiego, Moczyńskiego, Kwaśnika i Weigta. Na uwagę zasługuje wykonanie pieśni zjazdowych. Powyższe chóry wystąpią z osobna i wspólnie pod dyktando pp. Bonczka i Janickiego. Poza produkcjami chóralnymi przewidziane są występy solowe.

— „DOLINIARZ” W PUŁAPCE. Dnia 30 ub. m. zatrzymano na targowisku w Siemianowicach, na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy, na szkodę Kowalczykowej z Siemianowic, 35-letniego Abrahama Sternę, wyczn. mojęsz, zam. w Będzinie, pra. ul. 3-go Maja. Skradzionych pieniędzy nie odebrano, gdyż ten w niedzyczasie oddał je współnikowi, który zbiegł.

— OSOBISTE. Jak nam donoszą z źródła miarodajnego, został nagle z dniem 1 maja spensjonowany lekarz powiatowy dr. Biały z Rybnika. Stanowisko lekarza powiatowego nie zostało dotychczas przez nikogo obsadzone, co wywołuje liczne komentarze w sferach zainteresowanych (R)



# Były asystent kolejowy w Katowicach sprzeniewierzył około 33 tysięcy złotych

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł w czwartek ponownie b. st. asystent kolejowy Alfred Niewiedziół. Obecnie zamieszkały w Tarnowskich Górach, któremu akt oskarżenia zarzucał, że na stanowisku kasjera kolejki wąskotorowej sprzeniewierzył około 33.000 zł. Sprawa ta była już poprzednio rozpatrywana i Niewiedziół został skazany na półtora roku więzienia, bez zawieszenia wykonania kary. Ze względów prawno-formalnych wyrok ten został uchylony i dlatego sprawa była ponownie rozpatrywana.

Oskarżony zasadniczo przyznał się do winy, tłumaczył się jednak tem, że udzielał wiele pożyczek swym przełożonym i kolegom, którzy nigdy mu ich nie zwracali. Robił to dlatego, że jego poprzednicy tak samo praktykowali. Ponadto tłumaczył się, że w kasie tej nie było żadnych przepisów dotyczących prowadzenia księgowości i brak było nadzoru. Dlatego też przez kilka lat nie wykryto malwersacji.

W ostatnim słowie oskarżony twierdził, że działał pod wpływem alkoholu, gdyż wszyscy jego koledzy byli tam bardzo rozpięci i jego także wciągali do różnych pijatyk. Przełożeni wiedzieli, że on własnych pieniędzy nie

posiadał. Gdy powstał pierwszy brak, wówczas musiał tuszować nadużycia przez fałszywe prowadzenie ksiąg.

Sąd po rozprawie skazał Niewiedziół na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, jednak bez zawieszenia kary. (s)

**OGŁASZAJ**  
się tylko  
**W POLONII**

## Repertuar Kinoteatrów od 3 V 1935

KINO CAPITOL ulica Plebiscytowa 3	EX-ZONA Adolfe Menjou od soboty ZMIANA SERC
KINO CASINO Poprzeczna 17,19	KOCI PAZUR Od soboty MARNOTRAWNY SYN
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	PAT I PATACHON JAKO JAZZ-BANDZIŚCI
KINO PALACE Miejskiego	Prologowane CZARNY KOT
KINO RIALTO Św. Jana 24	NIE CHCĘ WIEDZIEĆ KIM JESTEŚ G. Fröhlich, L. Haid, Szöke Szakal
KINO UNION 3 Maja 25	1) JEGO EKSCYLENCJA SUBJEKT 2) SHANBIONA
KINO DEBINA Dąb	1) DLA CIEBIE ŚPIEWAM 2) Bogaty nadprogram
Kino „HELIJOS” Szopienice	

## FESTYN LUDOWY W PARKU KOŚCIUSZKI

Dzisiejszy obchód Święta Narodowego 3 Maja w Katowicach, zwyczajem dorocznym uroczystością będzie zabawa ludowa w parku Kościuszki. Utworzona w tym celu komisja festynowa całkowicie wysiłkiem skierowała w kierunku zorganizowania ochotczych zabaw dla młodzieży z niższych klas szkół powszechnych. Młodzież wraz z rodzicami i nauczycielstwem zbierze się o godz. 15 na Rynek, skąd w towarzyszeniu kilku orkiestr wyruszy pochodem do parku. Dla szkół męskich nr. I i IV przewidziano miejsce dla zabaw na dużej

łące w parku, dla szkół prywatnych im. Kr. Jadwigi i A. Mickiewicza w ogródku po prawej stronie ul. Kościuszki, dla szkół żeńskich nr. II i III w ogrodzie przed halą wystawową, zaś dla szkół wydziałowych żeńskiej i męskiej za halą. Hala wystawowa będzie również dla użytku młodzieży, szczególnie w razie niepogody. Wieczorem od godz. 19 odbędzie się w hali tańce dla dorosłych. W kilku punktach umieszczone będą obfite i smaczne bufety.

**OSZCZĘDNOŚCI** korzystnie lokujesz, **BEZROBOCIE** zwalczasz, **OBOWIĄZEK SPOŁECZNY** spełniasz, subskrybując **POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ, PAMIĘTAJ 10 MAJA UBIEGA TERMIN.**

## PRACOWAŁ NAD PRZEPAŚCIĄ

Bezrobotny z Wojkowic Komornych wpadł do zawałisk

Z Wojkowic Komornych donoszą, że w dniu 1 bm. uległ tam śmiertelnemu wypadkowi bezrobotny 49-letni Józef Gawron, zam. w Grodźcu.

Gawron, nie mając czem palić, przyszedł na t. zw. „Uciekaj”, tern podziurawiony dziesiątkami „bieda-szybow”, gdzie począł przesiewać miał węglowy.

Nie wiedział, że pracując nad przepaścią, z terenu tego bowiem jest wybrany zupełnie węgiel i pod cienką warstwą ziemi znajduje się gruznia. W pewnej chwili pod nogami Gawrona oberwała się ziemia, pociągając go w przepaść.

Po trzech godzinach dopiero zdołano odkopać zwłoki nieszczęśliwego, który uduł się, z braku powietrza.

## Krwawa bójka w Strzemieszycach

W nocy na 2 bm. w Strzemieszycach doszło do strzelaniny, która omalże nie zakończyła się tragicznie. W domu Piotra Bartlika mieszka kilka pań, którym złożyli wizytę St. Nowak i Józef Gawlik z kol. Niemce. Ponieważ zachowanie się wymienionych wydało się gospodarzowi zbyt głośnie zwrócił im na to uwagę. Od słowa do słowa, doszło do bójki, w trakcie której Bartlik wydobyl rewolwer, strzelając do Nowaka.

Strzały sprowadziły policję, która Bartlika zatrzymała, a rannego w ręce Nowaka, oddano pod opiekę lekarską.

## Niezwykły list samobójcy

W nocy na 1 maja br. w Strzemieszycach popełnił samobójstwo 30-letni Piotr Bagiński, kawaler. Nieszczęśliwy na strychu domu, w którym mieszkał, powiesił się. Zamach spostrzeżono dopiero rano, to też wszelkie ratunek okazał się zbędnym. Powodem samobójstwa przypuszczalnie była nędza, Bagiński bowiem od 6 lat już pozostawał bez pracy. Cierpiał on również na b. dokuczliwą chorobę, nie mając środków na leczenie.

Pewne światło na zamach rzuca kartka, skreślona przez denata do matki, w której pisze: „Byłem psychopata i cierpiam, to też nie żałuję mnie. Proszę tylko modlić się za mnie”. Trzeba dodać, że zmarły cieszył się dobrą opinią, to też śmierć jego wywołała ogromne poruszenie w okolicy.

## Skazanie rabusiów

Przed Wydziałem VIII Sądu Okręgowego w Tarn. Górach, odbyła się we wtorek rozprawa karna przeciw szalce bandytów, którzy w dniu 22 lutego br. dokonali napadu na ulicy Polnej pod Tarn. Górami na 65-letniego obywatela wsi Skomianki, powiatu tarnogórskiego, Franciszka P.

Oskarżonych: Jana Ulbricha, Franciszka Bernbricha i Emila Świętka, doprowadzono z

aresztu śledczego. Oskarżona Paulina Tobolińska odpowiadała z wolnej stopy. Pierwszy zeznawał Jan Ulbrich. Przyznał on się zgóry do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i przedstawił sądowi cały przebieg napadu.

Drugi oskarżony Bernbrich, namówił Ulbricha do napadu na Franciszka P., wiedząc, iż ten sprzedał kilka morgów gruntu, za co otrzymać miał w gotówce 6.000 zł. Z tej propozycji jednak oskarżony U. nie chciał skorzystać, gdyż wiedział, co to więzienie, będąc za kradzież kilkakrotnie karany. Mimo to wkońcu dał się namówić. Krytycznego dnia, t. j. 22 lutego P. bawił w Tarnowskich Górach. Wieczorem około godziny 20 P. powracał do domu. Oskarżeni podążyli za nim i na ulicy Polnej, położonej tuż za miastem, Ulbrich napadł na P. i zabrał mu portfel z gotówką około 600 zł. Drugi oskarżony znajdował się od miejsca napadu o kilkanaście kroków. Po napadzie obaj uciekli przez pola w stronę Piasecznej. Ulbrich udał się następnie do swej narzeczonej Tobolińskiej, u której schował pieniądze w kwocie 500 zł. Na drugi dzień po napadzie został U. aresztowany w mieszkaniu Tobolińskiej. Po aresztowaniu U., udał się trzeci oskarżony Świętek do mieszkania Tobolińskiej, żądając od niej pieniędzy na rzekomy wykup U. z więzienia i otrzymał gotówkę 50 zł. Na rozprawie S. tłumaczył się, że U. był mu winien... 35 zł. Nie mógł jednak się wytłumaczyć dlaczego przyjął 50 zł., miast należyc mu 35 zł. Oskarżona T. do żadnej winy się nie przyznała i oświadczyła, że o żadnych pieniądzach lub napadzie rabunkowym wówczas nie wiedziała, gdyż była chora.

Po wysłuchaniu poszkodowanego, jako świadka, sprawa całego całokształtu napadu została wyjaśniona i sąd odstąpił od przesłuchania dalszych świadków. Po przemówieniu oskarżyciela publicznego sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: Jan Ulbrich na 3 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, Franciszek Bernbrich na rok więzienia, Emil Świętek na rok i Paulina Tobolińska na rok więzienia. Jedyne oskarżonemu Paulowi sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg 5 lat ze względu na jego dotychczasową niekaralność zaś oskarżonym: Ulbrichowi, Bernbrichowi i Świętkowi, sąd zaliczył tymczasowy pobyt w areszcie śledczym. (og)

## Sport

### Czy K. S. „Słask” Świętochłowice pozbawiony zostanie dwu punktów?

Z Warszawy donoszą nam, że w związku z weryfikacją zawodów o mistrzostwo Ligi państwowej pomiędzy „Słaskiem” a „Polonią”, rozegranych w ub. niedzielę w Świętochłowicach, zaszła ciekawa sprawa. Mianowicie „Słask” zgłosił przed kilku tygodniami dwóch nowych graczy, a mianowicie Holotę i Smole.

Zgłoszenia tych graczy zostały w początkach kwietnia przesłane do PZPN. Gracze ci zostali w niedzielę, 28 ub. m. wstawieni przez klub „Słask” na mecz ligowy z „Polonią”, który zakończył się — jak wiadomo — zwycięstwem „Słaska” w stosunku 2:0.

Tymczasem w środę wyszło na jaw, że gracze ci nie zostali jeszcze przez PZPN, ostatecznie potwierdzeni, gdyż PZPN, zażądał ostatnio dodatkowych dowodów w sprawie zgłoszenia tych graczy dla KS. „Słask”.

Wydział gier Ligi PZPN zajmował się powyższą sprawą na posiedzeniu w środę wieczorem i postanowił narazie zawodów tych nie weryfikować (przypuszczalnie jako walkoweru na korzyść Polonii) lecz zwrócić się do KS. „Słask” z zapytaniem, dlaczego gracze ci zostali wstawieni, postanawiając w tej sprawie przeprowadzić jeszcze dochodzenia.

Wydział Gier potwierdził gracza Ciszewskiego dla Polonii, natomiast odrzucił zgłoszenie gracza Gwoździńskiego do „Warszawianki”.

## „PIAST-SKŁADAKI” i PRZYBORY

po cenach fabrycznych  
Demonstracja, katalogi i informacje  
Zakłady Kauczukowe „Piaśtów”  
Katowice; Moniuszki 6 Tel. 31282

## KRONIKA SPORTOWA

— Mistrz Szwecji w pływaniu, Nils Pettersson pobił rekord krajowy na 100 m. dowolnym, wynik 59,8 sek.

— Fenomenalny wynik Jacka Medica na dystansie 1500 m. dowolnym (18:59,3 s.), lepszy od oficjalnego rekordu światowego Arno Berge (19:07,2 s.) — nie może być uznany za rekord świata ze względu na nieprzepisowe wymiary basenu, w którym pływał Medica.

— Bokserski mistrz Niemiec w w. lekkiej, amator Schmides, uległ na treningu wypadkowi złamania prawej ręki i przez dłuższy czas nie będzie mógł startować.

— Wiliem den Ouden uzyskała ostatnio w Oslo na 100 mtr. dowolnym — 1:05,8 s., a na 200 m. dowolnym — 2:30 sek.

— W finale gry pojedynczej panów międzynarodowego turnieju tenisowego w Budapeszcie, Gabrowits pokonał Bawarowskiego 4:6 7:5 4:6 6:0 6:3. Godzi się nadmienić, że w półfinałach Bawarowski wyeliminował Pałmierięgo, a Gabrowits — Matejkę.

— Smoczek debiutuje w barwach „Warszawianki”. W nadchodzący piątek odbędzie się piłkarskie derby Warszawy, mecz Warszawa — Polonia. Mecz odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego o godz. 16,15. Sensacją meczu będzie udział Smoczka w zespole „Warszawianki”, którego start w barwach tego klubu zatwierdził wczoraj PZPN. Warszawa grać będzie w składzie: Jachimiek, Rusin — Krysiński, Sochan — Sroczyński — Jordan, Sonntag — Święcki — Smoczek — Pińrych — Prosator.

— Kurs trenerów piłkarskich w Krakowie. W dniu 1 maja odbyło się w Krakowie otwarcie kursu trenerskiego, na którym wobec zgromadzonych uczestników trener p. Otto i kapitan związkowy, p. Kałuża, omówili program kursu.

## Lekkoatletyka światowa

— Trenerem państwowym lekkoatletycznej reprezentacji fińskiej został wielobojowiec — Armas Valsee, jeden z najlepszych teoretyków sportu lekkoatletycznego. — Trenerem średnio i długodystansowców jest Pauwo Nurmi.

— Lekkoatletyczna reprezentacja Finlandii rozegra w nadchodzącym sezonie trzy spotkania z Niemcami i Estonią u siebie i z Anglią w Londynie.

— Czołowy biegacz Finlandii na długich dystansach następująco podzielił między siebie poszczególne konkurencje. Na 1500 m. biegając będą: największa nadzieja Finlandii Hückert i rutynowany Lethinen 5000 mtr. Lethinen i Salminen, 1000 mtr. Iso Hollo i Askola 3000 mtr. z przeszkodami Iso Hollo i Matilainen, maraton Virtanen.

— Purje, zawodowy biegacz fiński, który w roku ubiegłym odbył tournée po Sowieciech zamierza w tym roku odwiedzić Polskę w ciągu lipca. Przypuszczalnie Purje jest w kontakcie z Petkiewiczem.

— W tych dniach lekkoatleci czescy uzyskali następujące ciekawsze wyniki: wżwyż Kratky 125 cm., 10 km. Kościak 33.44,1 sek., w kuli pań — Pekarova 12,41 mtr.

## Bójka na ulicy w Zawodziu

W czwartek rano o godz. 3, po wyjściu z restauracji, powstała bójka na tle osobistych porachunków w bramie domu, przy ul. Krakowskiej 130 w Zawodziu, pomiędzy Janem Pazurem, Pawłem Weinke, Stanisławem Bednorzem i Maksymilianem Jończykiem z jednej strony, a funkcjonariuszem Straży Miejskiej Bernardem Sową z drugiej strony. W czasie bójki i ogólnego szamotaniny się, strażnik miejski pobity został dwukrotnie w brzuch, skutkiem czego w stanie groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Sprawców przytrzymał, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

## O wybory do rad zakładowych

Przed kilkoma tygodniami odbyć się miały na kop. „Aleksander” w Łaziskach Średnich, w pow. pszczyńskim, wybory do rady robotniczej. Na wniosek zarządu przymusowego, termin wyborów został odroczony, bowiem czynione są starania w celu dokonania wyboru jednej tylko rady robotniczej wspólnie dla kop. „Aleksander”, „Brada” i „Książętko”. Na wszystkich tych kopalniach nastąpiły bardzo znaczne redukcje robotników, to też z tych powodów ma się nie dopuścić rzekomo do wyboru rad zakładowych dla każdej kopalni z osobna. Odpowiedni wniosek wpłynął już miał ze strony zarządu przymusowego ks. Pszczyńskiego do Inspektoratu Pracy w Katowicach.

## Dekoracja robotników

W czwartek rano odbyła się w biurach Browaru Książęcego w Tychach, uroczystość wręczenia pamiątek pracownikom zakładów ks. Pszczyńskiego, za długoletnią pracę w tych zakładach. Na uroczystość przybyli zarząd przymusowy, przedstawiciele władz, miejscowy proboszcz oraz kilkudziesięciu pracowników. Za 50-cio letnią pracę udekorowanych zostało dwóch pracowników a mianowicie: Józef Kubica i Tomasz Sputek, którzy otrzymali złote zegarki. Za 25-letnią pracę otrzymało 148 pracowników srebrne zegarki.

Charakterystycznym jest, że na tak ważną uroczystość robotnika śląskiego nie zaproszono przedstawicieli prasy śląskiej.

## Straszny wypadek w Dąbrowie

1 bm. w Hucie Bankowej w Dąbrowie zdarzył się straszny wypadek, któremu uległ 45-letni robotnik Jakób Chuchro, zam. w Dąbrowie. Nieszczęśliwy pracował przy przesuwaniu wyprodukowanego żelaza i w pewnej chwili przygnieciony został blokiem, wiszącym na t. zw. „kranie”.

Skutkiem tego doznał on zgniecenia żebra i odniósł b. poważne obrażenia wewnętrzne. W stanie b. ciężkim, przewieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

## Ze Stowarzyszeń

• STOW. WŁAŚC. NOWYCH DOMÓW W RYBNIKU.

W niedzielę, dnia 5 maja br. o godz. 10 przed południem, w sali p. Knapka w Rybniku, Plac Wolności 17 zebranie członków koła rybnickiego Stowarzyszenia Właścicieli nowych domów.





# Drobny rolnik i ogrodnik



## Drzewa miododajne

O roślinach miododajnych już pisaliśmy w naszym dodatku. Zachęcaliśmy rolników do ich uprawy, bo nietylko dają doskonałą paszę zieloną i wyborne siano dla inwentarza, ale również obficie i wysmienite pożywienie dla pszczoły, cenny nektar, który pszczoły zbierając z kwiatów, przerabiają na miód, a pyłek kwiatowy — na wosk.

Oprócz roślin i traw mamy również drzewa miododajne. O nich więc dzisiaj słów kilka.

Poza drzewami i krzewami owocowymi, rosnącymi u nas cały szereg innych drzew, dostarczających kwiatów miododajnych. Wśród nich zajmują czołowe miejsca:



Lipa.

U nas rosną dwa gatunki lipy, a to: lipa wielkolistna, dochodząca do 30 metrów wysokości i znacznej grubości, a żyjąca około 1000 lat. Liście ma wielkie, pod spodem omszone. Lipa zwyczajna, lub małolistna, napotykaną w lasach liściastych, różni się od poprzedniej liśćmi mniejszymi, gładkimi; dorasta do 25 metrów. Lipa jest bardzo cenionym i ulubionym drzewem dla ozdoby parków i alei. Drzewo lipowe jest białe, miękkie i lekkie, nadaje się do różnych wyrobów stolarskich i tokarskich. Jako drzewo opałowe, płonie łatwo, lecz wydaje żar ciepły, o jedną trzecią mniej, niż drzewo bukowe. Węgiel lipowego używa się do rysunków. Łyko ma lipa silnie rozwinęte, służy ono do wyrobu powrozów, plecionek i rogózek, a ze starej kory robią pudła i kartony. Liście są przysmakiem dla kóz i owiec. Z kwiecica lipowego wyciągają pszczoły najwięcej i to najprzedszy miodu i wosku. Kwiat lipowy ususzony, jest doskonałym lekarstwem na kaszel, oraz usmierza kurcze żołądkowe. Nasionka zawierają olejek, podobny w właściwościach do migdałowego. — W parkach i ogrodach można jeszcze spotkać lipę amerykańską oraz lipę srebrzystą, odznaczającą się liśćmi od spodu białymi.

U plemion słowiańskich uchodziła lipa za drzewo święte. W jej cieniu odbywały się zebrań gminne. Z nęstów wieszczów polskich Jan Kochanowski z Czarnolasu poświęcił lipie prześliczne wiersze, a w cieniu swej lipy domowej tłumaczył nasze znane polskie psalmy, jeszcze dzisiaj śpiewane na niedzielnych nie-sporach w całej Polsce.



Akakja biała.

Ojczyzną akacji są ciepłe kraje podzwrotnikowe: Arabia, Egipt, Abisynja oraz Południowa Ameryka. Rośnie tam przeszło 450 gatunków akacji. Do Europy została sprowadzona w roku 1600. Przyrodnik Jan Robina przywiózł ją do Francji i stąd rozpowszechniła się w innych krajach europejskich, a również w Polsce. Najpowszechniejszą odmianą u nas to akacja biała. Jej kwiaty wonne, białe, zwisłe, zebrane w kiście, są piękną ozdobą ogrodów, oraz dostarczają pszczolom i pyłku woskowemu. Drzewa akacji białej rosną bardzo szybko, i już po 20—30 latach dostarczają nietylko opalu, ustępującego tylko niewielu drzewom bukowemu, lecz również są poszukiwane do wyrobów kolodziejskich. — Z innych odmian wymieniamy jeszcze: akację różową, różniącą się tem od białej, że kwiaty jej koloru różowego są bez zapachu, a gałęzie i odnogi bez kolców; akację lepką, kwitnącą bladą różową, o silnym zapachu aromatycznym, i wreszcie akację kulistą, sadzoną po ulicach miast, której cienkie i wiotkie gałązki, odpowiednio przycinane przez ogrodników, tworzą kulistą koronę i są piękną ozdobą.

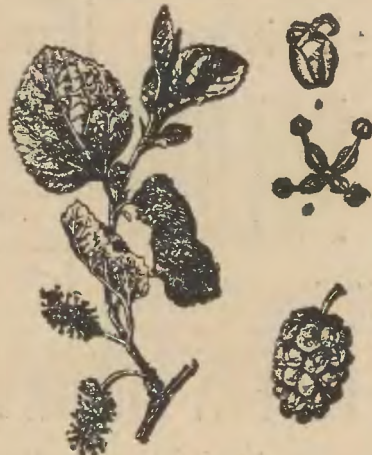
Trzecim drzewem użytkowym a miododajnym, które warto rozpowszechnić, jest morwa. Występuje jako krzew, a także jako drzewo wysokopienne. Morwa również pochodzi z krajów ciepłych, Azji i Ameryki i występuje w kilku odmianach, z których najważniejsze są: morwa biała i morwa czarna, obie odmiany pochodzące z Azji, oraz morwa czerwona, pochodząca z Ameryki. Przed mniej więcej 40 i 50 laty była morwa na Górnym Śląsku znaną pod ludową nazwą: **malina**. Szosy powiatowe n. p. w powiecie gliwickim były obsadzone drzewami morwy. Rozpoczęta wówczas na Górnym Śląsku hodowla jedwabników nie dała spodziewanych wyników, maliny zatem wycięto, a szosy obsadzono jasionami. Obecnie znowu zaczyna się propaganda za hodowlą jedwabników, do której są potrzebne koniecznie liście morwy.

**Morwa biała.** Drzewo wyrasta do 30 metrów, liście ma sercowate, po brzegach ząbkowane, z wierzchu gładkie, spodem omszone; owoce (maliny) białe lub białozłote, niekiedy też czerwone lub czarne. Morwa lubi suche słoneczne miejsca i żyzną ziemię. Do hodowli jedwabników nadają się jedynie odmiany o liściach gładkich, mięsistych. Łyko białej morwy nadaje się do wyrobu papieru białego w lepszych gatunkach, a drzewo do wyrobów tokarskich i snycerskich.

**Morwa czarna,** o liściach z obu stron szorstkich, ma duże owoce kwaskowate. Liście morwy czarnej nie nadają się do hodowli jedwabników; sadzi ją się dla jej smacznych i obfitych owoców, bo dają wysmienite konfitury i służą do celów lekarskich. Z malin morwy czarnej uzyskuje się syrop, działający chłodząco i używany dla przygłuszenia smaku przykrych lekarstw.

**Morwa czerwona,** drzewo amerykańskie, daje korzyści tylko jako drzewo użytkowe i opałowe.

Pozatem spotkać się można z **morwą indyjską**, sadzoną jak drzewo ozdobne w ogrodach i morwą papierową t. zw. **papiernicą**, której drzewo przerabia się na papier.



Morwa.

Siejąc zatem w większej niż dotąd ilości rośliny i trawy miododajne: koniczynę białą, tatarakę, (poganek), oraz sadząc przy domach więcej lip, akacji i morw, przyczynimy się do podniesienia pszczelarstwa bez uszczerbku dochodowości naszych gospodarstw wiejskich i podmiejskich.

## Przejście z karmy zimowej na paszę zieloną

Nadszedł maj. Pola, łąki i pastwiska zazieleniły się i porastają runia. Jedne więcej i bujniej, inne mniej, zależnie od staranności i lepszej, czy też gorszej i niedbałej uprawy. Za jakie dwa tygodnie zaczniemy po wioskach i siolach wypędzać bydło — krowy i kozy — na zieloną paszę. Za jakie trzy tygodnie, a może i prędzej, rozpoczyna rolnicy kosić na zieloną paszę trawę, koniczynę, lucernę, oraz posiane w jesieni mieszanki (wykę zimową wsiąną w żyto).

Okres przejścia z karmy zimowej na paszę zieloną kryje wiele niespodzianek dla bydła szkodliwych. Bydło, trzymane przez 6 miesięcy w oborach, rzuca się łakomie na paszę zieloną i zapada na rozliczne przypadłości, powodujące nierazko śmierć. Celem ostrzeżenia się od strat, podajemy kilka wskazówek dla wszystkich tych właścicieli gospodarstw rolnych, którzy zmuszeni są przedwójkiem swe bydło już teraz na początku maja wypędzać na paszę, czy też dawać bydłu w oborach paszę zieloną.

Bydło, wypędzone na paszę (pastwiska ugorowe, lub koniczynowe oraz zatrązione drogi polne), rzuca się w pierwszych dniach żarłocznie na młodą trawę, zatem niemiłosiernie o pakosnika. Pasący (pasterz czy pasterka) cieszą się, że krowki smacznie zjadają młodą, soczystą trawę. Ten niepostrzeżony apetyt jest wielce niebezpieczny, zwłaszcza dla jałówek i krow

cielnich. To też przez kilka pierwszych dni należy bydło paść najdłużej przez półtorej godziny przed południem i tyleż popołudniu i zmuszać je podczas paszenia do ustawicznego ruchu i małych przerw w jedzeniu. Pierwsze dni powinny być raczej wykorzystane dla przyzwyczajenia bydła do zgodnego przebywania na świeżem powietrzu i paszy zielonej, a nie dla napaszenia go do sytości.

To samo odnosi się do dawania zielonej paszy w oborach. Nie można podawać bydłu od razu takiej ilości zielonej koniczyny, trawy, czy mieszanki, żeby się najadło do syta, lecz w porcjach małych, mieszając zieloną paszę z sianem lub drobną słomą, a lepiej jeszcze porzniętą razem z sianem i słomą w sieczkarni na długą sieczkę.

Również należy bardzo ostrożnie postępować z pojeniem bydła. Bydło poimy przed wypędzaniem go na paszę, a nigdy, gdy jest najedzone, a nawet objedzone. Wprawdzie, wracając z pola, rwie się ono do wody, lecz gospodarz, czy gospodyni powinni mieć na tyle rozumu i woli, by bydło, przypędzone z pastwiska, poiono dopiero po dobrej godzinie. Postępując wedle tych wskazówek, ustrzeżemy się wielu niespodzianek, wśród których największą i najboleśniejszą jest pakosnica.

O pakosniku napiszemy następnym razem.

## Romuald Bargiel

### Rasy królicze i ich ocena

Stosunkowo młoda i mało znana rasa królików są **popielice**. Dotychczas znamy: popielice marburskie, augsburskie, dysseldorfskie, holenderskie, francuskie, szwajcarskie, belgijskie i angielskie. Podam tylko różnicę maści ich futerka. **Popielica marburska** ma futerko



Popielica dysseldorfska.

jasno-szaro-niebieskie, **popielica augsburska** jest maści myszatej z szaro-brunatnymi i ciemno-szarymi końcami włosów. **Popielica dysseldorfska** jest podobna do marburskiej, lecz ma włos na pokrywie w kołtze szaro-niebieskim, jasno-szarym i myszaty, przez co całociek robi wrażenie perlatości. Na karku znajduje się klin brunatno-czerwony. **Popielice** małe dochodzą do 3 i pół kila, duże do 4

i pół kila. Maść futerka popielic dużych jest szaro-niebieska. **Popielica holenderska** jest maści niebiesko-opałowej z lekkim czerwonym połyskiem, przyczem barwa na kończynach i brzuchu jest ciemniejsza. **Popielice francuskie** są maści popielatej przydymionej, tęczówka oka jest brązowa. Maść **popielic szwajcarskich** jest szaro-niebieska o trzech odcieniach, a podszycie jest ciemno-niebieskie z brązowym odcieniem, co wywołuje efekt morengowatości. **Popielice belgijskie** mają futerko szaro-niebiesko-różowe, oczy czarne. **Popielice angielskie** są maści gołębio-popielatej z różowo-fioletowym odcieniem, tęczówka zaś jest szaro-niebieska. Zaznaczyć należy, iż popielice małe mają futerka znacznie lepsze.

Nader efektowne futerko mają króliki **podpalane** t. zw. **sealskiny**, których jest 3 odmian, a to: czarny podpalany, brązowy podpalany i niebieski podpalany. **Czarny podpalany** ma futerko czarne, natomiast nozdrza, wargi, pierścienie oczne, brzęgi uszu, tylne skoki od strony wewnętrznej, klin na karku oraz brzuch są rdzawo-ogniste. Rdzawo-ogniste włosy rozpoczynają się po bokach i występują coraz silniej ku dołowi. Im bardziej wydatne są odznaki podpalane, tem piękniejszy jest dany okaz. **Bronzowo podpalany** i **niebiesko podpalany** mają te same rdzawo-ogniste odznaki, lecz więcej umiarkowane; futerko pierwszego jest brązowe jak u królika hawańskiego, zaś drugiego niebieskie. (C. d. n.)

## Przypominamy ponownie

**Rolnikom:** Kończyć siew zbóż jarych, owsa i jęczmienia, przygotować siew lnu, tataraki i maku. Marcowe siewy, o ile się już zazieleniły, pobronować i jeśli słabo powychodziły, to je zasilić nawozami sztucznymi; wystarczy 20 funtów na mórg. Jest to wydatek kilkudziesięciu złotych, a przysporzy korzyści na kilkadziesiąt złotych, bo siewy wydają więcej słomy i ziarna. Kończyć sadzenie ziemniaków, siew buraków i brukwi. U kogo z obornikiem skąpo, to raczej niech daje gnoj do rzadków i ziemniaki posadzi, a nie czeka do końca maja, aż uzbiera więcej obornika. — Rozsadę (flancki) kapusty i brukwi (klaków), wyhodowaną w ogrodach, wysadzić w polu. — Wczesne ziemniaki, o ile już powychodziły, obradlać, poruszać i często masygnąć, bo tym sposobem tępy pojawiające się chwasty. Miejsca, w których kartofle nie zeszyły, obsadzić kępami lub łakami.

Cieląt do 1 roku nie wypędzać wspólnie z krowami na paszę; lepiej karmić je odpowiednio w oborach, podając im za paszę dobrego siana łąkowego lub koniczyny ścierniówki, pokrajanych ziemniaków surowych z sporą domieszką sieczki oraz małą dawką otrąb lub śrutu zbożowej, a za napój wodę nieco osoloną i omaszczoną makuchem lnianym. Dobrze jest trzymać cielęta w osobnym ogrodzeniu przy domu, osłonięciem przed żarem promieni słonecznych.

**Ogrodnikom** (właścicielom ogródków warzywnych i owocowych) przypominamy o zwalczaniu szkodników, do których zaliczamy: parucha i struposza, powodujące plamy, pęknięcie i gnienie owoców; mączniaka, ospę, skorupka i zwójkę, powodujące gnienie i robaczywienie owoców. Szkodniki te zwalczamy przez opryskiwanie drzew i krzewów cieczą kalifornijską lub cieczą bordoską. Opryskiwanie przeprowadza się pierwszy raz przed rozkwitaniem (podczas pęknięcia pązków kwiatowych); drugi raz zaraz po okwitnięciu; trzeci raz, gdy zawiązką owoców są wielkości orzecha laskowego.

Opryskiwanie cieczą kalifornijską należy przeprowadzać tylko podczas dni pochmurnych i wilgotnych, a cieczą bordoską w czasie suchej słonecznej pogody, najlepiej popołudniu. Na jedno drzewo o średnicy korony 3—5 metrów, potrzeba na jednorazowe opryskanie około 50 gramów cieczy kalifornijskiej i około 5 gramów arsenianu ołowiu. Koszt cieczy na jedno drzewo przy trzykrotnym opryskiwaniu wyniesie 10—30 groszy, zależnie od wielkości korony. Jak widzimy, koszt ten nie są wysokie w stosunku do wartości plonu z jednego średniego drzewa (co najmniej 20 zł.) i napewno się opłaca.

W razie pojawienia się mszyc w większej ilości, trzeba dodatkowo opryskać drzewa i krzewy roztworem „Nikotanu”. „Nikotan” można dodać do cieczy bordoskiej, oszczędzając sobie w ten sposób podwójnej pracy. „Nikotan” tępi skutecznie mszycę również i na wszelkich innych roślinach, np. kwiatkach, warzywach, burakach itd.

Bardzo wskazane jest założenie opasek lepowych na pnie drzew, a również na pale prasie, drzewkach, w celu chwytania owadów i gąsienic, pełzających po pniu do korony drzewa, by tam żerować lub złożyć jajka.

Plagę pchełki ziemnej w ogrodzie warzywnym, jak również kwiecika malinowca (mały chrząszcz, który wyrządza znaczne szkody na malinach i truskawkach) można skutecznie zwalczyć nowym środkiem „Hetox”, którym opyla się rośliny. „Hetox” działa zabójczo na owady, a jest nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt i dlatego może być bez obawy stosowany do wszystkich roślin jadalnych w każdym okresie ich rozwoju.

**Hodowcom drobnego inwentarza:** Młody drób — kurczęta, indyczęta, gąsienki, kaczątka — co dopiero wylęgnięte, chronić przez najbliższe 6 tygodni przed przeziębieniem i zimnem słońcem, zwłaszcza przed nagłymi ulewami; trzymać młódz w ciepłych, schludnych miejscach, codziennie starannie czyszczonych; karmić kilka razy dziennie (jak i czem pisaliśmy niedawno). Poza tym kurniki i chlewki, podłogi i grzędy co tydzień dobrze wyczyścić, skropić wapnem, wysypać piaskiem lub popiołem.

Również królikarnia wymaga w okresie wiosennym i w lecie większej pieczołowitości, niż w porze zimowej. Królicom kotnym i karmiącym, młodym królikom, będącym jeszcze przy matce, oraz królikom odsadzonym od samicy, nie wolno podawać zawiele paszy zielonej, zwłaszcza młodej koniczyny, chyba tylko w małych ilościach, na pobudzenie apetytu. Natomiast młody mlecz, młody oset, jest nieszkodliwy. Wprost zabójczą karmą dla młodych królików są surowe buraki i liście buraczane (powodują bowiem rozwolnienie, wzdęcie brzucha, co się kończy zwykle śmiercią zwierzęcia. Nie potrzeba przypominać, bo to się rozumie samo przez się, że w królikarni, a zwłaszcza w przegrodach, w których przebywają młode i samice — matki, powinno być czyste i pachnieć czystością.

Ta sama reguła czystości dotyczy gołębników, a przede wszystkim miejsc z gniazdam i wylęgowni. Niejeden hodowca gołębi dziwi się, że młodzi zaledwo dostają się do kłaków, rozlażą mu się po gołębniku; dziwi się, że jego gołębie młode oraz stare, nie siedzące na jajach, przesiadują całymi nocami na dachu lub pod dachami zabudowań. Naturalnie, że inaczej być nie może, skoro w jego gołębniku czy budkach wylęgowniach aż się roi od pcheł i innych pasożytów. Łatwo temu zapobiec przez wyrzucenie starych gniazd po każdym wylęgu i częste czyszczenie całego gołębnika.



# Artretyzm, Reumatyzm



## SCHORZENIA kobięce i dzieci

leczy się korzystnie i skutecznie

## w Inowrocławiu Zdroju

Kąpiele solankowe, borowinowe,  
kwasowęglowe.

Źródło słono-gorzkie do picia.

INHALATORJUM, WODOLECZNICTWO

EMANATORJUM RADOWE

Informuje zarząd Zdrojowiska

### NOWE ZWYCIĘSTWO MOTOCYKLI

#### B. S. A.

w VI wyścigu motocyklowym w Strudze pod Warszawą  
o Mistrzostwo Szosowe Stolicy dn. 28 kwietnia 1935 r.

**zdołał i miejsce**

w kategorii sportowej p. J. Docha na B. S. A. 500 cc.

na oponach DUNLOP z przeciętną szybkością 81.360 km.

Katowice: **ZMUDA JORDANA 10**

Gen. reprezentacja B. S. A. Cycles Ltd.

**E. SYKES I S-ka Sp. z o.o.**

WARSZAWA, ŚTO KRZYSKA 13.

Tanio i na dogodnych warunkach zapłaty  
jest do sprzedania:

**W Brzezine-Mo gach, ul. Graniczna 256**

parterowy dom mieszkalny z restauracją, sał i składem  
spożywczym, z zabudowaniem podwórkiem, ogrodem  
i polem ca. 80 arów, nadające się na ca. 10 parcel  
budowlanych. Ze względu na położenie i dobre po-  
wietrze nadaje się powyższy obiekt na urządzenie  
pierwszorzędnych Week end'ów.

**W Imielnie, ul. 3. maja 2** jednopiętrowy dom

mieszkalny, w którym mieści się skład drogerii  
i 3 mieszkania. Cała zabudowana parcela obejmuje  
powierzchnię 5,25 arów.

Wiadomość: Pol. Bank Lw'owy Sp. z o.o. w Mysłowicach, Młodziejowska 1

### d.h. A. CEPNER

WARSZAWA GRZYBOWSKA 27

TEL. 690-27, 655-25, 659-25

**BLOKI  
BLACHY  
PRETY  
DRUTY  
RURY**

CYNA • CYNK • OŁÓW • MIEDŹ • NIKIEL • ANTYMON  
ALUMINIUM • BISMUT • KADMI • MANGAN • MAGNEZ  
KOBALT • RTĘĆ •

MOSIĄDZ • BRĄZ • STOPY ŁOŻYSKOWE • STOPY DRU-  
KARSKIE I INNE •

MINJA I GLEJTA OŁOWIANA  
BLACHA CYNKOWA • BLACHA POCYNKOWANA  
BLACHA BIAŁA • BLACHA CZARNA  
STARE METALE •



## Spisy i listy młodocianych

wg przepisów prawnych

dostarczają  
tanie i prędko

Śląskie Zakł. Graf. i Wyd. „POLONIA” S. A. Katowice, Sobieskiego 11.

## Cukiernia Liborius Otto

### KATOWICE

Marszałka Piłsudskiego nr. 5

telefon nr. 312-78



### NUTY

w dużym wyborze na składzie  
stałe ostatnie nowości

poleca

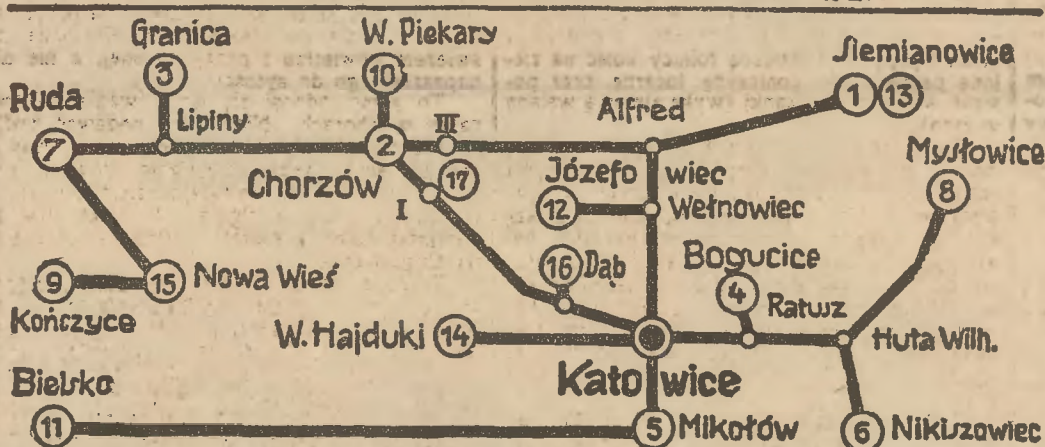
**E. Górski** Księgarnia i Skład Nut

Katowice, ul. Młyńska 4, tel. 334-71

## Autobusami Śląskich Linii Autobusowych

Jeżdżysz bezpiecznie, wygodnie, tanio i punktualnie!

PLAN ORIENTACYJNY EKSPLOATOWANYCH LINII.



Podróżuj więc autobusami Ś.L.L. AUTOBUS.

### Podziękowanie

Niniejszem składam W Panu

**Dr. ADLEROWI**

w KATOWICACH, Rynek 8

serdeczne podziękowanie za  
szybkie wyleczenie mnie z po-  
ważnej choroby skórnej

Emanuel Królowski  
Katowice



Aparat i przybory  
fotograficzne  
najdogodniej  
kupisz we firmie

**„Fotolux”**

Chorzów, I. ul. Sienkiewicza 6.

Telefon 401-52

Naprzeciwko Dozoru Ludowego

### Sprzedanie

**SPRZEDAM:** Folwarczek - 10  
morgow, wila, dziesięć pokoi,  
budynki gospodarcze, miejsce-  
wość klimatycznie - kąpielowa  
przy Krakowie. Zgłoszenia -  
Kraków, Lubicz 40 „Lecznica”.

**18.900 KW. MTR. WARTO-  
ŚCIOWYCH PLACÓW** w Brze-  
zince, pod Mysłowicami, blisko  
dworca, nadających się na róż-  
ne przedsiębiorstwa, sprzedam  
taniej. Wzegl, elektryczność, na  
miejscu, własna glina i kamień.  
Wiadomość: Brzezinka, ul. La-  
ryszka 213, Paweł Ebert. 656

**TANIO SPRZEDAM:** Kanape,  
duże 3-częściowe biurko, gar-  
niturek koszykowy, pięć maszy-  
nową do obróbki drzewa z na-  
pędem elektrycznym, mniejszą  
pięć maszynową (popęd noż-  
ny), tokarnię, maszynę do wy-  
równywania blachy, przebudowa-  
waną karoserię autobusową,  
mogącą służyć za altankę, na-  
krycie stoiskowe, lub mieszka-  
nie. L. Tarkowska, Chorzów I,  
Chrobrego 12.

**SPRZEDAMY** maszynę do li-  
czenia „Oehmer”, maszynę do  
pisania „Erika” oraz kilka du-  
żych pieców węglowych. Dom  
Konfekcyjny Chorzów I, Wol-  
ności 25.

**BACZNOŚĆ HANDLARZE!** —  
Większą ilość zabawek bardzo  
taniej sprzedam. L. Tarkow-  
ska, Chorzów I, Chrobrego 12.  
**MAGIEL** ręczny i parcie bud-  
owlaną sprzedam. Zydek Sta-  
niław, Osada dworzec, ulica  
Wojciecha. 1939 d

**MASZYNY** do pisania w do-  
brym stanie sprzedam tanio.  
Wiadomość: Katowice, Ma-  
riacka 20, I p. 1957 d

**FORTEPIAN** krótki „Schrö-  
dera” prawie nowy, piękny  
ton, spowodu wyjazdu tanio  
sprzedam. Oferty „Polonia”  
pod „Okazja”. 1964 d

**PIANINO** marki zagranicznej  
prawie nowe tanio sprzedam.  
Oferty „Polonia” pod „Piani-  
no”. 1963 d

**SPRZEDAM** plac pod budowę  
w Katowicach - Ligocie. Oferty  
pod 1959 d do „Polonii”.

### Wzrost i Wychow.

**FRANCAISE** posédat Anglais  
donne leçons et conversations  
Etrangere. Ofertes „Polonia”  
„M. D.” 1920 d

**KURSY** kierowców Samocho-  
dowych, Mieczysław Studenc-  
ki, Katowice, ul. Stawowa 5.  
Telefon 333-13. 1962 d

### Mieszkania

**3 POKOJE** z kuchnią i przed-  
pokojem od 15 maja do wynaj-  
ęcia. Kochłowice, Mikołowska  
nr. 32.

**POSZUKIWANE** mieszkanie 1  
lub 2 pokojowe z łazienką i  
kuchnią, lub tylko z ubikacją  
służbową, meblowane lub bez  
mebli. Oferty wraz z dokład-  
nym danymi: ceną do PAT —  
Katowice, sub „Mieszkanie”.  
686

**MIESZKANIA** w pobliżu Kato-  
wic poszukuję do wynajęcia  
na lato. Oferty do „Polonii”  
pod „Lato”.

W ORZESZU lub Jaśkowicach  
poszukuję mieszkania do wy-  
najęcia na lato. Oferty do „Po-  
lonii” pod „Letnisko”.

### Hotel handlowy

**INSTYTUCJA** państwowa po-  
szukuje lokalu biurowego zło-  
żonego z 4 do 8 ubikacji na  
parterze ewentualnie na pier-  
wszym piętrze w centrum mia-  
sta. Oferty pod PAT, Katowice.  
683

### MATRYMONJALNE

**POŚREDNICTWA** matrymo-  
njalnego poszukuje pan, Ła-  
skawe oferty „Polonia” pod  
1942 d.

### Kupna

**KUPIĘ** budynek w centrum  
miasta Katowice lub Rybnika.  
Większa wpłata gotówką. —  
Zgłoszenia „Polonia” Katowice  
pod „Kupno budynku”. 685

### Obrot pieniędzy

**SZUKAM** pożyczki 10.000 do  
20.000 zł. za zabezpieczeniem  
hipotecznym, na domu warto-  
ści 150.000 zł. Oferty „Polonia”  
pod 1933 d. 1933 d

**60—100.000 ZŁ.** potrzeba do  
uruchomienia lukratywnej fa-  
bryki artykułu spożywczego.  
Szybsze zgłoszenia poważ-  
nych reflektantów uprasza —  
„Polonia”, Katowice pod nr.  
684.

### Uczelniska

**RABKA** — Internat leonizy  
Dra Zagoty — przyjmuje dzie-  
ci i dorosłych. 687

**ŻEGIESTÓW - ZDRÓJ** „War-  
szawianka” pod zarządem „So-  
lewskiego” czynna od 1 maja,  
komfort, kuchnia wykwinna,  
dyjetyczna, ceny umiarkowa-  
ne.

### Różne

**CUDZOZIEMIEC** z autem szu-  
ka młodej, wykształconej pani  
w celu konwersacji polskiej. —  
Oferty „Polonia” pod 1954 d.

**UCIEKŁ** ciemno - brązowy  
pies myśliwski, wabi się „Grif-  
fon” za wynagrodzeniem od-  
dać Fedor Horn, Katowice, ul.  
Marsz. Piłsudskiego 67, telef.  
308-84. 1952 d

**ZA DŁUGI** żony mojej Elfydy  
Majcherzyk z domu Ziemia,  
która mnie opuściła nie odpo-  
wiadam, Walter Majcherzyk,  
Katowice-Ligota.

**PANIENKA** z maturą scmina-  
ryjną zażmie się nauczaniem i  
wychowaniem dzieci w lep-  
szym domu. Zgłoszenia do  
„Polonii” pod „Nauczycielka”.  
635

**MASZYNY** do pisania wszelkie  
systemy tanio sprzedam Ka-  
towice, Stawowa 3 „Remont”.

**MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DO-  
MU PRZES AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZES POCZTĄ  
ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-**

**OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPAŁ-  
TOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNO-  
SZPAŁTOWY PRZY 4 SZPAŁTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRO-  
NIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO**



# Dla całej rodziny

Nr. 18-26 26-30 Zł. 6.—  
31-34 Zł. 7.—

5.-



10.-



9.-



10.-



## Rata

Wielki wybór pończoch i skarpetek. Najlepsza jakość - Najniższe ceny - Najmodniejsze kolory.



# Wielka debata w Izbie Gmin

## Dyskusja o położeniu międzynarodowym

Londyn, 2. 5. (PAT)

Na czwartkowym posiedzeniu Izby Gmin rozpoczęto debatę nad sytuacją w Europie w świetle wyniku konferencji w Rzymie, Paryżu i Londynie oraz późniejszych rozmów prowadzonych w Stresie i Genewie.

Obrady rozpoczął przemówieniem premier MacDonald. MacDonald podkreślił w swym przemówieniu, że punktem wyjścia dla ostatnich posunięć w zakresie polityki zagranicznej jest deklaracja z 3 lutego, która zdaniem jego stanowi odchylenie od dotychczasowego systemu wersalskiego. MacDonald następnie ostro zaatakował Hitlera za naruszenie płaszczyzny, przyjętej przez zaaprobowanie deklaracji z 3 lutego, jako podstawy do dyskusji.

### Ogólniki

Wynurzenia MacDonald dotyczące Europy Wschodniej, były wyjątkowo ogólnikowe i zdradzały, że premier brytyjski nie interesuje się głębiej tą częścią Europy. Następnie MacDonald zaznaczył, że system współpracy między państwami winien być na tyle giętki, aby umożliwić doprowadzenie również do współpracy z Niemcami.

Premier poświęcił specjalną uwagę solidarności W. Brytanii, Francji i Włoch, oświadczając, że mocarstwa te pragną powiększyć liczbę krajów, współdziałających na rzecz pokoju.

Następnie MacDonald poruszył sprawę t. zw. równości w sprawie zbrodni napowietrznych między Niemcami i W. Brytanią. Podkreślił z naciskiem, że oświadczenie wicepremiera Baldwin, że W. Brytania nie da się wyprowadzić w powietrzu żadnemu z sąsiednich mocarstw, zachowuje pełną swą wartość i że rząd poczyni w tym kierunku stosowne zarządzenia. Premier zakończył przemówienie zapewnieniem, że rząd brytyjski bynajmniej nie dąży do stworzenia sojuszu wojskowych, lecz jedynie do współpracy mocarstw na rzecz pokoju. Taki jest — zdaniem premiera — sens porozumienia, istniejącego między Wielką Brytanią, Francją i Włochami.

### Lansbury

Po przemówieniu MacDonald zabrał głos przywódca opozycji Labour Party Lansbury, który wysunął utopijny pomysł całkowitego zniesienia lotnictwa wojskowego. Mówca ograniczył swe przemówienie przeważnie do przytaczania artykułów z Times'ów, co wywołało ironiczne uwagi niektórych posłów, że Times stały się teraz organem Labour Party. Mówca uzasadniał konieczność zrewidowania traktatu paktu i apelował do rządu, aby przy dalszych posunięciach w zakresie współdziałania mocarstw na rzecz pokoju, pozostał dla Niemiec, jak to zapowiedział premier, drzwi otwarte.

### Liberalowie

Następny mówca, przywódca liberalów, sir Herbert Samuel, wypowiadając się przeciwko automatycznemu zobowiązaniu i przeciwko angażowaniu się Europy Wschodniej, podkreślił, że partia liberalna nie jest bynajmniej po stronie Niemiec, ani partii konserwatywnej, że kieruje się wyłącznie poczuciem sprawiedliwości międzynarodowej. Mówca przyznał, że ostatnie posunięcia Niemiec nakazują W. Brytanię czynność i podkreślił solidarność partii liberalnej z ewentualnymi zarządzeniami rządu w tym kierunku.

### Spokojne sumienie Anglii

Następnym mówcą, którego wystąpienie wywołało większe zainteresowanie, był Winston Churchill. W krótkim przemówieniu Churchill podkreślił, że W. Brytania nie ma sobie nic do zarzucenia, o ile chodzi o Niemcy. W. Brytania usiłowała utrzymać zgodę z Niemcami, a nawet pomagała im, udzielając im kredytów. Mówca ostrzegł Izbę przed postępowaniem zbrodni niemieckich, zaznaczając, że wstręt do doskonałego organizatorstwa przemysłu niemieckiego, oraz wstręt do wieloletniej energii zbrojeniowej narodu niemieckiego, temno zbrodni Niemiec jest tak zawzięte, że Wielka Brytania z trudnością może tylko dorównać. Churchill żąda od gabinetu

brytyjskiego większego poczucia odpowiedzialności za przyszłość i zaznacza, że jego zdaniem, brak jest w gabinecie stanowczej ręki kierowniczej. Mówca wyraża całkowite poparcie dla artykułu premiera, zamieszczonym

### Po niewczasie

Churchill zapytuje, dlaczego dwa lata temu MacDonald nie wystąpił tak, jak teraz występuje, dlaczego Francja dwa lata temu nie przedstawiła Radzie Ligi Narodów swego tajemnego dossier w sprawie zbrodni niemieckich i nie zaalarmowała wówczas opinii świata. Dziś wszystkie posunięcia mogą okazać się spóźnione. Zdaniem mówcy, Niemcy zbroili się już w okresie rządu Brueninga.

### Przewaga w powietrzu

Niemcy nigdy nie mogłyby doprowadzić do obecnej przewagi w powietrzu, gdyby dzisiejszych zbrodni nie rozpoczęli już dawniej. Paritet lotniczy między W. Brytanią a Niemcami jest — zdaniem Churchilla — już przemocą Niemiec na niekorzyść W. Brytanii i stosunek

w „News Letter”, oraz dla decyzji w Stresie i Genewie. Pochwala również zwrócenie się Francji do Genewy dla zmobilizowania wspólnej akcji w Europie przeciwko groźbie zbrodni niemieckich.

ten będzie się coraz bardziej pogarszał. Churchill przewiduje, że już pod koniec roku bieżącego, niemieckie siły powietrzne okażą się 3 lub 4 razy większe od brytyjskich. Mówca zaznacza, że gdyby w takim stanie rzeczy W. Brytania była osamotniona, to sytuacja taka byłaby bardzo zła. Na szczęście jednak W. Brytania ma przyjaciół, na których pomoc może liczyć. Polityka izolacji nie jest dla W. Brytanii już możliwa. Jedyną polityką — zakończył mówca — wskazaną dla wysp brytyjskich, jest polityka współdziałania z Francją i Włochami, oraz ze wszystkimi temi krajami, które pragną utrzymać pokój.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali sir Austin Chamberlain, poseł Labour Party Atlee, wreszcie minister spraw zagranicznych Simon.

# Przebieg zjazdu Związku Powstańców Śl.

## Rezolucja wyraża żal i poczucie krzywdy

W czwartek rozeszły się pogłoski o zamiarze ustąpienia władz Związku Powstańców Śląskich. Wiadomości tych jednakże nie zdołaliśmy sprawdzić u źródła.

O godzinie 19,30 oddziały Związku Powstańców wmaszerowały do Katowic. Pomoczą na wyjazd do Warszawy dawano zaliczki, więc część uczestników rozproszyła się bezwzględnie po okolicznych kawiarniach i restauracjach, gdzie pozostała przez cały czas trwania uroczystości, tembardziej, że padał obfity śnieg.

O godzinie 21 przybył na rynek wicewojewoda dr. Saloni, który nie wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych, jak to podał PAT.

O godz. 21,15 zapalono stos, poczem oddano trzy salwy. Dalej rozpoczęły się przemówienia. M. in. p. Saloni podkreślił solidarność Związku Powstańców z B. B.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której przedewszystkiem wyrażono głęboki żal spowodu odwołania zjazdu w stolicy. Słowo „krzywda” powtarzało się w tej części rezolucji sześć razy. Następnie rezolucja wyraża ubolewanie wobec Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, która nie okazała solidarności z Powstańcami. Wreszcie postanowiono wysłać telegramy hołdownicze do Warszawy i wyrażono niewzruszone zaufanie wojewodzie Grażyńskiemu.

# Dewaluacja guldena gdańskiego

## Pokrycie złota ma wynosić 30 proc.

Gdańsk, 2. 5. Tel. wł.  
Senat gdański wydał rozporządzenie w sprawie dewaluacji guldena gdańskiego.

go, zawierające następujące postanowienia:

1) Rozporządzenie w sprawie zmiany

ustawy walutowej. Paragraf 1 tego rozporządzenia postanawia: W. M. Gdańsk posiada walutę złotą. Jej jednostką obiegową jest gulden (G) o wartości 0.1687923 grama czystego złota (1 kg. czystego złota = 5.924,44 guldenu). Gulden podzielony jest na 100 fenigów (P). Rozporządzenie zawiera dalej postanowienia techniczne.

2) Rozporządzenie w sprawie zmiany ustawy banku emisyjnego. Na podstawie tego rozporządzenia banknoty obiegowe muszą mieć przynajmniej 30 procent pokrycia złotem.

3) Rozporządzenie w sprawie zapobieżenia nieuzasadnionemu podwyższaniu cen w związku z obniżeniem wartości guldenu. Zawiera ono ostre zarządzenia, dotyczące wymierzania kar dla osób nie stosujących się do rozporządzenia.

4) Rozporządzenie w sprawie przejściowego zamykania sklepów, celem uniknięcia zakłócenia porządku publicznego.

5) Rozporządzenie dotyczące handlu w markach registryjnych (Registmark). Na jego podstawie zniesione zostają istniejące dotychczas w Gdańsku ograniczenia w sprawie zakupu marek registryjnych.

Gdańsk, 2. 5. (PAT.)

Wartość guldenu gdańskiego obniżona została o 42,37 proc., to znaczy, że kurs guldenu zrównany zostaje z kursem złotego.

Po dewaluacji guldenu kurs walut obcych będzie się kształtował mniej więcej w sposób następujący: 100 guldenu równa się 100 zł. — 100 marek niemieckich równa się 212.345 guldenu, 100 fr. szw. równa się 172 guldenu

### Przyczyny

Warszawa 2. 5. Tel. wł.

Dewaluacja guldenu gdańskiego jest podobno spowodowana przyczynami ogólnogospodarczymi. Na pierwszy plan wysuwa się współzawodnictwo z portem w Gdyni. Nowy parytet guldenu zbyt znacznie został zrównany z walutą polską. Dewaluacja guldenu w każdym razie nie została spowodowana brakiem pokrycia, które statutowo jest aż nadto dostateczne. Należy też przypomnieć, że Bank Gdański posiada znaczne depozyty, które wynoszą kilkaset milionów guldenu gdańskiego.

Gdańsk, 2. 5. (PAT)

Na posiedzeniu Volkstagu, prezydent senatu Greiser wygłosił przemówienie, w którym uzasadniał przyczyny dewaluacji guldenu gdańskiego. W dyskusji zabrał m. in. głos socjalista Wichmann, oświadczając, że cała odpowiedzialność za dewaluację guldenu spada na narodowych socjalistów i senat gdański. Mówca domagał się odwołania do ludności w sprawie rozwiązania Volkstagu i rozpisania nowych wyborów.

### Wysłanik na Litwę

Ryga, 2. 5. Tel. wł.

Z Kowna donoszą, że osobisty adjutant min. Piłsudskiego, kpt. Lepecki uzyskał wizę przejazdową do Litwy. Z kół oficjalnych potwierdzają tę wiadomość, zaznaczając jednak, że Lepecki przybywa na Litwę w celu odwiedzin swych krewnych. Kola polityczne sądzą jednak, że podróż ma charakter polityczny.

### Lerroux zapowiada dymisję

Madryt, 2. 5. Tel. wł.

Premier Lerroux oświadczył, że w piątek w południełoży prezydentowi republikę dymisję całego rządu. Przyczyny ustąpienia Lerroux nie podał. Kola polityczne wskazują, że chodzi o przywrócenie dawnej koncentracji. Lerroux pragnie w ten sposób dać prezydentowi możliwość oparcia nowego rządu hiszpańskiego na szerszej podstawie, by mógł liczyć na większość w parlamencie. Sądzą, że nowy rząd będzie utworzony na podstawie porozumienia partii dawnej koalicji.

# Sroga zima w maju

## Cała Polska pod grubą warstwą śniegu

Warszawa, 2. 5. Tel. wł.

Niebywała w maju zamięć śnieżna, jaka nawiedziła znaczne przestrzenie kraju, budzi poważny niepokój w kołach rolniczych. Straty w ogrodach i sadach są już widoczne. Wiele gałęzi nie wytrzymały ciężaru śniegu i połamały się. Dotyczy to przedewszystkiem drzew, które już wypuściły liście i zatrzymują wskutek tego większą ilość śniegu. Od fachowców dowiadujemy się, iż wszystkie kwitnące obecnie drzewa, n. p. drzewa czereśni i moreli, nie będą w roku obecnym owocować.

Warszawa, 2. 5. Tel. wł.

Biurowo hydrograficzne przewiduje możliwość nowego przyboru na rzekach górskich spowodowanego śniegami. Przybór ten zagraża szczególnie na rzekach w województwie stanisławowskim, gdzie utrzymuje się jeszcze dość wysoki stan wód. Spowodowane śniegami zahamowana została międzymiastowa komunikacja autobusowa.

Skutki zamieci w rozwoju zbóż dadzą się ocenić dopiero po stajaniu śniegu. Największą obawę budzi tylko żyto, które w kwietniu znacznie się rozrosło, a obecnie przywalone zostało powłoką śnieżną. Trudno przewidzieć, czy rośliny te wyprostują się po ustąpieniu śniegu i będą mogły rozpocząć normalną wegetację.

W Warszawie pokrywa śnieżna osiągnęła grubość 14 cm. Śnieżnica była połączona z silną wichurą. Z murów kamienic wichura strąciła wiele szyldów. Ruch tramwajowy odbywał się z przeszkodami, ponieważ tory tramwajowe zostały zasypane. W biurach i warsztatach zanotowano liczne spóźnienia. Około godz. 6 rano magistrat uruchomił ponownie zwinięte już poprzednio punkty

przyjęć robotników do oczyszczania miasta. Z magazynów wyciągnięto narzędzia złożone już na letnie przechowanie. Około godziny 9 rano już około 1000 osób pracowało nad uprzężaniem śniegu. W ruchu kolejowym śnieżnica spowodowała liczne opóźnienia. Komunikacja lotnicza została wstrzymana. Pogotowie ratunkowe zanotowało 10 wypadków spowodowanych przez śnieżycę. Dwie osoby ciężiej ranne przewieziono do szpitala.

Śnieżycę sygnalizowano prawie z całej Polski, jedynie na Wołyniu nie było opadów śnieżnych. P. I. M. przepowiada, że pogoda deszczowa potrwa prawdopodobnie do końca bież. tygodnia. Rewia trzeciomałowa na polu mokotowskim została spowodowana złej pogody odwołana. Otwarcie wyścigów konnych zostało odłożone, do dnia 11 maja.